

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 655.
Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata),
305-79 (inseraty), Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 490.630

20

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

KONKURS LETNI Szczegóły w numerze

Po klęsce w Gdańsku -- atak na Bałkany

Paryż, 6. 7. (r). Wiadomości o zamierzonym skierowaniu ataku mocarstw osi na południowy wschód, a to wobec całkowitej porażki w Gdańsku przybierają na sile. Na tę zmianę kierunku wpłynęło nie tylko przekonanie, że mocarstwa zachodnie nie „bluffują“ jeśli idzie o Gdańsk, lecz również zdecydowana niechęć Mussoliniego do wzięcia udziału w wojnie o Gdańsk, która nie może Włochom dać absolutnie żadnych korzyści. Obaj dyktatorzy mają więc obecnie badać sposoby realizacji pozostawienia sfer wpływów na Bałkanach, w myśl tajnych postanowień sojuszu. Pierwszą ofiarą gwarancjami, która dotychczas opierała się miałyby paść Jugosławia nie objęta żadnymi wszelkim naciskom mocarstw osi. Mniejszość niemiecka w Jugosławii objawia niepokojącą

aktywność, przy czym Hitler liczy również na konflikt serbsko-chorwacki.

Przygrywką do tej akcji ma być wczorajszy artykuł Amsaldo w „Telegrafo“ organie rodziny Ciano, który wliczył Jugosławię wraz z Albanią do włoskiej „przestrzeni życiowej“. Do Paryża nadeszły już wiadomości o reakcjach jugosłowiańskich z powodu tego wystąpienia, w Białogrodzie panuje oburzenie, przy czym uważa się, że ma się tu do czynienia ze wstępnym manewrem niemieckim.

Także Bułgaria i Grecja zagrożone

Londyn, 6. 7. (r) Otrzymane tutaj wiadomości o zamierzonym ataku mocarstw osi na po-

łudniowy wschód zbiegają się z analogicznymi doniesieniami, które w ostatnich dniach napłynęły do Paryża. Poza Jugosławię wchodzi w rachubę Grecja i Bułgaria. Celem obecnej wizyty premiera Kiosseiwanova jest wywarcie nacisku na Bułgarię, by stała się powolnym narzędziem w ręku polityki mocarstw osi. W ostatnich dniach stwierdzono znaczne przesunięcia wojsk włoskich w Albanii, znaczne oddziały zostały przesunięte w kierunku granicy greckiej i Salonik. Stało się to bezpośrednio po inspekcji marszałka Badoglio. Polityka niemiecka wyzyskuje fakt, że nieoficjalne sondáže w sprawie pewnych ustępstw rumuńskich na terenie Dobrudży zakończyły się wynikiem negatywnym.

Niemcy jugosłowiańscy bronią się przed „gleichschaltowaniem“

Białogrod, 6. 7. PAT. Wiadomości o tarciach w łonie mniejszości potwierdzają się. Obecnie idzie ostra walka o przecignięcie młodzieży na swoją stronę, prowadzoną z jednej strony przez kler katolicki, z drugiej przez narod.-socjalistyczny „Kulturbund“. Ta ostatnia organizacja chcąc podporządkować sobie młodzież, stworzyła w ub. roku „Landesstudentenbund“, obejmujący wszystkie organizacje młodzieży niemieckiej, stu-

diującej na wyższych uczelniach Jugosławii, teraz jednak w związku z walką, którą narodowym socjalistom wypowiedział kler katolicki, naczelną organizacją młodzieżową usiłuje przeciwdziałać wpływowi kleru i zwołuje na dzień 9 bm. do Nowego Sadu kongres wszystkich niemieckich studentów. Jak słychać na kongresie dojdzie do otwartego rozłamu wśród młodzieży niemieckiej.

ustępstwie brytyjskim, stawiają nowe żądania. „Daily Herald“ proponuje, by narazie zawarto układ odnośnie tych punktów, w których osiągnięto już porozumienie, po czym można by kontynuować rokowania w sprawach, odnośnie których utrzymują się jeszcze różnice zdań.

Głosy prasy wskazują na całkowitą dezorientację. Wiele uwagi poświęca się nowej kwestii — gwarancji dla Holandii i Szwajcarii. W związku z tym, mówi się, że ambasadorzy otrzymali instrukcje wyodrębnienia spraw gwarancji dla państw trzecich od zagadnienia wzajemnej pomocy trzech mocarstw. Jak słychać Francja ma przedstawić projekt krótkiej i prostej formuły, która przewiduje wzajemną pomoc, na wypadek bezpośredniej agresji na któregośkolwiek z partnerów. Mołotow zapatruje się na tego rodzaju projekt negatywnie, gdyż Rosja jest zainteresowana jedynie w ogólnym systemie bezpieczeństwa.

Halifax i Bonnet pojedają do Moskwy? Niezrozumiała taktyka Sowieców

Londyn, 6. 7. (r) Po posiedzeniu gabinetu brytyjskiego, rozeszły się pogłoski, że ministrowie Bonnet i Halifax mają z końcem tygodnia pojechać do Moskwy. Potwierdzenia tych pogłosek nie można uzyskać. „Daily Express“ donosi, że jest rzeczą możliwą, że wy-

jazd ministra nastąpi, choć może jeszcze nie z końcem tygodnia. Dziennik uważa to za jedyny sposób finalizacji rokowań.

„Daily Mail“ daje wyraz zniecierpliwieniu z powodu taktyki Sowieców, które po każdym

Konferencja Corbin-Cadogan

Londyn, 6. 7. PAT. Ambasador francuski w Londynie Corbin, który konferował w środę dwukrotnie w Foreign Office, odbył w czwartek rano nową rozmowę ze stałym podsekretarzem stanu sir A. Cadoganem. Rozmowy te pozostawać mają w związku z odpowiedzią jaka udzielona będzie wkrótce Sowiecom.

Cyfry obrotów portowych Gdańska silniejsze od kłamstw Goebbelsa

Gdańsk, 6. 7. PAT. Według statystyki kolejowej, obroty towarowe portu gdańskiego wyniosły w czerwcu br. 694.549 ton wobec

596.169 ton w analogicznym miesiącu r. ub. a zatem wzrosły o 98.380 ton, czyli o 16,1 proc.

OKAZJA!

TYSIĄC KOSZUL

męskich, z krótkimi rękawami, przewiewne zam. 9. — po **5.90**

JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5

NA POSTERUNKU:**DWA ŚWIATŁA
W IZRAELU**

(H. P.) KRAKÓW, 7 lipca

W okresie naszej żaloby narodowej, odeszli obydwaj ze świata. I w tych dniach smutku po utracie niepodległości państwowej, naród nasz boleje równocześnie nad przedwczesnym zgonem swych dwóch wielkich synów, którzy aż do wrót samej śmierci, wszystkie myśli i czyny i dążenia poświęcali wielkiemu dziełu odrodzenia żydostwa.

Herzl i Bialik, którzy za życia różnymi środkami służyli temu samemu ideałowi, przez śmierć jeszcze silniej związani zostali ze sobą i jeszcze trwalszymi zgłoskami zapisałi się w dziejach narodu żydowskiego. Zespolili się ściślej jeszcze ci, którzy byli dwoma heroldami tego samego hasła i zostali na wieki jakby dwupostaciowym wcieleniem jednego dążenia.

Herzl — bojownik, a Bialik — poeta. Ale nie odbiegniemy może zbyt daleko od rzeczywistości, jeśli nawet powiemy odwrotnie: poeta Herzl i bojownik Bialik. Do świata czynu bowiem przybył Teodor Herzl ze świata uskrzydłonej poezji. A nawet wtedy, kiedy cały bez reszty zaabsorbowany był realną rzeczywistością polityczną, pozostawał w dalszym ciągu człowiekiem polotu i subtelnej duszy. Było to zresztą nieodzowną koniecznością. Taki ruch jak syjonizm, nie mógł być stworzony przez stuprocentowego realistę, przez człowieka, który wyżywa się tylko w świecie suchych faktów, który zna tylko wymowę cyfr i statystyki. Syjonizm, jako wyraz spętanej duszy, dążącej do wyzwolenia się z kajdan, mógł być sprowadzony na szeroki gościniec, tylko przez wybrańca historii, który potrafi głęboko przeżywać marzenia i żywić niezłomną wiarę, że marzenia właśnie potrafią stać się rzeczywistością.

A Bialik znowu nie zamknął się w ciasnych murach poetyckiego świata, lecz wstąpił na niższy codziennej prozy życiowej, poszedł w lud i trzeźwo patrzył na życie. Niejednokrotnie trafiały Bialika zarzuty z tego powodu. Dowodzone mu, że grzeszy wobec narodu, odrywając się na długie okresy od swego poetyckiego warsztatu. Ale on odpowiadał na to: Do tej chwili nie wiem jeszcze, co jest ważniejsze: jeszcze jeden udany utwór literacki, czy jeszcze jedno udane dzieło społeczne.

Bialik wyrósł organicznie z gruntu ghetta żydowskiego. Herzl przybył od zewnątrz. Herzl z b i l i z y ł się do swych braci, Bialik był od początku b i l i s k i. On nie musiał zapoznawać się dopiero z losem żydostwa, on z n a ł go z autopsji, sam był jak gdyby wcieleniem długich wieków żydowskiej kultury i śpiewakiem żydowskiej niedoli i nadziei, która nieprzerwanie żyła w sercach biednych, wynędzniałych, golusowych żydów. A Herzl przyszedł do nas jako Europejczyk, jako światowiec, przed którym otwarte były salony i którego czekała kariera w jednej z największych literatur świata. Stąd właśnie ten nadludzki wprost zapal i to nieprawdopodobne wprost poświęcenie, które stają się psychologicznie możliwe u człowieka, co przejrzał nagle i stwierdził z bólem i żalem, że zbyt długo oddalony był od życiodajnego źródła, jakim jest własny naród.

Z tego żydowskiego źródła czerpał tę siłę, która wyposażyła go w wewnętrzne przekonanie, iż ma prawo wystąpić przed światem i żądać zrealizowania planu państwa żydowskiego, choć brzmiało to wówczas jak fantazja. Z tej krynicy czerpał poczucie własnego autorytetu, który uznawali najmożliwiejsi tego świata, najwyżsi dostojnicy świeccy i duchowni. I dlatego, gdy przedłożył swój plan kolonizacyjny baronowi Hirschowi, a ten z odleniem niedowierzania spoglądał na młodego człowieka, który z powagą mówił o tak „nierealnych” projektach, mógł mu Herzl odpowiedzieć: „Nie jestem za młody, jak się Panu może wydaje. 30-letni mężczyzna może być ministrem. Napoleon był już cesarzem”.

**Zabezpieczenie międzynarodowych
kredytów surowcowych dla Polski**

Warszawa, 6. 7. (g. m.) W związku z projektami międzynarodowej wymiany surowców na zabezpieczenie na wypadek wojny, jak np. wielkiego projektu wymiany między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią (pszenica i bawełna za cynę i kauczuk), następnie między Boliwią a Italią (cyna za jedwab sztuczny), oraz między Stanami Zjednoczonymi a Belgią (chodzi o mangan, cynę, kobalt i rad), dla Polski aktualną staje się sprawa zabezpieczenia kredytów surowcowych składem polskiego, łatwo zbywalnego towaru np. w Anglii, a może

nawet w Holandii (np. drzewo).

Transakcja taka mogłaby być przeprowadzona w formie czysto komercyjnej, t. zn. nie jako umowa państwowa, w ten sposób, że bank udzielający nam kredytu np. na potrzeby teraz stock 2.000 ton kauczuku, otrzymałby za zabezpieczenie odpowiednio duży skład drzewa polskiego, który w miarę odpływu musiałby być stale uzupełniany. Transakcja taka byłaby dość skomplikowana, ale nie wydaje się być nie możliwą do przeprowadzenia.

**Statystyka w służbie pangermanizmu
Hitler nie wyrzekł się Alzacji i Lotaryngii**

Paryż, 6. 7. PAT. Dziennik „Ordre“, komentując przemówienie wygłoszone przed kilku dniami przez ministra Hessa i statystykę, ogłoszoną przez Instytut Niemców zagranicą, podkreśla z naciskiem, że Francja w tym zestawieniu figuruje z niezwykle dużą liczbą półtora miliona Niemców. Dziennik pisze, że jest rzeczą zrozumiałą samo przez się, iż Rzesza Niemiecka nie ma zamiaru przyłączać do Rzeszy Niemców osiadłych w Stanach Zjednoczonych, Brazylii, Hiszpanii czy Szwajca-

rii, lecz jeżeli chodzi o mniejszości niemieckie, wyliczone w tej statystyce, każe liczyć się z rewindykacjami o charakterze nie platonicznym, a wskazującym dość jasno na rozmiary niebezpieczeństwa niemieckiego w Europie. Statystyka ostatnio ogłoszona — pisze „Ordre“ — wskazuje, co należy myśleć w szczególności o wyrzeczeniu się przez Hitlera Alzacji i Lotaryngii, cyfra ta bowiem nie jest bardzo uspakajającą.

**Szczegóły napadu
na kardynała Innitzera**

Wiedeń, 6. 7. (h) Jak się obecnie dowiadujemy, pierwsze napaści na kardynała Innitzera miały miejsce w Königsbrunn (o 40 km na północny zachód od Wiednia) już w niedzielę, gdy arcybiskup po nabożeństwie wychodził z kościoła. Narodowo-socjalistyczne wyrostki obrzuciły wówczas kardynała Innitzera kartoflami, jajami itp., wnosząc obraźliwe okrzyki. Jeden z napastników strącił nawet kardynałowi Innitzerowi z głowy kapelusz. Policja interweniowała dopiero po pewnym czasie.

Także szofer kard. Innitzera został pobity w chwili, gdy zajeżdżał samochodem przed kościół. Ubranie jego zupełnie podarto.

Już przed tym w innych miejscowościach grożono kardynałowi Innitzerowi i przestrzegano go przed dalszą podróżą. Zajęcia rozpoczęły się już 27 czerwca, w drugim dniu podróży kard. Innitzera, w miejscowości Niederrus-

ssbach, podczas nabożeństwa odprawianego przez kardynała.

Demonstranci zebrali się wówczas przed kościołem i wnosili różne okrzyki. W dwa dni później w miejscowości Ziehrsdorf wybito szyb w budynku probostwa w chwili, gdy przebywał tam kard. Innitzer. W tym samym dniu wybito szyb w samochodzie kard. Innitzera, stojącym w podwórzu hotelu.

W Koenigsbrunn kardynał wygłaszał właśnie kazanie o pokoju. Już podczas nabożeństwa napastnicy wyczekujący przed kościołem wnosili okrzyki: „Dajcie czarnemu kardynałowi bilet do Dachau“, „Innitzer głosi pokój, a chce wojny“, „Precz z politykującymi duchownymi“. Gdy kardynał opuścił kościół, doszło do poważniejszych demonstracji i napaści na dostojnika kościoła.

**Studenci uczelni lwowskich
na ławie oskarżonych**

Lwów, 6. 7. (O). Dziś przed sądem lwowskim stanął student Politechniki Lwowskiej Juliusz Malik, oskarżony o to, że w związku z nielegalnym pochodem w dniu 20 listopada 1937 r. urządził demonstrację w westybulu U. J. K. przeciwko ówczesnemu rektorowi Kulczyńskiemu. W czasie rozpraszania pochodu kilku policjantów zostało kontuzjowanych. Winni zo-

stali już aresztowani i zasądzeni, zaś sprawa Malika została wyłączona i dopiero dziś stała się przedmiotem rozprawy. Wyrok zapadnie juro.

* * *

Dziś odbyła się również rozprawa studenta A. H. Z. Bolesława Hardta, oskarżonego o wybijanie szyb w sklepach żydowskich w dniu 27 listopada ub. r. Wyrok zapadnie jutro.

— 00 —

Takie słowa w ustach żydowskich były czymś zupełnie nowym, wprost nieprawdopodobnym. Przemówiła narodowa duma, która nie pozwala wyciągać ręki po jałmużnę, lecz każe — żądać! Tego nauczył nas Herzl. A wiernym jego uczniem okazał się właśnie Bialik, kiedy w swych znanych poematach, po pogromach w Rosji, boleje nad tym, że bracia jego ciągle jeszcze nie rozumieją, co to godność ludzka, godność żydowska.

Naturalnie, tęsknota za Syjonem jest starsza od Herzla, bo tak stara jak golus żydowski. Ale z syjonizmu, który przed nim był kwestią kolonizacji, opartej na zasadach filantropijnych, On stworzył światopogląd, stworzył ruch polityczny. Przed nim brakło

idei centralnej. On stał się jej twócą, a Bialik jej trubadurem.

Ta właśnie idea przyjęta przez naród, służy mu odtąd jako pancierz ochronny i jako światło wśród mroków. W genialnym porywie Herzla i w natchnionym słowie Bialika czerpiemy odtąd wszyscy moc i wiarę. Tu tkwi ta siła, która pozwala nam wytrwać i budować nowe życie, nie bacząc na cierpienia i na ciężkie ciosy, jakie zadają nam brutalne pięści wrogów. Wśród nieludzkich wprost znojów, wśród ofiar krwi i gigantycznych zmagani, wykuwamy lepszą przyszłość dla naszego narodu, by w ten sposób spełnić Ich testament.

I — spełnimy go!

Lista żalów japońskich pod adresem W. Brytanii

Tokio, 6. 7. PAT. „Niszi Szimbun“ w korespondencji z Tientsinu formułuje konkretne powody, dla których władze japońskie w Tientsinie zarzucają władzom brytyjskim koncesji „popieranie działalności elementów antyjapońskich i systematyczną politykę na rzecz Czang-Kai-Szeka“.

Lista powyższych faktów, przytoczonych przez korespondenta, zawiera: 1) bezpośrednie poparcie, z jakiego korzysta działająca na terenie koncesji organizacja chińskiej młodzieży akademickiej, 2) członkowie brytyjskich towarzystw handlowych, jak również misjonarze angielscy, przyjmują stanowiska doradców rządu w Czungkingu, korzystając z

tego tytułu z wynagrodzeń pieniężnych, 3) misjonarze angielscy dostarczają przedstawicielom rządu Czang-Kai-Szeka w północnych Chinach informacji o charakterze wojskowym, 4) brytyjskie okręty wojenne przewożą broń i amunicję dla chińskich wojsk komunistycznych, 5) elementy antyjapońskie w Tientsinie cieszą się poparciem ze strony policji municypalnej, 6) radiostacja będąca w posiadaniu firmy Matheson nadaje propagandowe wiadomości antyjapońskie, 7) władze koncesji brytyjskiej zwalczają przy pomocy banków międzynarodowych w Tientsinie pieniądź emitowany przez banki rezerwy federalnej w Pekinie, a popiera chiński dolar Czang-Kai-Szeka.

Narada umikada w przededniu rokowań z Anglią

Składy obu delegacji

Tokio, 6. 7. PAT. Dziś przed południem odbyła się u mikada dłuższa narada z udziałem premiera Hiranuma i ministra marynarki Yonai. Po zakończeniu narady u cesarza odbyło się posiedzenie gabinetu, na którym ustalone zostały główne wytyczne dotyczące stanowiska Japonii wobec rozpoczynających się rozmów angielsko-japońskich w sprawie

Tientsinu.

Na czele obu delegacji stać będzie: ze strony japońskiej minister spraw zagranicznych Arita, ze strony angielskiej sir Robert Craigie. Lokalne władze japońskie z Tientsinu reprezentować będzie pułkownik Ohta i konsul Tanaka, władze brytyjskie konsul Herbert i inni.

Także Australia rozważa kwestię powszechną służby wojskowej

Londyn, 6. 7. PAT. Agencja Reutersa donosi z Melbourne: Premier australijski Menzies przedstawił na ostatnim posiedzeniu rady obrony Australii budżet wojska na nadchodzący rok budżetowy. Budżet przewiduje wydatki na wojsko w wysokości 32 milionów funtów szt., wobec 14 milionów w poprzednim roku budżetowym.

Jednocześnie premier wezwał radę do zdecydowania, czy zgodnie z projektem generalnego inspektora armii gen. Squires'a dotychczasowa zawodowa armia terytorialna zastąpiona mogłaby być przez wojsko uformowane na zasadzie powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Wybitna dziennikarka angielska w Polsce

Warszawa, 6. 7. PAT. Przybyła do Polski specjalna wysłanniczka czołowych dzienników angielskich, miss Rigby, z zamiarem napisania artykułów i reportaży o życiu w Polsce i o najważniejszych zagadnieniach bieżących. Miss Rigby jest reprezentantką „Timesa“, „Yorkshire Post“ (organ konserwatystów, żywo interesujący się Polską) i „Glasgow Herald“ (znane pismo szkockie).

W Warszawie miss Rigby zwiedziła miasto i odwiedzała szereg organizacji kobiecych, interesując się ich pracą społeczną i obywatelską. Następnie udaje się dziennikarka angielska do Krakowa i do Zakopanego. Pobyt jej w Polsce potrwa dwa tygodnie.

Witos we Lwowie

Lwów, 6. 7. (O). Przez kilka dni bawił we Lwowie przywódca Stronnictwa Ludowego Wincenty Witos, który przyjechał tu z Truskawca. Jakie były cele przyjazdu do Lwowa nie wiadomo. Odbył on tu kilka konferencji.

Skonfiskowane uchwały konserwatystów i ludowców

Warszawa, 6. 7. (Sin). W Warszawie toczą się obrady rady naczelnej Stronnictwa Zachowawczego. Powzięto szereg uchwał w dziedzinie polityki wewnętrznej i zagranicznej. Część uchwał uległa konfiskacie.

Warszawa, 6. 7. (Sin). Toczyły się tu obrady głównej komisji gospodarki Stronnictwa Ludowego. Przyjęte uchwały uległy w całości konfiskacie.

Obywatelstwo Rzeszy — środkiem rabunku mienia Żydów kłajpedzkich

Kowno, 6. 7. ŻAT. W Kownie toczą się obecnie rokowania między rządem litewskim a niemieckim w sprawie obywatelstwa uchodźców kłajpedzkich. Jak informują z kół miarodajnych projektuje się uznanie wszystkich obywateli kłajpedzkich, którzy dawniej byli obywatelami niemieckimi, później zaś optowali na rzecz Litwy za przynależnych do Rzeszy niemieckiej. W takim wypadku utrzymają oni paszporty i będą musieli udać się do Niemiec.

Projekt ten zagraża interesom kilku tysięcy Żydów kłajpedzkich. Rząd niemiecki ustosunkował się pozytywnie do tego planu, gdyż w przeciwnym wypadku byłby zmuszony płacić tysiącom Żydów jako obywatelom obcym milionowe odszkodowania za ich skonfiskowane majątki.

6 śmiertelnych ofiar nieświeżego mięsa

Lwów, 6. 7. (O). Policja lwowska prowadzi dochodzenia w sprawie masowego zatrucia mięsem, kupionym na targu w Jaworowie pod Lwowem.

Jak się okazuje jeszcze 3 bm. w czasie targu w Jaworowie sprzedano mięso i wędliny. 6 osób po spożyciu tego mięsa zmarło wśród objawów zatrucia w szpitalu lwowskim, zaś 16 walczy ze śmiercią. Kilku ciężko chorych przewieziono do Lwowa.

Aresztowanie 6 terrorystów irlandzkich

Londyn, 6. 7. PAT. Policja aresztowała 6-osobników podejrzanych o udział w irlandzkiej armii republikańskiej.



P. Prezydent R. P. w Spale

Warszawa, 6. 7. (Sin). Pan Prezydent R. P. udał się do Spawy na kilkudniowy pobyt.

Związek Młodej Polski u P. Prezydenta R. P.

Warszawa, 6. 7. (Sin). P. Prezydent R. P. przyjął w dniu 1 lipca w Spale na audyencji przedstawicieli Związku Młodej Polski. W skład delegacji wchodził m. in. mjr. Galinat i poseł wileńszczyzny Kieńc. P. Prezydent zatrzymał ich na podwieczorku i kolacji.

P. marszałek Miedziński prostuje..

Warszawa, 6. 7. PAT. Sekretariat biura Senatu Rzeczypospolitej komunikuje: Pan Marszałek Senatu Bogusław Miedziński przesłał w dniu dzisiejszym do redakcji „Robotnika” pismo treści następującej:

Szanowny Panie Redaktorze!

W 186 numerze „Robotnika” z dnia 6 lipca br., w artykule przez Pana podpisanym znalazł się zwrot następujący:

„...P. poseł Bogusław Miedziński do niedawna kolega redakcyjny p. Starzyńskiego, uzasadniał z trybuny sejmowej (to było w drugim sejmie), dlaczego klub P. S. L. „Wyzwolenie” głosuje w ogóle przeciwko całemu budżetowi wojskowemu, przedłożonemu przez p. gen. Sikorskiego, jako ministra spraw wojskowych”.

Twierdzenie powyższe nie jest zgodne z prawdą.

Natomiast prawdą jest, że wygłoszone przeze mnie uzasadnienie stanowiska mego klubu parlamentarnego wobec budżetu wojska, przedłożonego przez p. gen. Sikorskiego brzmiało dosłownie, jak następuje:

„Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Z.P.S.L. Wyzwolenie i Jedność Ludowa oświadczam:

Stanowisko Stronnictwa naszego wobec ministra spraw wojskowych, motywowane z tej trybuny i niezmienione dotychczas, albowiem wyjaśnienia p. ministra nas nie zadowolily, nie narusza w niczym tradycyjnego stosunku naszego do wojska i spraw obrony państwa. Uważając szczególnie w chwili obecnej za rzecz wielkiej wagi jednolity stosunek całego narodu do ewentualnego zagrożenia granic Rzeczypospolitej, wyrażamy nie złośliwą pewność, że w razie zamachu na nie nie zabraknie w Polsce bohaterstwa, ani nie będzie poskąpiona danina krwi. W trosce jedynie, aby wskutek złego kierownictwa armii bohaterstwo nie poszło na marne, a danina krwi nie była niepotrzebnie zbyt wielką, deklarujemy naszą nieufność do p. ministra spraw wojskowych, nie głosujemy jednak przeciw budżetowi wojska” (stenogram z 209 posiedzenia sejmu z dnia 15 maja 1925 r.).

Sądzę, Panie Redaktorze, że nie potrzebuję powoływać się na ustawę prasową, aby zechciał Pan zamieścić w najbliższym numerze swego pisma sprostowanie niniejsze.

Łączę wyrazy poważania

(—) Bogusław Miedziński
marszałek senatu

Dziennikarze u p. premiera

Warszawa, 6. 7. PAT. Prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dniu 6-go b.m. członków prezydium Związku Dziennikarzy R. P. w osobach prezesa płk. Mieczysława Ścieżyńskiego i wiceprezesa Hieronima Wierzyńskiego.

11-tu notariuszów w Krakowie

Warszawa, 6. 7. (Sin). Minister sprawiedliwości w rozporządzeniu z dnia 30 czerwca br. ustalił ilość stanowisk notariuszów w Krakowie na 11.

PRZEGLĄD PRASY

Krok Polski

Opinia oczekuje obecnie interwencji Polski w Gdańsku, a prasa zagraniczna wymienia nawet cztery warunki, z jakimi wystąpi min. Chodacki pod adresem Gdańska. Warunki te dotyczą przede wszystkim demilitaryzacji Wolnego Miasta. „Kurier Polski“ pisze o tych informacjach:

O wszystkim tym informuje zagranica, powołane urzędy w Warszawie zachowują milczenie, odmawiają wyjaśnień, albo dają odpowiedź pytyjskie. Niemniej uważają w kołach politycznych za wielce prawdopodobne, że istotnie żądania polskie dotyczące będą przygotowań wojskowych Gdańska, a więc wszystkich tych zarządzeń militarnych, które wywołały tyle podniecenia w ubiegłym tygodniu. Chodzi o wyjaśnienie sytuacji i o powstrzymanie akcji, prowadzącej do przemienienia Gdańska w obóz warowny.

Sity Polski

„Polska Zbrojna“ cytuje szczegóły z artykułu „L'Illustration“ o armii polskiej:

„Stan liczebny wojska polskiego wynosi 17,000 oficerów, 240.000 podoficerów i szeregowców. Po ostatnim wzmocnieniu stan liczebny wojska czynnego wynosi 400—450 tysięcy ludzi. Dodać do tego trzeba 4,5 miliona rezerw wyszkolonych i 2 miliony rezerwistów zdolnych do noszenia broni. Te liczby są ogromne dla narodu liczącego 32 miliony osób, ale nie trzeba zapominać, że Polska jest wybitnie krajem ludzi młodych, gdzie liczba tych, co mają mniej niż trzydzieści lat życia, dochodzi do 62 proc.“

Wspólnota faszystowsko-komunistyczna

Wygląda to na żart, a jednak ku wielkiemu ubolewaniu naszych naśladowców faszyzmu, faszyzm steruje teraz ku komunizmowi. Rzymski korespondent „Kuriera Warszawskiego“ donosi o oryginalnym wystąpieniu osławionego p. Sofici na łamach „Gazetta del Popolo“: P. Sofici, którego ataki na Polskę są znane, pisze:

„Jeśli Sowiety zbliżą się do mocarstw demokratycznych, oznaczać to będzie, iż Stalin z d r a d z a w sposób niewątpliwy i najbardziej p o d ł y swój naród i swoją rewolucję. Sumienie wzdryga się przed przyjęciem tezy, że cała klasa, która wywołała rewolucję, choćby rządzona przez tyрана, doszła poprzez podłość do zawarcia tak absurdalnego paktu.“

Nic nie staje na przeszkodzie zbliżeniu Rosji do mocarstw osi, gdyż rewolucja faszystowska, hitlerowska i falangowska doszły do skutku podobnie, jak rewolucja bolszewicka pod hasłem walki o wyzwolenie proletariatu z pod tyranii burżuazji.

Sofici wyraża pewność, że „Stalin rozumie te rzeczy“, jednak niewiadomo, czy zdoła się przeciwstawić naciskowi żydostwa i masonerii, która pragnie sojuszu Sowietów z Zachodem“

Metody propagandy

Paryski korespondent „Gazety Polskiej“, pisząc o metodach propagandy hitlerowskiej, przytacza następujący przykład:

Ze względów wewnętrzno-propagandowych Niemcy udają nadal, że nie wierzą i zapewnają, że ewentualny zamach na Gdańsk wykonany zostanie bez żadnego ryzyka. Mieliśmy ostatnio w Paryżu charakterystyczną próbę tego rodzaju roboty. Propagandowy agent niemiecki, przeczornie zabezpieczony dyplomatycznym immunitetem, obchodził redakcje niektórych pism francuskich, zapewniając na podstawie „źródłowych informacji“, że Polska również ma bardzo względne zaufanie do francusko-angielskich zobowiązań i że jest zdecydowana nie ruszyć się, na wypadek przyłączenia, „so oder so“, Gdańska do Rzeszy. Nie warto więc, insynuował agent, zwracać sobie głowy Gdańskiem, gdyż w głębi ducha Polska już skwitowała z tego niepotrzebnego jej niemieckiego miasta. Pewnie że agent niewiele wskórał, gdyż jak powiedziałem wy-

żej, propaganda niemiecka bezwiednie pracuje na rzecz Polski, umacniając we Francji poczucie konieczności obrony Gdańska. Rząd francuski uznał jednak, że ta perfidna kampania nie może pozostać bez sankcji. Nie mogąc wysiedlić policyjnie tego wielce niepożądanego dyplomatycznego agitatora, zwrócił się do Berlina o jego natychmiastowe odwołanie. „Dyplomata“ wolał czmychnąć przed decyzją.

W Słowacji

„Dziennik Poznański“ obrazowo przedstawia sytuację w Słowacji:

Niemiecki „gość“—opiekun wlaźł do słowackiej chałupy, najadł się do syta, wypił ile się dało a następnie chcąc dać dowód troski o dobrobyt gościnnego Słowaka, zrobił krótki objazd jego gruntów. Całą wartość śpichrza „wykupił“, zboża na pniu zamówił, a oceniając wysoki stopień kultury rolnej, obiecał przysłać „na praktykę“ swego krewniaka, „któremu pewno na ten czas dadzą urlop w Gestapo“. Inwentarz żywy również zdobył pełne uznanie u gościa. Wypisał wspaniałą dyplom dla hodowcy a nagrodzone okazy kazał wystać „na wystawę“ do Berlina. W drodze powrotnej do chałupy, Niemiec zauważył, że gospodarz zbladł, a następnie zaczął się gwałtownie trząść. Napisał więc w raporcie, że gospodarze słowaccy „drżą z radości na widok niemieckiego dyplomu uznania“. O zapłacie nie ma mowy. Roz-

czenie nastąpi później. Kiedy?... odpowiedź Słowak nie usłyszy. Narazie może wysłać swego syna na roboty rolne do Niemiec, by tam świecił przykładem jako wzorowy rolnik. Gospodarz jednak woli by syn wykorzystał swą wiedzę rolniczą na ojcowiznie. Opiekun protestuje: „Wasz syn musi jechać na przeszkolenie do Niemiec. Przecież on nic nie umie!!!“ Chłop wpada w szal. Cóż...? Kaftan bezpieczeństwa. Obok miłego gościa zjawia się natychmiast ten krewny, który miał dopiero z Berlina przyjechać „na praktykę“.

Walczyć z posiewem nienawiści

Stronnictwo Demokratyczne w Łodzi uchwaliło rezolucję w sprawie wychowania młodzieży. W rezolucji tej czytamy:

Memoriał profesorów urwydatnił przed oczyma ogółu moralną ohydę akcji bojówkarzy i ukrytych za ich plecami morderców.

Rozumiemy, że w danej chwili reakcja całej zdrowo myślącej opinii polskiej winna być jednolita w potępieniu zarówno zbrodniczych wyczynów jak w większym jeszcze stopniu faktycznych reżyserów haniebnych scen. Rozumiemy, że w dzisiejszym momencie dziejowym na znalezienie właściwej postawy, czas już najwyższy. Jest dla nas jasnym wreszcie, że kto chce walczyć szczerze z chorobą, musi zaczynać od przyczyn, które ją wywołują, w tym wypadku od posiewu nienawiści plemiennej czy rasowej bezkarnie pleniącej się w naszym Domu, ku największej szkodzi nas samych, a ku radości wroga.

Droga do naprawy stosunków na uniwersytetach wiedzie przez restytucję i poszanowanie zasad sprawiedliwości i etyki w całym naszym życiu publicznym.

Znaczne straty eksportowe Niemiec

Warszawa, 6. 7. (g. m.). Jak wskazują koła gospodarcze, niemiecka kampania eksportowa dała w pierwszym kwartale bież. roku pewne sukcesy tylko w Europie południowo-wschodniej, podczas gdy wywóz do innych części świata zmniejszył się. W pierwszym kwartale bieżącego roku eksport Niemiec do Anglii zmniejszył się o 25 proc., do Francji o 10,3 proc., do Belgii i Luksemburga o 11 proc., do Holandii o 10 proc. Eksport do Ameryki Południowej spadł również wydatnie, mianowicie o 21,3 proc., co tym bardziej zwraca uwagę, że Niemcy kładły szczególny nacisk na ten rynek zbytu.

Niemiecki eksport do Stanów Zjednoczonych

pozostał na tym samym poziomie, mimo to jednak wobec zmniejszenia wywozu na inne rynki wolnodewizowe, Niemcy musiały zmniejszyć zakupy bawełny, kukurydzy i złomu w Stanach Zjednoczonych.

Wzrost eksportu na rynki bałkańskie o 40 proc., który nie wyrównał strat poniesionych na innych terenach, przypisać należy głównie powiększeniu wywozu na Węgry, w mniejszym stopniu nowym zdobyciom handlowym na rynkach Jugosławii, Rumunii i Bułgarii. W sumie bilans handlowy wielkiej Rzeszy w pierwszym kwartale bież. roku dał niedobór w wysokości 112 milionów marek.

Po powrocie z Paryża — ambas. Noel w M. S. Z.

Warszawa, 6. 7. (Sin). P. min. Beck przyjął w dniu dzisiejszym ambasadora francuskiego p. Noela. P. wicemin. Szembek przyjął dziś posła węgierskiego de Hory.

Dalsze usprawnienie stosunków gospod. polsko-litewskich.

Warszawa, 6. 7. (Sin). Z Kowna donoszą, że rozmowy gospodarcze polsko-litewskie, które były prowadzone w Kownie, będą niebawem przeniesione do Warszawy. Koła kowieńskie są przekonane, że w toku rozmów warszawskich usunięte zostaną wszelkie trudności, jakie wynikły wskutek ujemnego bilansu dla Litwy w obecnej wymianie polsko-litewskiej oraz przyczynią się do usprawnienia stosunków gospodarczych między Polską a Litwą.

Ostra krytyka zarządzeń „transferowych“ Banku Gdańskiego

Warszawa, 6. 7. (Sin) Z Londynu donoszą, że ostatnie zarządzenia Banku Gdańskiego zostały b. ostro skrytykowane przez angielskie koła finansowe. Koła te oświadczają, że istotnie trudności nie ma żadnych, a jeśli są, to mają one źródło w tym, że Gdańsk wydawał i wydaje b. dużo pieniędzy na sprawy nie mające nic wspólnego z życiem gospodarczym Gdańska.

Oficerowie niemieccy komisarzami fabryk gdańskich

Gdańsk, 6. 7. (Sin). Do wszystkich fabryk przydzieleni zostali specjali komisarze, rekrutujący się z oficerów niemieckich. Wykonują oni nadzór nad fabrykami, celem przygotowania produkcji na potrzeby wojenne wedle przepisów, jakie obowiązują w Trzeciej Rzeszy.

Hr. Ciano wiezie do Barcelony projekt sojuszu wojskowego

Rzym, 6. 7. (r). Włoski minister spraw zagr. hr. Ciano przybywa w sobotę do Barcelony na pokładzie okrętu wojennego. Min. Ciano będzie kontynuował rozmowy w sprawie paktu wojskowego włosko-hiszpańskiego rozpoczęte w czasie pobytu min. Sunnera w Rzymie. Koła zagraniczne w Rzymie nie wróżą misji hr. Ciano powodzenia.

ANTYSEMICY WĘGIERSCY MIĘDZY SOBĄ.

Pismo „Magyar Nemzet“ zamieszcza odeswę nawiązującą do przeciwdziałania akcji organizacji narodowo-socjalistycznej „Krzyżów Strzelectwa“. Pod kontrolą władz ma być zorganizowana pod nazwą „Krzyżów Kłosowych“ szeroka akcja społeczna, która ma się przeciwstawić „Krzyżom Strzelistym“, szkodzącym rozwojowi życia węgierskiego“. Członkami nowego ruchu mogą jednak być tylko osoby, których nie dotyczy t. zw. druga „ustawa żydowska“.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

PROJEKT BEN GURIONA

Właściwie chcieliśmy wrócić z Jerozolimy do Tel Awiwu jeszcze we czwartek w południe. Bagaż był już gotowy. Jedynie z ciekawości, ot tak, otworzyliśmy głośniki radiowe i dowiedzieliśmy się co następuje: dzisiaj rano po napadzie na Arabów, wskutek którego padło 12 ofiar, zamknięto szosę Jerozolima — Tel-Awiw aż do jutra, tj. do piątku wieczorem.

Tak więc rozpakowaliśmy z powrotem nasze manatki, czekając aż do jutra. Ha, trudno! Należy z całego serca życzyć wszystkim Żydom, aby nie spotkało ich większe nieszczęście, niż konieczność przeczekania jeden dzień w Jerozolimie.

Nazajutrz, w piątek, gotujemy się w drodze z sobotnim pośpiechem. I dlatego też zapominamy słuchać radia. Dopiero po przybyciu do miasta, na stacji samochodowej kupujemy gazetę i dowiadujemy się, że po rzuceniu bomby do kawiarni arabskiej padło 9 ofiar i wydano rozkaz, że żadne żydowskie auto nie może opuścić miasta aż do niedzieli godziny 6-tej wieczorem.

Tak więc musieliśmy pozostać w Jerozolimie na sobotę. Słyszeliśmy w mieście rozmaitego rodzaju rozmowy na ulicy, po kawiarniach, wśród znajomych:

— Po strzelaninie na autobus arabski, Anglicy przeprowadzili rewizję w sąsiednich ulicach żydowskich. Przewrócili cały towar po sklepach, grzebali po wszystkich meblach w mieszkaniach, przewracali wszystkie książki w szafach, brutalnie wyrwali Żydom, udając się na modlitwę, woreczki z „Tefilim“.

— Mówi się o tym, że władze wojskowe wydały szereg wyjątkowych przepustek jazdy, nie oglądając się na zakaz władzy administracyjnej. Przepustki te wydano, rzecz jasna, w wyjątkowych i koniecznych wypadkach młodym dziewczętom, które koniecznie musiały się udać do swych rodzin w Tel Awiwie...

— Żydzi w dzielnicy bucnaryjskiej, jakkolwiek bito ich, nie chcieli wydać tego młodzieńca, który, po dokonaniu „czynu“, przebiegł ulicą...

— A to dopiero bohaterstwo. Pożal się Boże, zabić przechodnia arabskiego w Tel Awiwie, Riszon Lecyjon, także mi bohaterstwo...

ZAPARCIE

Przy zaparciu żołądka powodującego proces nadmiernego rozkładu i gnicia w jelitach, przynoszący pożądany skutek pigułki przeczyszczające „ALDOZA“ ze zn. ochr. „GORAL“. Stosuje się je również jako regulujące żołądek, przy nadmiernej otyłości i cierpieniach wątroby. Sposób użycia w każdym pudełku.

ALDOZA

— Znawcy twierdzą, że ograniczenia odnoszące się do zakupu ziemi, dopiero co ogłoszone, są znacznie gorsze niż sobie wyobrażano...

— Wyobraźcie sobie, że Anglicy tak się rozgniewali, że skontuzjonowali i zaarrestowali członka Egzekutywy Syjonistycznej, rabina Fiszmana, w chwili, gdy, tak sobie, zatrzymali jego auto w Jaffie...

Wszystko to mówi się, rzecz oczywista, bez strachu, bez paniki. Albowiem jest się już przyzwyczajonym do stanu wyjątkowego. I wszyscy znają już tę tajemnicę, że życie mimo to toczy się dalej.

Wszyscy podają sobie z ust do ust te wieści, nie wzbudzając nigdzie lęku. Mimo to jednak wieści te — stwarzają atmosferę.

* * *

Nie, z Bin Gurionem nie ma to bezpośredniego związku. Bin Gurion zasiada w Egzekutywie, w arystokratycznym, bezpiecznym budynku Agencji Żydowskiej, z zachowaniem należytego dystansu od codziennie nurtujących przejściowych nastrojów, rachub, drobnych wydarzeń.

Mimo to jednak nie ocenimy jego stanowiska sprawiedliwie, jeżeli zapomnimy o psychicznym pejzażu dzisiejszej Jerozolimy. I nie będzie można zdobyć należytego stosunku do tych ludzi, którzy go otaczają, którzy głosują z nim i dyskutują; jeżeli na posiedzeniach w gmachu Agencji nie weźmie się pod uwagę tej dzisiejszej Jerozolimy, jeżeli ludzie ci nie zapoznają się z jej ulicami, z ulicami tej tak bar-

dzo zmienionej Jerozolimy, z atmosferą, w której nie grożą już Żydom rzeczywiste niebezpieczeństwa polityczne, lecz w której zagnieździły się już pierwsze zarazki rzeczywistej zmiany żydowskiego ustroju.

Nie jest to Jerozolima, o której, z powodu niekorzystnych pertraktacji, tyle pisze się w gazetach londyńskich, lecz Jerozolima, w której Arabowie mogą swobodnie za miastem jeździć samochodami, a Żydzi nie, Jerozolima, w której Anglicy hulali sobie po żydowskich grzbietach, urządzając owe sławne „obławy“ wojskowe zamiast, jak dotychczas, w meczetach, w n a s z y c h Bethamidraszach...

Jest rzeczą zrozumiałą — i przepowiadano to niejednokrotnie — że w takiej atmosferze coraz bardziej będzie się wzmagała obawa, iż powoli zamienimy się w łamiącą prawa mniejszość w kraju, przeciwko której cały gniew i cała siła administracji palestyńskiej zostanie skierowana i że w ten sposób stanowisko nasze pozbawione będzie praktycznego celu i sensu. Nasz protest zostanie przytępiony, rozmięziony na drobniaki, będą stosowane w stosunku do nas kary za każde poszczególne przekroczenie i zostanie zatracony charakter bojowy wielkiego oporu, jak również wielki cel zniknie nam z oczu. Jeżeli mamy już istotnie być nielojalnymi i nielegalnymi — co Żydom przypada do gustu — niech ta nielegalność posiada swój sens, konkretny sens.

A z drugiej strony jest rzeczą zrozumiałą, że w takiej atmosferze wysunięte poprzednio

DORIS LESLIE

A R O M A T

Autoryzowany przekład
Stelli Landy-Feldhornowej

130)

Tak. Zdaje się, że Miss Abbot zajęłaby czwarte miejsce. Wspólnie z Ellen. Babusia pierwsza, potem dziadek, potem babcia Georka — a może Miss Abbot i Ellen byłaby na trzecim miejscu, a babcia Georka dopiero na czwartym, bo całuje za dużo. Miss Abbot nie całowała nigdy. Wziąwszy pod rozwagę te okoliczności, był skłonny przyznać jej trzecie miejsce. Szkoda, że wyjdzie wkrótce zamaż za swego narzeczonego, bo w przeciwnym razie sam by się z nią ożenił. Miała oczy tego samego koloru co niebieska porcelanowa świnka nad kominkiem i tyle piegów, że nie można się ich było doliczyć. Wiedział o tym z pewnością, bo już próbował. Nosila męski kołnierzyk i krawat w paseczki. Krawat z uniwersytetu. Umiała grać w cricket, bardzo dobrze jak na kobietę. Świetnie podawała piłkę. I w mig trafiała w środek bramki. Miała też własną bramkę krikietową, trójnog. Przypuszczał z początku, że to statyw Kodaka.

Gapiąc się na muchy pod sufitem (przyłączyła się do nich trzecia i tworzyły jakby trójkąt) Krzyś doszedł do przekonania, że ogółem biorąc, bardzo lubi Miss Abbot. Był ciekaw ile ona ma lat i podniósł się nawet, aby ją o to zapytać; ale Miss Abbot znowu nie słyszała jego pytania. Widział, jak wodzi oczyma od lewej strony listu ku prawej i jak zjawiają się i nikną dołeczki w policzkach, gdy uśmiechała się do siebie podczas lektury. Niektóre kartki były zapisane atramentem, inne zaś chemicznym ołówkiem:

A niech sobie czyta!

Wrócił znowu do mapy i wbił chorągiewkę w miasto Cape Town, gdzie się urodził. Pamiętał różne szczegóły z Cape Town; przywarły do jego pamięci jak plamy jaskrawych barw. Pamiętał również twarz. Twarz ojca — koloru różowej bibuły i jej twarz — bladą. Nie mógł tylko dokładnie odtworzyć jej rysów, była zbyt daleko. A potem dom. Ten należał do rzeczy, które pamięć przechowywała najdokładniej i najplasty-

czniej. Dom był biały, z zielonymi okiennicami a dookoła niego biegła drewniana weranda, którą tam nazywano „Stoop“. Kiedy siadał na deskach, parzyło. Przez szczeliny w deskach widać było pod spodem żółtą ziemię. Przed domem znajdował się kwadratowy, kamienisty ogródek z kolczastym drzewem pośrodku, a dalej ciągnęła się droga, a za drogą plantacja, a za plantacją morze. Jakby tuż obok domu wznosiła się Góra Stołowa, potężna i niebieska. W domu kręcił się murzyn imieniem Cecil, w niebieskiej koszuli i spodniach. Cecil kąpał go i pachniał burakami. Stało tam łóżko z siatką moskitową. Za siatką zjawiała się czasem jakaś twarz. Czy to była jej twarz? Jej włosy łaskotały go w brodę. Rzęsami muskała jego policzki w motylich pocałunkach. Nikt inny tak nie potrafił... Pokazywała na jego palcach „srocza kaszkę warzyła“.

Musiał być wtedy bardzo malutki!

Czasem stała za firanką — widział tylko jej cień okryty czymś białym i wiotkim — i rozpuszczone na ramiona włosy. Patrzył, jak czesała włosy pociągłymi ruchami. Czasami śpiewała piosenkę: „The Man who broke the Bank at Monte Carlo“ albo „Daisy, Daisy, give me your answer, do“.

Niektóre jej pieśni chwytaly go za gardło tak, że nie mógł oddychać. Była jedna taka — „Białe skrzydła nigdy nie znużone“. Kładła go zazwyczaj do łóżka. Potem kazała mu klękać i zniżać pacierz i powtarzać: „Boże, daj zdrowie babusi i babci George i dziadkowi Willowi i Ellen i ojcu i matce i Cecilowi i wszystkim znajomym...“ Pamiętał dobrze, jak pytał, kto to są ci ludzie i dlaczego ma się modlić o ich zdrowie.

— Nie chcę się modlić za ojca, — powiedział raz. — Tatus jest cholera.

Dała mu za to porządnego klapsa.

— To brzydkie słowo, — pouczała go. — Nie powtarzaj go nigdy.

(C. d. n.)

formy walki nie są już wystarczające. Nie wystarczy więc już noncooperation, gospodarzy bojkot rządu, walka z kieszeniami. Nie mówiąc już o tym, czy wspomniane sposoby są korzystne i możliwe do przeprowadzenia — wszyscy odczuwali, że nie wyczerpują one całkowicie znaczenia naszego oporu.

Jest rzeczą oczywistą, że w takiej atmosferze wszyscy marzą o czymś potężniejszym, — nie o zwyczajnych aktach terroru pozbawionych konkretnego celu, — lecz czymś bardziej zdecydowanym — a nie o borykaniu się na kilku odcinkach. I dlatego jest jasnym, że obrońcą i bojownikiem o te nowe tęsknoty stał się Bin Gurion, człowiek przepojony wspaniałą wizją i obdarzony niezwykłymi zdolnościami, człowiek, który wszystkie nastroje doprowadza wprost do patetycznej krańcowości.

A jego bieg myśli jest w ogólnym zarysie następujący:

— Nie może być mowy o obronie praw jiszuwu jako takiego, jiszuwu jako półmilionowej społeczności Żydów. Albowiem jiszuw jako taki nie jest mniej lub więcej ważny od jiszuwu dajmy na to amerykańskiego. Cała jego doniosłość polega na zadaniach syjonistycznych i dlatego też jest on zmuszony walczyć nie tylko dla utrzymania swojej egzystencji, lecz również dla możliwości wypełnienia jego syjonistycznej misji. Biała Księga jest nie tyle skierowana przeciwko jiszuwowi, ile przeciwko syjonizmowi. W walce przeciwko Białej Księdze, jiszuw musi stać na straży wypełnienia postulatów syjonistycznych.

Rząd unika walki. Przy obejmowaniu nowych połaci ziemi i przy wpuszczaniu legalnych imigrantów, rząd chytrze unikał wszelkiej możliwości konfliktu z siłą jiszuwu. Rząd może w ten sposób realizować wiele punktów Białej Księgi, a żydowski protest nie będzie w ogóle manifestowany.

I dlatego też poniekąd powinno nam zależeć na konflikcie. Z chwilą wszczęcia otwartej walki o postulat syjonistyczne, odrzucone przez Białą Księgę, stałoby się jasnym, że jiszuwu nie można pozbawić syjonistycznego charakteru, że takie stanowisko wywołuje w kraju niepokoje i prowadzi do starcia z uzbrojoną siłą.

Nie mamy oczywiście, szans wygrania w walce z potęgą Anglii, możemy jednak przyjąć, że takie starcie unicestwiłoby polityczne założenia Białej Księgi, a mianowicie, że, ustępując Arabom, zaprowadza się spokój w kraju. A mamy przyczyny po temu, by sądzić, że

jeżeli Anglia będzie się liczyć z akcją Żydów w tym kierunku, — nie dopuści w ogólności do tego, lecz zrewiduje swą politykę.

Właściwa konsekwencja takiego stanowiska jest następująca:

— Należy stworzyć w jiszuwie takie warunki, zorganizować taką siłę, wytworzyć taką atmosferę, abyśmy byli w stanie, jeżeli tylko okaże się koniecznym, doprowadzić do konfliktu i zniweczyć założenia Białej Księgi, jak również wiarę rządu angielskiego w możliwość jej realizacji.

Jednym słowem, oznacza to przygotowanie się do decyzji.

—oo—

Te myśli, które zostały wypowiedziane zupełnie nie w takiej abstrakcyjnej formie, wywołały dramatyczną dyskusję na ostatnich posiedzeniach Małego Syjońskiego A. C. Dramatyzm jej zabarwiona była ściśle indywidualnie.

I tak np. Mosze Czertok nawet w „zwischenrufach“ nie dał do zrozumienia, że nie uważa, jakoby jiszuw był gotowy do podjęcia jednorazowej decyzji, a Egzekutywa mogła zajmując się wychowaniem jiszuwu w tym kierunku. Raczej wierzy, że można odpowiednio przepisy „wybielać“ krok za krokiem.

A Usyszkin chciał wpłynąć na Bin Guriona, aby ten przeszedł samego siebie i by szedł wskazaną drogą, nie oglądając się na nikogo, zwłaszcza na swoją partię.

Starzy towarzysze partyjni Bin Guriona znów, a mianowicie Barac, Remez, Dajan i in-

EMIGRACJA DZIECI ŻYDOWSKICH Z PRAGI. Według relacji osób, przybyłych z Pragi na tamtejszym dworcu kolejowym rozegrały się tragiczne sceny przy pożegnaniu grupy 26 dzieci żydowskich do Anglii. Rodzice tych dzieci musieli podpisać zobowiązanie, że nie będą odwiedzać swych dzieci aż do czasu, gdy te przekroczą 18 rok życia. Tylko jedna dorosła osoba towarzyszyła dzieciom za specjalnym zezwoleniem Gestapo do granicy holenderskiej.

PRZEDSTAWICIELE SYJONISTÓW HOLLANDSKICH NA 21 KONGRES SYJONISTYCZNY. Ugrupowania syjonistyczne w Holandii porozumiały się w sprawie jednolitej listy delegatów na 21 Kongres Syjonistyczny w Genewie.

Wybrano następujących przedstawicieli: Dr. A. I. Herzberg (ogólni syjoniści), I. van Blütz (Poalej-Syjon) oraz I. Pikow (Mizrachi).

ni, próbowali wstrzymać go. Oświadczył on, że Histadrut nie wstydzi się zupełnie mitygowania swych przywódców, albowiem taka jest funkcja partii, jej oficjalna funkcja.

A Bin Gurion wreszcie podkreślił, że Usyszkin nie ma słuszności, mieszając to zagadnienie ze sprawą lojalności w stosunku do partii, — mimo to jednak zapanowało wrażenie, że w dziedzinie rzeczowej różnicy zdań, tworzą się tutaj małe koterie, które nie są identyczne z całą partią i że dookoła Bin Guriona skupia się grupa „swoich“, lecz jeszcze bardziej grupa „obcych“ ludzi.

Znaczy to, że Bin Gurion reprezentuje nastrój, który rozpowszechniony jest wśród wszystkich partii. Nastrój, który oznacza, że tracimy obecnie naszą „legalność“ w oczach rządu angielskiego, nie będąc tym samym nielegalnymi rewolucjonistami. Rozdrabniamy nasz protest na poszczególne akcje, nie podejmując zwartej demonstracji naszego oporu. Grozi nam niebezpieczeństwo, że staniami się biernymi ofiarami polityki Białej Księgi, zamiast stać się jej czynnymi oponentami. I dlatego też winniśmy nie tyle orientować się na zwykłe „przetrzymanie“ klęski, ile na walkę z nią.

I tak w łonie partii Bin Guriona, jak również poza nią, wszyscy odpowiadają Bin Gurionowi, że ograniczenia już były i minęły, a najmądrzejszą taktyką było ich — przetrzymanie. W dalszym ciągu powątpiewa się, czy wszystkie koła jiszuwu gotowe są do zdecydowanej walki, wskazując przy tym na podzielone zdania w jiszuwie.

Bin Gurion, w imieniu większości Egzekutywy, przedłożył A. C. szczegółowy wypracowany plan, na podstawie którego winno się stworzyć techniczne, psychologiczne i fizyczne warunki, mające uczynić jiszuw zdolnym do prowadzenia takiej zdecydowanej walki, lub co najmniej mającej stworzyć z jiszuwu siłę, która może rządowi angielskiemu przysporzyć tyle kłopotów, że polityka Białej Księgi musiałaby zaprowadzić go w ślepią uliczkę. Bin Gurion prosił o zatwierdzenie tego planu. Planu jednak nie zatwierdzono. Wybrano komisję, w skład której weszli przedstawiciele wszystkich partii, komisję, mającą za zadanie dokładne rozpatrzenie i rzeczowe przestudiowanie możliwości jego realizacji.

Lecz i w tej komisji wszystkie rzeczowe dyskusje, w osobisto-politycznym tego słowa znaczeniu, toczą się w związku ze stanowiskiem Bin Guriona...

KONKURS LETNI

dla Czytelników „Nowego Dziennika“

4 Czytelników „Nowego Dziennika“ wyjedzie na 2-tygodniowy bezpłatny pobyt do Krynicy, Rabki, Zakopanego i Szczyrku.

Stawiamy znowu naszym Czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku letniego. W drodze losowania konkursowego czterech Czytelników „Nowego Dziennika“, na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło wyjechać do uzdrowisk, gdzie w wymienionych poniżej, znanych pensjonatach, znajdą zupełnie bezpłatne pełne pomieszczenie i pierwszorządne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło cztery miejsca w następujących pensjonatach

1. „Iwonka“ w Krynicy
2. „Jedynaczka“ w Rabce
3. „Jurand“ w Zakopanem
4. „Zacisze“ w Szczyrku

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestnictwa w naszym Konkursie letnim są następujące: Uczestniczyć w konkursie mogą **WSZYSCY CZYTELNICZY** „Nowego „Dziennika“ z wyjątkiem dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 20 kuponów, które będą drukowane w naszym piśmie od dnia 9 do 29 lipca br. włącznie. Kupony te kolejno numerowane od 1 do 20 należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać do dnia 1 sierpnia br. (z zagranicy do 2 sierpnia) na adres „Nowy Dziennik“ (konkurs letni) Kraków, Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę, że nie należy przysyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesyłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym wyżej adresem i we wspomnianym terminie. Ostatni 20 kupon należy wypełnić w odnośnych rubrykach. Losowanie konkursowe odbędzie się **PUBLICZNIE** w piątek dnia 4 sierpnia b. r. o godzinie 12-tej w południe w budynku „Nowego Dziennika“. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

„Państwo żydowskie w Negewie”

Plan, który ma widoki realizacji

Osobliwa wiadomość

Donosiliśmy wczoraj, że do ministra kolonij Mac Donalda zgłosiła się delegacja członków Izby Gmin, która domagała się pomocy celem rozwoju wielkiego obszaru południowej Palestyny (Negew) i utworzenia tam państwa żydowskiego. Wiadomość ta brzmi nieco nieprawdopodobnie, a jeszcze bardziej nieprawdopodobnie brzmiała odpowiedź ministra brytyjskiego kolonij, że odnosi się on p r z y c h y l n i e do planu kolonizacji Negewu, chociaż zdaje sobie sprawę z olbrzymich trudności, jakie taką kolonizację czekają.

I jakkolwiek nagle wysunięcie sprawy skolonizowania Negewu na tle obecnych stosunków w Palestynie ma charakter nieprawdopodobny, to jednak stwierdzić należy, że pewne wpływowe czynniki angielskie dążą konsekwentnie do stworzenia realnego planu kolonizacyjnego na południu Palestyny i proklamowania tam państwa żydowskiego. Przy pieraniu tego planu odgrywają rolę dwa czynniki: 1) względy strategiczne, a więc dążenie do zapewnienia odpowiedniej straży nad Kanałem Suezkim, oraz 2) chęć przyjscia z pomocą licznym rzeszom uchodźców przez skolonizowanie ich na zwartym terenie.

Tam, gdzie nie ma ludzi...

Zwolennicy tej koncepcji wysuwają następujące argumenty:

— Dyskusja nad Białą Księgą w Izbie Gmin miała cechy zasadnicze, a nie dotyczyła szczegółów. W czasie dyskusji zwróciło uwagę twierdzenie Mac Donalda, że Palestyna nie jest krajem pozbawionym ludzi i że pojemność jej jest ograniczona. Żydzi mają swój pogląd na tę kwestię, ale argument Mac Donalda o pojemności Palestyny bardzo rozpowszechniony w Anglii, nie dotyczy wcale Negewu. W Negewie i obecnie nie ma ludzi Negew jest bowiem niezamieszkałym terenem. Wie o tym dobrze rząd brytyjski a w czasie, gdy szuka się terenów dla uchodźców żydowskich, nie ma lepszej odpowiedzi na to zagadnienie jak Negew. Biała Księga pozostawia, wbrew wszystkiemu co się o niej mówi, pewne możliwości pracy kolonizacyjnej w Palestynie. Dyskusja w Izbie Gmin zwiększyła te możliwości. Po tej dyskusji rząd brytyjski na pewno chętnie przyjmie każdy realny plan pracy. Należy zwrócić uwagę, że Biała Księga nie mówi ani słowem o Negewie. Ogranicza się ona tylko do problemu ustroju Palestyny. Nie może się więc to odnosić do Negewu, który jest terenem niezamieszkałym i zupełnie pustynnym. To wyłączenie Negewu ma swoje znaczenie, które należy wykorzystać, zwłaszcza, że istnieją w tej dziedzinie konkretne plany i duże możliwości.

Plan kolonizacji Negewu

Jedną z licznych komisji brytyjskich, która badała problem Palestyny, zaproponowała w swoim czasie, by cały Negew wydzierżawić jakiemuś towarzystwu kolonizacyjnemu na wzór dzierżaw stosowanych w Indiach lub w Afryce Południowej. Taka propozycja mogłaby być podstawą dyskusji. W myśl kontraktu dzierżawnego, towarzystwo mogłoby osiedlić w tym niezamieszkałym terenie uchodźców żydowskich i otrzymać całkowitą kontrolę nad kolonizacją i emigracją do Negewu. Co się dotyczy kolonizacji, to istnieją już konkretne plany. Plany te opierają się na natychmiastowym osiedleniu 5 — 10.000 młodych Żydów w Negewie. Nowi osadnicy będą zatrudnieni przy budowie dróg i kopalni studzien. Równocześnie można rozpocząć osadnictwo miejskie głównie w Ełcjon Gewer, a więc w miejscu leżącym na przecięciu dróg i mającym dużą przyszłość handlową i przemysłową. Po wykonaniu pierwszej części pracy kolonizacyjnej, powstanie na pewno możliwość większej emigracji.

Skąd wziąć środki?

Jest rzeczą jasną, że tego rodzaju kolonizacja wymaga dużych funduszy. Należy przy tym zważyć, że Negew jest 423 razy większy od doliny Hule na północy, ale fachowcy twierdzą, że osadnictwo Negewu będzie o wiele mniej kosztowne niż kolonizacja w jakimkolwiek innym kraju na świecie. Brak wody w Negewie może być przy obecnych środkach technicznych łatwo rozwiązany, zwłaszcza, że znawcy terenu twierdzą, iż w Negewie jest wody pod dostatkiem. Co się dotyczy funduszy na ten cel, to inicjatorzy planu kolonizacji w Negewie wysuwają następujące możliwości:

1) Komisja brytyjska, która zaproponowała wydzierżawienie Negewu, wysunęła równocześnie projekt, by rząd brytyjski wyznaczył na ten cel milion funtów szterlingów, a następnie, by popierał plan przy pomocy sumy 10.000 funtów szterlingów rocznie w ciągu lat 10-ciu. Ze względu na strategiczne znaczenie Negewu oraz chęć przyjscia z pomocą uchodźcom, rząd brytyjski wykaże zrozumienie dla tego rodzaju planu.

2) Ponieważ chodzi tu o zagadnienie uchodźców, należy liczyć się z tym, że komitety pomocy uchodźcom wezmą czynny udział w pracy kolonizacyjnej.

3) Ponieważ zaś fachowcy przepowiadają doskonałą przyszłość kolonizacji w Negewie, będzie można na ten cel otrzymać pożyczki w rozmaitych bankach. W Palestynie samej jest dość pieniędzy, czekających na inwestycje.

Negew i syjonizm

Inicjatorzy planu wyraźnie podkreślają:

— Mylne są poglądy, jakobyśmy chcieli wymienić Negew za resztę Palestyny. Negew jest uzupełnieniem Palestyny i to, naszym zdaniem, uzupełnieniem doskonałym. Jeżeli wysuwamy plan kolonizacji Nege-

wu i jeżeli już mowa o zamianie, to wolimy Negew od Gujany czy innych fantastycznych terenów. Ale w żadnym razie nie zamierzamy zrezygnować z Palestyny dla Negewu. Zwarta kolonizacja żydowska w Negewie da pełne bezpieczeństwo społeczeństwu żydowskiemu w całej Palestynie, które nigdy nie będzie zdane na łaskę Arabów i to bez względu na warunki polityczne. Dla Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie jest sprawą żywotną, by Negew został skolonizowany przez Żydów. Negew ma jeszcze tę dobrą stronę, że nie zna on „kwestii arabskiej”, albowiem jest terenem pustym i niezamieszkałym.

Opinia angielska

Jeśli chodzi o stanowisko opinii angielskiej, to odnosi się ona pozytywnie do kolonizacji Żydów w Negewie. W tej sprawie nie ma różnic poglądów wśród stronnictw angielskich. Nawet posłowie broniący interesów arabskich stwierdzają, że nie mają nic przeciwko kolonizacji Negewu. Zdaniem inicjatorów, Agencja Żydowska powinna ogłosić, że pragnie osiedlić uchodźców na terenie Negewu. W chwili, gdy szuka się terenów dla uchodźców można wskazać, że istnieje teren odpowiedni i dogodny, teren pusty, będący częścią Palestyny i posiadający olbrzymie znaczenie strategiczne.

Tyle inicjatorzy planu kolonizacji. Jest to plan ciekawy i bardzo znamieny dla obecnych stosunków w Palestynie. Nie ulega wątpliwości, że odpowiedzialne czynniki żydowskie podejmą tę inicjatywę, nie zaniebując naturalnie walki na całym terenie Palestyny. Negew jest dużym terenem, mogącym stanowić poważny ośrodek zwartej kolonizacji żydowskiej. Kolonizacja tego terenu leży na linii poczynań i planów syjonizmu. Gdyby się udało zrealizować ten plan, byłby to niewątpliwie sukces.

(Ro)

„Prawdziwy przyjaciel Indian”

La Paz, 6. 7. ZAT. Na zaproszenie rządu boliwijskiego przybył do La Paz z Chile uczone żydowski dr Alexander Lipschütz, któremu nadano przydomek „prawdziwego przyjaciela Indian”. Tytuł ten dr Lipschütz otrzymał od szczepów indyjskich w dowód uznania za wygłoszone referaty na temat „Indio-amerykanizmu i Indian” w których wykazał śmieszność twierdzeń o rzekomej wyższości rasowej niektórych odłamów ludności i całkowitą bezpodstawność teorii o biologicznym zacołaniu narodów. Mój tytuł przyjaciela Indian — oświadczył uczone przedstawicielowi ZAT. — noszę z większą dumą, niż każdy inny.

Prof. Lipschütz pochodzi z rodziny żydowskiej na Łotwie. Studiował on w Niemczech i był docentem filozofii na uniwersytecie w

Hamburgu. Później wykładał w szeregu innych uniwersytetów, zaś w r. 1926 osiedlił się w Chile, gdzie został dyrektorem Instytutu Fizjologicznego w Concepcion. Dr Lipschütz jest członkiem szeregu zagranicznych towarzystw naukowych. W r. 1910 ogłosił on pod redakcją prof. Steinacha pracę na temat związku między aktywnością społeczną a gruźlica wydzielenia wewnętrznego, która wywołała żywe zainteresowanie w świecie naukowym.

Do społeczeństwa żydowskiego dr Lipschütz zbliżył się, po tym, gdy w r. 1935 prowadzono przeciw niemu gwałtowną kampanię antysemityczną. Obecnie jest on przewodniczącym Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Chile.

Starcie z terrorystami w Palestynie

Jerozolima, 6. 7. ZAT. W ciągu ubiegłej doby zanotowano kilka starć między wojskiem a terrorystami w Beisanie, w pobliżu Hebronu i w innych punktach. Wszędzie terrorystów rozprószone, zadając im poważne straty.

Terrorysty arabscy obrzucili bombami auta żydowskie w pobliżu Sarafand: Odłamkiem bomby ciężko zraniony został Henoch Bekker.

O los wygnańców-żydów na pograniczu polsko-niemieckim

Londyn, 6. 7. ZAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin poseł R. R. Stoker (Labour Party) interpelował premiera, czy rząd angielski zamierza podjąć starania u Rządu Polskiego o wpuszczenie do Polski 4 tysięcy Żydów przebywających obecnie na „ziemi niemieckiej”

Stocznia gdańska zwolniła robotników polskich

Gdańsk 6. 7. (r) Z polecenia gdańskiego urzędu pracy stocznia gdańska wymówiła pracę wszystkim robotnikom polskim w liczbie 300, zarówno obywatelom gdańskim jak i obywatelom Rzeczypospolitej. Mają oni opuścić pracę do soboty. W ten sposób trzysta rodzin polskich znalazło się bez chleba. Koła polskie wyrażają zdziwienie, że przewodniczący Rady Portu p. Noe zastosował się do tego polecenia.

na pograniczu polsko-niemieckim.

W odpowiedzi na interpelację podsekretarza stanu Butler oświadczył, że minister spraw zagranicznych Halifax gromadzi obecnie informacje o położeniu tych nieszczęśliwych ludzi.

W ROCZNICĘ ZGONU TEODORA

Jak powstało „Nowe Ghetto“ Herzla?

Teodor Herzl, podobnie jak wszyscy jego koledzy szkolni, cierpiał wielokrotnie z powodu swego żydostwa, co zmuszało go do częstego zastanawiania się nad kwestią żydowską. Przełomowym przeżyciem Herzla było, jak wiadomo, wystąpienie z korporacji akademickiej „Albia“. Stało się to dlatego, że koledzy Herzla, z którymi schadzał się prawie codziennie, hołdowali hasłom antysemitycznym. Po wystąpieniu z korporacji w r. 1883, Herzl stracił wszystkich swych starych przyjaciół i kolegów z korporacji.

Herzl zajmował się intensywnie zakłamanym zagadnieniem żydowskim od chwili, gdy w „Albii“ wszczęto dyskusje antyżydowskie. Owocem tej trwającej 12 lat wewnętrznej rozterki, był dramat w czterech aktach pt. „Das neue Ghetto“, ukończony w r. 1894. Dwa lata potem wydał Herzl swój „Judenstaat“, w którym podał rozwiązanie zagadnienia żydowskiego.

Jest faktem, że Herzl nie doszedłby nigdy do żydostwa, gdyby nie należał do „Albii“. Licząc 20 lat, jako członek tej korporacji studenckiej, czytał b. pilnie żydożerze broszury Eugeniusza Düringa. Prof. Düring należał wówczas do klasyków literatury antysemitycznej. W swych książkach propagował stuprocentowy rasizm, uważając Żydów za element destrukcyjny i domagał się całkowitego odżyczenia, jak również wprowadzenia wrogiego Żydom ustawodawstwa.

Herzl już w r. 1882, dostrzegając całe niebezpieczeństwo głoszonych przez Düringa hasła, polemizował z nim bardzo ostro w swych pamiętnikach. Bronił z całych sił Żydów, odslaniając nieczne zamiary wiedeńskiego żydożercy. Swym przyjaciołom Żydom poleca Herzl czytanie książek Düringa, starając się ich przekonać, że antysemita chce wtrącić Żydów z powrotem do ghetta. Dla wszystkich ludzi wywalczono nieograniczoną wolność, jedynie Żydzi mieli stanowić pod tym względem wyjątek. Innymi słowy, chciano wprowadzić średniowieczne ghetto dla Żydów w nowożytnej formie. Zagadnienie żydowskie — takie było przekonanie Herzla — rozwiązać można w rozmaity sposób, nigdy jednak przez wtrącenie Żydów do ghetta.

Podczas gdy żydożerca Düring propagował rasistowski antysemityzm, poeta i pisarz, Wilhelm Jensen występował z głębokim oburzeniem przeciwko współobywatelom Niemcom, którzy odnosili się barbarzyńsko i nienawistnie do Żydów. Herzl w młodych latach czytał bardzo wiele Jensena, a jako „fuks“ „Albii“ uważał Jensena za swego literackiego kompana. Jensen, w przeciwieństwie do Düringa, rozpow szechniał prawdę i zwalczał kłamstwo. Herzla interesowało bardzo dzieło Jensena „Die Juden zu Köln“. W książce tej opisuje poeta dzieje młodego chłopca, Hellema, syna Żyda i chrześcijanki, który po 7-mioletniej tułaczce wrócił z powrotem do ghetta w Kolonii. Z chwili, gdy Hellem dostaje się do ghetta, zamykają się za nim wrota, albowiem zgodnie z przepisami stosowanymi do Żydów, mieszkańcom ghetta nie wolno było opuszczać swych siedzib. Hellem dostaje się do domu swego wuja, bogatego Kaleba, gdzie spędził swoje dzieciństwo i gdzie czekała nań narzeczona Tamar. W pewnej chwili Hellem nagle przypomniał sobie, że przyniósł z obczyzny zarazę do ghetta, a nie chcąc ściągnąć nieszczęścia na już dosyć prześladowany nieszczęśliwy naród, który zostałby natychmiast oskarżony o przywleczenie zarazy, Hellem zrywa się i opuszcza mury ghetta. Stary klucznik Mordechaj otwiera mu wrota ghetta i Hellem, syn Żyda i chrześcijanki, udaje się do chrześcijańskiego miasta. W tym miejscu rozpoczynają się właściwie tragiczne dzieje Żydów kolońskich.

Książka Jensena wywarła głębokie wrażenie

na Herzla. Po jej przeczytaniu doszedł Herzl do przekonania, że zburzenie murów ghetta jest koniecznością, albowiem tylko w ten sposób będzie można rozwiązać zagadnienie żydowskie. Najważniejszą rzeczą jest, aby zostało przezycięzione nie tylko ghetto zewnętrzne, lecz również wewnętrzne.

Bohater książki Jensena, Hellem, synteza rasy Zachodu i Wschodu, stanowi dla Herzla indywidualne rozwiązanie zagadnienia żydowskiego.

Książka „Żydzi w Kolonii“ Jensena ukazała się w r. 1885 w Berlinie u Cronbacha. Gdy w 30 lat potem Herzl przedłożył żydowskiemu wydawcy „Judenstaat“, Cronbach nie miał zainteresowania dla broszury Herzla. Jensen w jednej z nowel opisuje również dzieje Żydów w Mainz, które Herzl odnalazł w szczegółowej kronice Rabi Jechoszuy ze Speyr. Ten epizod znalazł miejsce w trzecim akcie dramatu Herzla. Rahm dr Driedheimer opowiada tam następujący wypadek:

„Było to w miesiącu Aw, roku 5143. W Mainz prześladowano wówczas Żydów. Żył tam pewien dzielny młodzieniec, Mosze Ben Abraham, syn kupca, który całymi dniami i nocami siedział nad księgami naszych mędrców. Pewnego razu usłyszał przez okno wołania o pomoc. Była ciemna noc. Mosze Ben Abraham wychylił się przez okno. Ktoś wołał zza murów ghetta. Wołanie było coraz straszniejsze. Mosze ben Abraham wyszedł z mieszkania, a matka wołała za nim: „Dokąd idziesz moje dziecko, tak późną nocą?“ „Słyszę błagania o pomoc“. Na drugi dzień znaleziono przebitego syna, którego trup leżał przed otwartymi murami ghetta. Na zwłokach siedziała matka, która postradała zmysły“.

Hellem i Mosze Ben Abraham byli dumny-mi Żydami, a i Herzl był z nich dumny.

Podczas studiów uniwersyteckich przeżył Herzl również kilka incydentów w związku ze swym pochodzeniem. Pewnego razu w Mainz wołano za nim „hep, hep“ i „Saujude“. Herzl nie miał ani chwili spokoju, zagadnienie żydowskie dokuczało mu nieustannie. Dyskutował ciągle ze swymi przyjaciółmi i wysuwał rozmaite rozwiązania kwestii żydowskiej. Pewnego dnia, po rozmowie z rzeźbiarzem Samuelem F. Beerem, postanowił napisać dramat pt. „Das Ghetto“, który potem przemianował na „Das neue Ghetto“.

Bohaterem dramatu jest właściwie dr Teodor Herzl, który w dramacie nazywa się Jakub Samuel. Bohater przeżywa wypadki, jakie miały istotnie miejsce w życiu Teodora Herzla.

Trzon całego dramatu stanowi sprawa pojedynku:

W r. 1889 zachorował ciężko ojciec Jakuba Samuela. Syn pielęgnował go dniami i nocami i był bardzo wyczerpany. Wreszcie dał się nakłonić przez matkę i wyszedł dla odpoczynku na ulicę. Jakub poszedł do kawiarni, gdzie przy siadł się do stolika, przy którym siedział jakiś pan. Jakub, widząc na stoliku gazetę, chciał zabrać się do czytania, jednak siedzący przy stoliku rotmistrz von Schramm nie pozwolił na to, twierdząc, że to jego gazeta. Przychodzi do wymiany słów i do wyzwania na pojedynek. Następuje wymiana wizytówek, oraz ustalenie terminu pojedynku. Jakub jednakże z powodu ciężkiej choroby ojca nie może pojedynkować się. Oczywiście nie boi się pojedynku, lecz istotnie znajduje się w takim położeniu, że nie może się pojedynkować. Następnego dnia, gdy zjawili się sekundanci, Jakub usprawiedliwił się, po czym cała sprawa była uważana za załatwioną po rycersku. W ciągu długich lat jednakże Jakub nie mógł zapomnieć o tym incydencie, albowiem przeciwnik jego był nie-Żydem. Czyż aby rotmistrz von Schramm miał go za tchórze lub też nie uważał za godne pojedynkowanie się z Żydem? W

ciągu wielu lat sprawa ta dokuczała mu niesłychanie.

Przytoczony z dramatu Herzla epizod zdarzył się istotnie w życiu Herzla, lecz nie w kawiarni, tylko w klubie literackim „Concordia“. Niedawno temu odnalazłem u pewnego nie-Żyda list Herzla, który znajduje się dzisiaj w moim posiadaniu. List pochodzi z r. 1902 i brzmi następująco:

Neue Freie Presse
Redakcja,
Wiedeń

Kolowratring, Fichtegasse L. 11

Szanowny Panie!

Pański wesoły szkic o młodym Hubercie, którego niejednokrotnie w życiu sportykaliśmy, przeczytałem z zadowoleniem. Nadawałby się na felieton poniedziałkowy, jakkolwiek jest trochę za obszerny. Zresztą chciałbym, aby również dr Bacher skontrolował moją ocenę. Rozstrzygnięcie i zakwalifikowanie Pańskiego felietonu do druku nastąpi wkrótce.

Odpisuję Panu dlatego tak szybko, że spotkaliśmy się już kiedyś. Ponieważ Pan przedstawia mi się, widocznie zapomniał o tym. Ja — nie. Mieliśmy swego czasu w klubie „Concordia“ spór o krzesło i wymieniliśmy wizytówki. Pojedynek jednak nie doszedł do skutku, albowiem mój ojciec ciężko zachorował, a ja byłem wówczas na tyle słaby lub też silny, że nie dopuściłem do pojedynku. Poszedłem wtedy do klubu jedynie na usilne prośby mojej matki, aby się trochę rozerwać. Następnego dnia usprawiedliwiłem się przed panem. Znajdowałem się wówczas pod tragiczną presją, nie ma pan jednak pojęcia, jak ta sprawa w ciągu wielu lat mi dokuczała.

Dwie były przyczyny, które, dzięki wychowaniu, jakie odebrałem, doprowadziły mnie do tego: 1) Gdy byłem przez kogoś zaczepiony, brałem sprawę o wiele poważniej niż należało; 2) Ten drobny, jednakowoż dla mnie bardzo ważny incydent, wyrobił we mnie przekonanie, że „tout comprendre, c'est tout pardonner“. Dzisiaj jest to stara, przebrzmiała historia, a ja sam jestem starszym i ustałkowanym panem.

Może pan, kierując się taktem, uważa dziś za stosowne mi się przedstawić, a może już całkiem poszedł w niepamięć mój ówczesny niewłaściwy postępek? Świadczyłoby to tylko, że jest pan bardzo uprzejmy, o czym zresztą zapewniał mnie zaraz po tej głupiej historii mój w międzyczasie zmarły przyjaciel Boxer.

Łączę pozdrowienia i wyrazy poważania Pański Teodor Herzl“.

Przeżycia Herzla jako studenta, wydarzenia w „Albii“, broszury i książki Düringa i Jensena, jego afera pojedynkowa, debaty o zagadnieniu żydowskim, jego zamiar pojedynkowania się z żydożercą — wszystko to żywo odbiło się w jego dramacie „Das neue Ghetto“.

Myślą przewodnią dramatu Herzla jest wprowadzenie Żydów z ghetta, dla umożliwienia im normalnego życia.

Potem jednak Herzl zadał sobie pytanie: Dokąd Żydzi pójdą?

Jedyna należąca odpowiedź, która długo nurtowała w jego duszy, jednakże dopiero w kilka miesięcy po napisaniu dramatu „Das neue Ghetto“ skrytykowała się, znalazła wyraz w tytule „Kraj obiecany“, jakim zaopatrzył swą broszurę, poświęconą aktualnemu rozwiązaniu kwestii żydowskiej.

Potem Herzl zmienił ten tytuł na „Judenstaat“.

Dr JÓZEF FRANKEL

HERZLA I CHAIMA N. BIALIKA

CHAIM NACHMAN BIALIK

Przekład SALOMONA DYKMANA

A jeśli znajdziecie...*)

A jeśli znajdziecie, mchem czasu porosły,
Zwój duszy mej w pyłe —
Powiedzcie: był człowiek niewinny i prosty —
Znakany w bezsile...

Znał ciszę swej pracy, samotny oddał
Skromnego ukrycia —
I wszystko — bez słowa podzięki lub żalu
Przyjmował od życia.

I w cieniu swej drogi — ścieżyną wybladła
Szedł prosto przed siebie...
Przyziemnym nie gardził, a nigdy nie pragnął
Gwiazd złotych na niebie...

Choć później to Wielkie przybyło i Złote
Królewskim orszakiem —
On jeno zdumiony padł na twarz, a potem
Szedł dalej swym szlakiem.

Choć później gwiazdami strop niebios mu dźwięk
Wszak on ich nie garnie — (czy
Bo gardził zaprawdę obłudą zajęczą
I pychę zlej psiarń.

Okienko miał w cisy maleńkiej swej celi —
Dalekie od światła...
Nie snął go w niebie niewinni anieli
I nie snął go Szatan.

On jedną modlitwę miał cichą i w żalu
Wchodził do celi —
Płynęła więc pieśń modlitewna nad jałą
Płomienia i bieli.

Jak życie szumiało przesmutne to pienie —
Lecz Pan milczał zawsze:
Ow biedak miał tyle... Lecz jedno pragnienie
Nie przyszło: Najbardziej...

Lecz on ufał ciągle... A przecie już dawno
Nadsieje przekwitły —
A serce szepotało... szepotało... aż zmarło
Śród szepotu modlitwy...

Tamuz, 1910 r.

Gałązka opadła

Gałązka opadła i drzemie na płocie —
Tak śpimy pospołu;
Spadł owoc — cóż mnie a konarom poszumnym?
Cóż mnie — a wierzchołom?

Spadł owoc i dawno zapomniał o kwiecie
Choć liście drzą jeszcze —
Lecz z jutra wiatr zadmie, a padną, krwawiące
Pod słotą i deszczem...

A potem — te noce!... Nie zaznam spokoju —
Opuści już sen mię —
Rozpaczą samotny o ściany uderzę
I głową o ciemnie...

Znów wiosna zakwitnie, a ja na mym płocie
Zawisnę na głowie —
Zerdź lysa, ni pęk ani owoc rumiany,
Ni kwiat — ni listowie — — —

Elul, 1911 r.

Duch Mistrza żyje w Jego dziele... Wizyta u rodziny Teodora Herzla

Im bardziej potężnie dzieło Teodora Herzla, tym mniej stosunkowo się wspomina o jego twórcy. Może dlatego też, że dzieło tak z jego duchem zespolone zostało, że tworzy jedną nierozdzielalną całość. W dziele samym żyje duch nieśmiertelnego twórcy a On sam staje się mitem, czy legendą.

Było to we Wiedniu przed dwoma laty. Znowu zbliżał się dzień, w którym całe żydostwo Wiednia miało się udać do Döblingu, by tu w niemym skupieniu i wśród szeptu drzew cmentarnych oddać hołd zmarłemu Wodzowi.

W przeddzień tradycyjnego pochodu na grób Herzla otrzymałem zaproszenie pani Elli Naschauer. Miłym zaproszeniem szwagrowej Teodora Herzla byłem niezmiernie ucieszony. W salonie na Porzellangasse spotkałam nie tylko miłą panią domu, ale też pana Maurycego Reichenfelda, kuzyna Julii Herzl, a więc znalazłem się w gronie rodzinnym twórcy syjonizmu... „Siostra moja — powiedziała mi pani Naschauer — liczyła zaledwie piętnaście lat, gdy ją Herzl poznał. Któżby mógł przewidzieć niezwykle drogę tego młodego wówczas mężczyzny, który tak często odprowadzał moją siostrę ze szkoły do domu. A byłam też nieraz świadkiem niesnasek rodzinnych, ponieważ moi rodzice nie chcieli się pogodzić z myślą, że ich młodsza córka ma wyjść za mąż przed starszą. Były to czasy, gdy Herzl, jako „wolny dziennikarz“ zasiliał swymi artykułami rozmaite dzienniki Wiednia i Budapesztu. Po ślubie mej siostry — gdy Teodor Herzl już tworzył podwaliny Organizacji Syjonistycznej, — niejednokrotnie zapraszał mnie na zgromadzenia w żydowskiej dzielnicy Wiednia. Przypominam sobie ten niezwykle zapal mego szwagra, który po każdym zgromadzeniu mnie pytał o sąd, czy byłam zadowolona. Przyznam się jednak szczerze, moją jest winą, że o wielkości mego genialnego szwagra — zbyt późno się może przekonałam... Naturalnie u boku tak wielkiego człowieka nie miała moja siostra Julia zbyt łatwego życia. Mimo wszystko był jednak Teodor niezwykle czułym mężem. Wspomnę pewne zdarzenie. Było to rok przed jego śmiercią. Bawił wtenczas z dziećmi i żoną w Bad Sussee. Tu zaniemogła ciężko moja siostra. Ale także i Teodor równocześnie zaniemógł. Mimo febry i cierpień nie pozwolił Herzl, by się jego osobą opiekowano. Cała opieka miała być skierowana, według jego życzenia, w stronę mej siostry... Co się zaś tyczy dzieci, to wprost niezwykle było uczucie Herzla dla nich. W swych dzieciach widział — niestety — jakieś wyższe istoty... W tym wielkim człowieku i artyście było prawdziwie dziecięce serce! Jak często się śmiałam, widząc go pełzającego na czworakach, lub skaczącego po stolikach ku niezwykle uciesze swych dzieci, dla których zawsze znalazł chwilę czasu...

Tu znowu opowiadał mi pan Reichenfeld o małżeństwie Herzla, które nie zawsze było szczęśliwe. Ubóstwiany przez matkę i żonę, stał Herzl w ogniu bezwzględnej walki dwóch kobiet. Matka była zazdrosna o żonę, a żona o miłość syna ku matce. I na tym tle często przychodziło do scysji. Ani Julia, ani Jeanette Herzl ustępować nie chciały. Czasem jednak udawało się dyplomatycznemu sprytowi ojca Herzla obie kobiety udobruchać. Pan Reichenfeld, który znał Herzla od jego najmłodszych lat, opowiadał mi, jak Herzl już w szkole w Budapeszcie cierpiał z powodu antysemityzmu i jak raz z płaczem wrócił do domu: „Nie mogę więcej wytrzymać“, to były słowa pierwszego żydowskiego bólu przyszłego twórcy syjonizmu. Z ciekawością przysłuchiwałem się opowiadaniom o czasach pracy Herzla w historycznych już salach na Türkenstrasse, o koncepcjach i planach i o tym, że właśnie panu Reichenfeldowi, jako pierwszemu wyjawili idee, które zamierzał odtworzyć w swym dziele „Der Judenstaat“. Herzl był pierwszym, który utworzył syjonizmowi drogę do Foreign Office i z zacięciem przysłuchiwałem się opowiadaniom o konferencjach Herzla z ministrem Chamberlainem (ojcem obecnego premiera) i jego sekretarzem lordem Balfourem. Po raz pierwszy w dziejach tysięcy lat wystąpił Żyd w imieniu swego narodu na arenie dyplomatycznej.

A potem znowu słyszałem słowa ostatnich osób z rodziny Teodora Herzla o niezwyklej miłości Herzla ku swej matce. Nigdy nie wspominał jej Teodor o swych bólach czy żalach. Ukochana matka nigdy nie miała się martwić bólem syna. Gościami i mili gospodarze opowiadali mi też o tych smutnych czasach w Edlach, gdy już wszyscy wiedzieli, że to sterane nieludzką wprost pracą serce Mistrza wkrótce bić przestanie. Do ostatniej chwili swego życia myślał Herzl tylko o swym dziele i — do ostatniej prawie chwili nie zezwolił Herzl zawiadomić swej matki o groźnym stanie swego zdrowia. Od zarania jego życia — opowiadał mi pan Reichenfeld — stałem u boku Herzla i w chwili śmierci bawiłem przy nim. Gigantyczna praca zniszczyła to kochające i cierpiące serce...

W wirze codziennych walk i cierpień obecnych czasów, w wirze walk o samo dzieło zanika może nazwisko Twórcy. Ale w dziele samym żyje i żyć będzie wiecznie duch nieśmiertelnego Mistrza. Życie Herzla to istna pieśń czynu, poświęcenia i bezgranicznej miłości. Istna baśń pełna niewysłowionego szczęścia, ale też pełna goryczy.

Prochom Mistrza ślemy tym razem z dala hołd i ślubowanie dopełnienia dzieła, któremu on swe życie poświęcił.

Dr JÓZEF FINKELSTEIN

Kompletowanie listów Teodora Herzla

Główne Archiwum Syjonistyczne w Jerozolimie, które obejmuje również prywatne archiwum Teodora Herzla, przystąpiło do zabrania kompletnej korespondencji Herzla, aby następnie w obszernym wyborze wydać ją w kilku tomach. Kierownictwo zwraca się przeto tą drogą do społeczeństwa żydowskiego na całym świecie, aby przyczyniło się do zrealizowania tego planu wydawniczego. Wszyscy, którzy są w posiadaniu prywatnej korespondencji Teodora Herzla, proszeni są o nadsyłanie oryginalnych listów, fotografii, wzgl. dokładnych odpisów tychże. Archiwum prosi również o informowanie go we wszyst-

kich sprawach, związanych z wydaniem tej korespondencji, zwraca się również z prośbą do dotychczasowych wydawców korespondencji Herzla, aby przesłali pod adresem Archiwum (Jerozolima P. O. B. 92) egzemplarz wydanej książki.

W mającej się ukazać kompletnej korespondencji Herzla zaznaczone będzie, rzecz jasna, źródło każdego przesłanego listu. Należy spodziewać się, że w chwili, gdy cały naród żydowski boryka się o urzeczywistnienie i udoskonalenie idei Herzla, każdy syjonista dopomoże wszystkimi siłami do uwiecznienia pamięci założyciela Organizacji Syjonistycznej.

*) Z mającego się wkrótce ukazać Zbioru Wierszy Bialika.

POUR LE ROI DE PRUSSE...

Rewelacyjny dokument niemiecki o wojnie domowej w Hiszpanii

W prasie zagranicznej ukazało się sensacyjne sprawozdanie pułkownika Ksilandra z niemieckiego sztabu generalnego o zdobyciach i doświadczeniach strategicznych, zaobserwowanych podczas przeszło 2-letniej wojny domowej w Hiszpanii. Rozumie się, że dokument ten jest poufny, a tylko dzięki niedyskrecji przypadkowo mogła się o nim opinia publiczna dowiedzieć.

Niemiecki spec militarny stwierdza, że generał Franco był tylko pionkiem w rękach mocarstw osi. Generał Franco nie okazywał nigdy żadnej inicjatywy ani w dziedzinie militarnej, ani w dziedzinie dyplomatycznej. To daje właśnie najlepszą gwarancję — zapewnia pułkownik niemiecki, że „Caudillo”, którego tak w Rzymie jak w Berlinie forsuje się za wszelką cenę na bohatera narodowego, po zostanie wiernym swym chlebo — i mocodawcom, którym właśnie ma wszystko do zawdzięczenia. To spostrzeżenie przedstawiciela niemieckiego sztabu generalnego jest bardzo pouczające przede wszystkim dla Francji, która nie tylko oddała generałowi Franco flotę, lecz zamierza też wydać i „flotę” w znaczeniu przenośnym, tj. 2 miliardy franków w złocie zdeponowane we Francji przez dawny hiszpański rząd republikański. Za te dwa miliardy franków zamówi generał Franco niemieckie karabiny maszynowe, którymi strzelać się będzie do żołnierzy francuskich.

Dowiadujemy się dalej ze wspomnianego, w całym tego słowa znaczeniu sensacyjnego dokumentu, że decydującą rolę odegrały Niemcy a nie Włochy. Wydaje się to na pierwszy rzut oka bardzo dziwne, wszak Mussolini uderzał przez cały czas w głośny gong reklamowy, a Hitler ostrożnie milczał, mimo to jednak, ta przez oba mocarstwa przygotowana zdradziecka impreza wojenna przeciwko prawowitemu rządowi hiszpańskiemu, przyniosła w rezultacie więcej korzyści Niemcom niż Włochom. Ekonomicznie już teraz Niemcy okupują Hiszpanię, a Włochy w tej dziedzinie nie wiele mają do ofiarowania zrujnowanemu przemysłowi hiszpańskiemu. Politycznie Hiszpania jako baza operacyjna dla floty niemieckiej i aeroplanów niemieckich jest ważną pozycją niemiecką w rozgrywce o hegemonię nad światem.

Na przykładzie hiszpańskim mamy klasyczne wprost potwierdzenie taktyki Hitlera, nie będącej zresztą żadną tajemnicą dla każdego kto czytał „Mein Kampf”, że każdy sojusz z Niemcami hitlerowskimi to w gruncie rzeczy „societas leonina”, że każdy partner wychodzi fatalnie na spółce z Niemcami. Na próżno Mussolini dumny jest, że jest uczniem chytrzego Machiavela, któremu ma do zawdzięczenia chyba to jedno, że się go we Włoszech więcej boją niż kochają, bo w godzinach samotnej rozmowy ze sobą samym musi sobie Mussolini powiedzieć prawdę, że w ostatnich latach był tylko narzędziem w ręku niemieckim.

Po to, by Niemcy mogli mieć rękę i inne surowce hiszpańskie, przelewały krew legiony włoskie, podczas gdy Niemcy posłali tam tylko aeroplany, artylerię ciężką i speców. Żołnierzy niemieckich walczyło w Hiszpanii kilkanaście tysięcy, podczas gdy tyłu chyba Włochów umarło na polu bitew, a dwa razy tyle zostało rannych. Mussolini hojnie szafował krwią włoską, chcąc zademonstrować przed światem, że żołnierz włoski jest dzielny, nie zdając sobie nawet sprawy z tego, ile krwi i mienia ta poza bohaterstwa kosztowała Włochy. Nie zdawał sobie też sprawy i z tego, ile nienawiści ku Włochom zasiała tam wołająca o pomstę do nieba tak lekkomyślnie przelana krew włoska. Nie zdawał sobie wreszcie sprawy z tego, że na tej grze dyplomatycznej skorzystają wyłącznie tylko Niemcy.

Ale i zachodnie demokracje europejskie zbyt korzystnie nie wyglądają na tle sprawozdania przedstawiciela niemieckiego sztabu generalnego. Pułkownik Ksilander z nieukrywaną ironią opowiada, jak to Mussolini na życzenie Niemiec akcentował stale i uporczywie, jakoby rzekoma pomoc francuska dla Hiszpanii republikańskiej była jedyną przeszkodą w porozumieniu francusko-włoskim. Niestety tym syrenim głosem koalicji faszystowskiej ulegli nie tylko politycy pravicowi, jak Flandin i Laval, ale i wielu polityków lewicowych. Wśród polityków prawicowych byli tacy jak Kerillis, który wyjechał do generała Franco, by mu wręczyć w hołdzie ofiarowaną mu szpadę, a w kilka miesięcy później uderzył ten sam Kerillis głośno w dzwonek ostrzegający Francję przed groźącym jej niebezpieczeństwem zupełnego osaczenia generała Franco przez państwa osi.

Można sobie łatwo wyobrazić uczucia Leona Bluma, który ponosi chyba największą odpowiedzialność moralną i polityczną za zdrawienie Hiszpanii, gdy czytać będzie sprawozdanie niemieckiego specja militarnego. Blum uległ hypnozie, szerzonej wówczas przez Mussoliniego, że interwencja francuska, chociażby tylko w postaci dostawy broni dla hiszpańskiego rządu republikańskiego, wywołać musi natychmiast wojnę domową. W tej wierze utrzymywała premiera socjalistycznego konserwatywna Anglia Chamberlaina, a teraz wszystkie te fikcje, wszystkie te złudy przysły jak bańki mydlane. Hiszpania stała się cmentarzyskiem, na którym wciąż skrzypi szubienica, a złote kule, na które tak liczyła City londyńska, działająca przez premiera Chamberlaina, nie wywierają czaru tak sugestywnego, by skłonić słabego, chwiejnego, nie posiadającego własnego zdania generała Franco do zdecydowanej neutralności. Ta lekkomyślność polityki wielkich demokracji zachodnich w całej swej jaskrawości występuje na tle sprawozdania pułkownika Ksilandra

M. K.

Arystokrata niemiecki w Polsce straszy układem niemiecko-rosyjskim...

Bielsko, 6. 7. (R) Propagandowe kłamstwa Goebbelsa wywołały istne spustoszenia w umysłach wielu naiwnych Niemców w Polsce, którzy wyuczyli się szumnych sloganów gadatliwego ministra na pamięć i budują na nich przysłowiowe zamki na lodzie. Niektórzy są wprost oszołomieni urojoną potęgą Trzeciej Rzeszy, która dwoi im się i troi przed oczyma. Habeant sibi... Nikt nie miałby ostatecznie nic przeciw temu, gdyby się hitlerowcy zachłystywali u siebie w domu z uwielbienia dla Trzeciej Rzeszy, byleby nie zajmowali się propagowaniem tych kłamstw publicznie. Wtedy bowiem zetknięcie się z rzeczywistością

musi na hitleryzm oddziaływać jak kubeł zimnej wody.

Na tym tle rozegrała się onegdaj ciekawa sprawa przed sędzią Sądu Grodzkiego w Bielsku, Nowakiem. Prokurator Sądu Okręgowego w Cieszynie, dr. Liptak oskarżał niemieckiego arystokratę, hr. Erwina Thun-Hohensteina krewnego b. przewodcy austriackiej Heimswetry, właściciela majątków w Polsce, o rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości. Akt oskarżenia zarzuca hr. Thunowi, że w nocy z dnia 20 na 21 kwietnia br., a zatem w okresie grożącej wojny europejskiej, w Bielsku, w kabarecie „Roxy”, w czasie roz-

mowy z bielskim adwokatem, dr. Brunonem Gutenbergem i urzędnikiem Księgarni Wojakowskiej w Warszawie, Janem Drozdowskim — twierdził, że ostatnio podpisany został układ między Niemcami a Rosją zwrócony przeciwko Polsce, że Niemcy muszą (!) wygrać najbliższą wojnę, podbić Rumunię i Persję, by dostać się w posiadanie zboża, nafty i żelaza, i że kwestia odebrania Polsce Gdańska, Pomorza, Poznańskiego i Katowic jest dla Trzeciej Rzeszy tylko sprawą prestiżową, a wobec tego mało ważnym jest, czy nastąpi to parę tygodni wcześniej czy później.

Pan hrabia nie zjawił się na rozprawie, usprawiedliwiając swą nieobecność chorobą. Świadek dr. Gutenberg na wniosek prokuratora zaprzysiężony, potwierdził z całą stanowczością zarzuty sformułowane w akcie oskarżenia, zeznając, że wieczorem dnia 20 kwietnia oskarżony wyraził się w kabarecie: „bawię się dziś, bo są urodziny führera”. A zwracając się do orkiestry, wołał: „Zagrajcie pieśni rumuńskie, bo za osiem dni nie będą one już aktualne”. Miała to być hrabiowska aluzja do bliskiego niby zaboru Rumunii. Następnie oskarżony przysiadł się do stolika świadka, który przedstawił go p. Drozdowskiemu. Tu dopiero nastąpił ów „rewelacyjny” wykład polityki hitlerowskiej. Hrabia opowiadał, że wrócił właśnie z Londynu, gdzie dowiedział się o podpisaniu układu niemiecko-rosyjskiego, a zeszłą potwierdzenie tej wiadomości ma też z innych źródeł, bo utrzymuje codzienny kontakt z Niemcami. W dalszym ciągu rozmowy oskarżony z emfazą mówił o wojnie, która wybuchnie najdalej w lipcu, jeśli się Niemcom nie przyzna tego, czego żądają (!!) Wojnę tę Niemcy wygrać muszą (!!) Pan hrabia anektował za jednym zamachem Rumunię i Persję, mówił o zachodnich ziemiach Rzeczypospolitej, jako o sprawie, którą załatwia się mimochodem, a w dalszym ciągu był też łaskaw zająć się osobą prezydenta U. S. A., o którym wyraził się dosłownie, że „to wariat”. O demokratycznych państwach zachodnich, sojusznikach Polski, mówił arystokrata niemiecki w duchu Goebbelsa, że to stare histeryczki, które mają czelność przeciwstawić się największemu mężowi w historii (!!!) Rozmówcy zaskoczeni tonem hr. Thuna próbowali oponować, ten jednak nie dał się zbić z tropu, a p. Drozdowskiego „ochrzcił” nawet... Żydem, masonem i liberałem.

Na pytanie Sądu co do stopnia poczytalności oskarżonego, odpowiedział świadek, że hr. Thun był w krytycznym czasie wprawdzie podchmielony, zaprzeczył jednak, by był pijany, gdyż mówił spokojnie i do rzeczy. Celem przesłuchania świadka Drozdowskiego w drodze rekwiizycji oraz płatniczego kabaretu „Roxy”, L. Bluma, do którego oskarżony miał pretensje, dlaczego nie mówił do niego po niemiecku — rozprawa została odroczone do końca lipca.

Tysiąc uchodźców opuściło Bratysławę

Londyn, 6. 7. ZAT. Jak donosi londyńska prasa wieczorna, dwa statki dunajskie opuściły Bratysławę, zabierając na pokład tysiąc żydowskich uchodźców. Statki odplynęły do Warny. Jak donoszą uchodźcy zamierzają udać się do Palestyny.

Prezes gminy żydowskiej w Pradze wyjechał do Francji i Anglii

Londyn, 6. 7. ZAT. Z Pragi donoszą, że przewodniczący gminy żydowskiej w Pradze dr Kafka wyjechał do Paryża i Londynu. Dr Kafka nawiąże kontakt z organizacjami żydowskimi we Francji i Anglii, aby pozyskać ich współpracę na rzecz akcji pomocy na terenie protektoratu czeskiego.

Cztery torpedowce patrolują wybrzeże palestyńskie

Jerozolima, 6. 7. ZAT. Cztery torpedowce przybyły do Haify, aby pełnić służbę patrolową wzdłuż wybrzeży palestyńskich, w miejsce poprzednich okrętów, które odplynęły do Egiptu. Służba patrolowa ma głównie na celu uniemożliwienie nielegalnej inigracji.

„DZIENNICZEK”

SŁOWO I CZYN

W 35-lecie śmierci Teodora Herzla

**Każde Twe słowo rąbiemy twardo w głazach
i nikt słów Twoich — nigdy nie może wymazać,
bo z owych głazów budujemy drogi i mosty,
aby Twe pismo każdy mógł czytać po prostu.**

**Każde Twe słowo ziemią zoraną się staje,
pług Twoje pismo błyszczącym ostrzem w głąb kraje,
aby każdemu — który o siew Twój zapyta,
pokazać można łany pszenicy i żyta.**

**Każde Twe słowo winem złocistym się pieni,
pisze się zew Twój — w zdobywczej gajów zieleni,
i pismo Twoje zakwita co rok i co dzień,
w winogron mnogości i pomarańczy urodzaj.**

**Patrz — ile osad i winnic zielonych wszędy,
to prawdą stał się cud bohaterskiej legendy,
to krwią i męką, radością, pieśnią i znojem
my — po swojemu — piszemy słowa Twoje!**

ANKA

PALUSZEK I TYKA

Opowiadanie napisane przez Teodora Herzla w roku 1902.

Za miastem, gdzie teraz wille, jak prawdziwe zameczki leżą w zielonych ogrodach — szli pewnego razu na spacer Paluszek i Tyka. Wtedy — 30 lat temu, były tam pola, strojne tylko w zmienne szaty różnych pór roku.

Paluszek i Tyka nazywali się właściwie inaczej, ale w naszym opowiadaniu wystarczą im te imiona — pozostałość z lat dziecińczych. Będzie przecież wszystko jedno po latach, jak się nazywali oni, czy też my.

Chłopcy w szkole potrafili czasem dojrzeć w koledze przyszłego człowieka. Nie trudno im w cielućiu odgadnąć przyszłego wołu. Przezwiska Paluszek i Tyka, nie miały jednak głębszego znaczenia. Paluszek był krótki i gruby jak prawdziwy kciuk, a Tyka wyrosnięty nad miarę patyk, który usiłuje naśladować drzewo. Z tych czasów młodości zapamiętali obaj pewną ciekawą historię, gdy to chcieli odkryć najdzikszą i nieznaną część Afryki. Byli w posiadaniu 10-ciu guldenów. Za połowę tego kapitału kupili szklanych paciorków i innych świecidełek dla pozyskania Murzynów. Za drugą część kupili kiełbasy na drogę. Kiełba-

sa była własnością Paluszka, zaś świecidełka należały do Tyki. Ale młodzieńcy zajechali tylko do końca... ostatniego kawałka kiełbasy. Potem musieli wrócić do domu do ojcowskiego lania. Paluszek zaprzysiął na wszystkie świętości, że nigdy nie ponowi prób odkrywania nieznanych łądów, zaś Tyka postanowił zaopatrzyć się na przyszłą wyprawę tylko w paciorki, bo tym razem nie udało się z powodu kiełbasy — za szybko się skończyła.

Długi i chudy Tyka był dużo szczęśliwszy niż jego krótki przyjaciel. Bo n. p. Tyka cieszył się całe 10 miesięcy nauki — na 2 miesiące wakacji, a martwił się tylko podczas tych wolnych 2 miesięcy, na myśl o powrocie do szkoły. Zaś Paluszek, męczył się i martwił przez cały rok szkolny, a radość jego trwała tylko 2 miesiące.

Mięło wiele lat i pewnego wiosennego dnia Paluszek i Tyka, teraz już dorośli ludzie, wybrali się na dłuższy spacer za miasto. Idąc ciasnymi uliczkami miasta zauważył Paluszek, jakie tu jest złe powietrze. To pochodzi stąd, rzekł Tyka, że na wiosnę ludzie otwierają okna

i zepsute powietrze z mieszkań uchodzi w ulicę. Ludzie wytwarzają tak wiele trucizn dla siebie. Ach, to znów jedno z twoich określeń, zaśmiał się przyjaciel. Ale Długi stanął zamyślony i patrzył tępyimi oczyma w dal. „Chodź, pokażę ci coś”. Zatrzymał przejeżdżający autobus i wraz z przyjacielem zajęli wolne dwa miejsca. Podróż przeszła szczęśliwie. Czy droga wydała ci się długą, spytał Tyka. Wcale nie, a tobie? O, ja się nie nudzę nigdy, obserwuję towarzyszy podróży. Jak to? Gdy jestem z wielu ludźmi razem, usiłuję sobie wyobrazić, co się z nimi stanie. Jedno jest pewne i z tego można tworzyć różne kombinacje; że wszyscy wreszcie umrą. Za trzydzieści, czterdzieści, a najwyżej pięćdziesiąt lat, będą wszyscy martwi. Przystań! rzekł Paluszek. Tchórz! Dla mnie jest śmierć towarzyszem wszystkich godzin. Ona tłumia moje radości i łagodzi me cierpienia. Nie możesz jej uniknąć, więc przyzwyczaj się do niej. Jechaliśmy przedtem, z pięknym młodym dziewczęciem. Ja zabawiałem się wyobrażaniem sobie jej maski trupiej. Gdyby umarła dzisiaj, byłaby to maska idealnej piękności. Jej rysy są tak doskonałe. Wyobraź sobie zastygłe na zawsze w młodości. Żaden rzeźbiarz nie stworzyłby szlachetniejszych linii. Ale tak cudownie ona nie skończy. Wysznie, lub obrośnie tłuszczem i jej maska będzie wstrętną. Dosyć! krzyknął tamten, mnie to nie bawi, czyś mnie tu wywabił, by mnie dręczyć? Nie, nie, łagodź! go Tyka, nie miałem złych zamiarów, coś innego ci powiem: Co tu widzisz? Pola. Nic innego? Nic — ach tak, tam są ostatnie domy miasta i nie chciałbym tu chodzić sam, gdy się ściemni. Głupie oczy! Chcę ci pokazać przyszłość. Tylko proszę, nie niesamowitego! Tego nie znoszę. Nie marwt się, przeciwnie, chcę ci pokazać kwitnące życie. Za parę lat będą tu mieszkać najlepsi ludzie. Ha, ha, tutaj? Nie widzę jeszcze rozbitych namiotów. Kto mówi o namiotach? Tu staną czarujące domy otoczone ogrodami. Sam zauważyłeś jak śmierdzi w ciasnych uliczkach. Ludzie mieszkają za gęsto, to im nie służy, chorują i umierają wcześniej. Znowu. Wybacz — powiedzmy więc raczej, że nie żyją tak długo jakby mogli. Rośliny, zwierzęta, potrzebują powietrza i światła. Ludzie też. Miasta muszą się rozszerzyć. Wiesz jak nazywam te puste pola, na których wzniosą się kiedyś wspaniałe budowle? Nazywam je „Przyszłość”. Tu będzie siedziba szczęśliwych ludzi, przepojona naturą, upiękuszona sztuką. Tu powstaną piękne zieleńce i tanim kosztem! Tanim? Tak, bajecznie tanio. W mieście trzeba wpięć zburzyć dom, nim można budować inny. Dlatego parcele są strasznie drogie. Te pola

Najmłodsza brać aktorska

(Dom Bialika w Bielsku)

Z pewną dozą wyższości i pobłażania wchodziliśmy w niedzielę 18 czerwca na salę „Domu Bialika” w Bielsku, by zobaczyć jak to „Doda” z bialskiego Przedszkola, ze swymi milusińskimi zakończy rok pracy. Wnet jednak zmieniliśmy miny gdy najmłodszy hufiec okrążył scenę w takt hebrajskiego marsza i wysoko podnosił niebiesko białe chorągiewki. Po tym wstąpię nastąpiły jedno po drugim widowiska napelniające nas podziwem i niedowierzaniem. Bo też ta „Doda” cuda po prostu wyczarowała. Zabawne małe dzieciaki, z powagą i przejęciem, a bez odrobiny tremy, wygłaszały pomysłowe dialogi i deklamacje zbiorowe, z których najbardziej podobał się dialog lalki i pajaca, uroczo wykonany przez Haneczkę i Frydżię. Oto siedzą po turecku na taburetach i pajac zaczyna.

No przecież w końcu, sprzykrzyło się świecić słońcu. Czuję, że znów ożywam, o bo szarówka to pora szczęśliwa. Jeśli jej światłem da przerwać ludzi, to wtedy będzie zabawka

się budzi z odrętwienia. Laleczka też nie śpi bez wątpienia. Laleczko! czy spisz moja miła?

Lalka: Nie, nie śpię właśnie się obudziła.

P.: A co tam robisz w kąciuku?

L.: Nudzę się strasznie pajacyku! Już wytrzymać nie mogę. P.: To może ja ci nudzić się pomogę. L.: E nudzić sama się potrafisz przecie. Lepiej zamiast tkwić na taburecie, przyjdź i pobaw się ze mną. P.: Kiedy nie mogę zejść, bo ciemno, nie widzę wcale gdzie jest podłoga, a w dodatku ścierpła mi noga! L.: A która, prawa czy lewa? P.: E, też ci się zachciewa, żeby ja po ciemku wiedział, na której nodzem siedział. L.: A to głuptas, nogi nie rozpozna własnej, ja poznałabym w tej chwili, mnie dużo mądrych rzeczy w przedszkolu uczyli. Dla mnie to całkiem jasne, że prawa noga jest z boku prawego, a lewa z lewego, czyż nie wstyd nie wiedzieć ci tego? P.: No dobrze laleczko, ale ja wcale nie wiem,

jaki mam bok z której strony. L.: Jakij bok z której strony, tegom się także nie uczyła. P.: Aleś ze mnie drwiła, jestem bardzo obrażony i wolę by mi ścierpły nogi obie, niż się bawić z taką przemądrą osobą. L.: Ja też się wolę nudzić, niż rozmawiać z tobą. Ale ojej! co tu w kąciuku tak robi przytyku, przytyku? P.: Ależ laleczko to tylko myszka mała pod podłogą chrobotąła, przestraszyłaś się daremnie. L.: Ach pajacyku, teraz się będziesz śmiał ze mnie. P.: Nie, nie przykróci tej ci nie zrobię, a nawet chętnie z tobą się pobawię. L.: Pobawisz się, ach to doskonale, wiesz co? Zatańczymy walczyka, a myszka niech sobie tam dalej przytyka, nie boję się jej wcale — dobrze, a gdzie jest muzyka. P.: Zaraz będzie muzyka, zatańczymy walczyka, a wtór dźwięk dzwoneczki z mej czerwonej czapeczki. — Tańczą. — L.: Cicho, zdaje się, że idą dzieci, siadajmy szybko, nim kto wejdzie i światło zaświeci. P.: Szkoda, tańczyłbym jeszcze z miłą chętką. L.: Nie, nie siadajmy prędko. Ja na kanapkę chyc co tchu, a ja na taburet, chyc, chyc i siedzę jakby nigdy nic. Cicho sza, sza, ani mru, mru.

Następnie wykonane zostały tańce. Więc nasza miejscowa sława 7-letnia Anita D., wyko-

prawie nic nie kosztują. Pomyśl, gdy ofiarujemy nieszczęsnym mieszkańcom miasta wspaniałe mieszkania, za te same lub niższe ceny, chętnie nabożą drogi.

Jazda omnibusem jest przecież przyjemną, przypomniał sobie Paluszek. Jakaś myśl strzeliła mu do głowy, przy słowach towarzysza. Jako praktyczny człowiek, chciał te fantazje zmienić w realne i pewne cyfry. Bał się, by inni nie ubiegli go. Odszukali właściciela gruntów i wnet dobili targu. To poszło prędko i w zapale poświęcili przyjaciele wszystkie swe kapitały. Trudności rozpoczęły się, gdy brakło środków na budowę. Biegali, szukali spółników, lecz wszyscy uważali ich plan za fantazję. Nikt nie zechce oddalić się od centrum — twierdzili. Tyka pocieszał Paluszka, ale jego argumenty wyczerpały się. Mijał czas i dawno nie widzieli już swej posiadłości, postanowili więc raz obejrzeć swą „Przyszłość“.

Wyjechali więc znów tym starym pudłem, ale nie znaleźli jak niegdyś, miłego towarzystwa. A przy tym padał deszcz, bo było to w jesieni. Łuski spadły z oczu Paluszka. Było to za daleko, było niemożliwe. „Przyszłość“ zamieniła się w puste nieuprawione pola. Przyjaciele posprzeczali się i postanowili sprzedać swą „Przyszłość“. Uczynili to ze znaczną stratą, sprzedali pola za połowę ceny, a tylko Tyka zostawił sobie mały placzyk i wybudował samotny domek. Między nim a miastem, leżały puste pola, a gdy pytano o niego Paluszka, określał go jako pomylonego. Nie widzieli się wiele lat.

W międzyczasie znalazł się inny wariat, który założył ogród i zbudował willę. Ten przykład znalazł naśladowców i w końcu kolonia tak się rozbudowała, że nikła odległość jej od miasta. Wtedy odwiedził Tykę białogłowy starzec, był to ten praktyczny, wyrachowany i żałujący. Mówił żartem o dawnych czasach i omyłkach. Wreszcie spytał, gdzie były ich pola, bo ich nie poznawał. Powiedz mi, rzekł, gdzie leży teraz „Przyszłość“? Ale gospodarz zaprowadził go do okna leżącego w stronie przeciwległej rozbudowanemu miastu i wskazując puste pola ciągnące się aż po horyzont, rzekł: „Tam“.

KWADRAT MAGICZNY

ułożyła Inka Mahlerówna Kraków

1 2 3 4 5

1				
2				
3				
4				
5				

W kwadrat wpisać pięć wyrazów, czytanych jednakowo poziomo i pionowo:

1. sławny polski lotnik (wspak), 2. in. głośna sprawa, 3. kraj na półwys. Arabskim, 4. część cyrku, 5. owoc.

nała z prawdziwym artystem walca i akrobatykę, zbierając rzęsiste oklaski. Duże zadowolenie wzrokowe dały tańce naszych małych dziewczynek, które w barwnych sukienkach z bibuły, jak motyle odtńczyły cudownie menueta, gawota i poloneza.

Również większe dziewczynki, wychowanki „Dody“ w Świdlicy, odtńczyły ładnie „kujawiaka“ i wzruszyły publiczność uczuciowymi deklamacjami. Największy zachwyt wzbudziła jednak pięknie zainscenizowana bajka.

Małe artystki Haneczka, Henia i Frydzia ze swobodą i wdziękiem odegrały role Śnieżyczki, czarodziejki i królewicza, a całości dopełniło siedmiu zabawnych karzełków. Kiedy po długich perypetiach Śnieżyczka z królewiczem i cały orszak zatańczyli posuwistego krakowiaka, brawom i oklaskom nie było końca, a mała Śnieżyczka dostała nawet prawdziwy kosz kwiatów.

„JEDNA Z WIDOWNI“

ROZRYWKI UMYSŁOWE

DWA LOGOGRYFY

ułożył Benek Wajnsztajn

1				
2				
3				
4				
5				
6				
7				
8				
9				
10				
11				
12				

W kratki logogryfów wpisać po 12 wyrazów poziomych, których środkowe litery, czytane z góry na dół, dadzą aktualne rozwiązania.

Znaczenie wyrazów:

I.

1. choroba nosa, 2. uczucie lęku, 3. drewniane drzewi, 4. in. błękitny, 5. ciemności, 6. kawałek papieru, 7. stopień, 8. zwierzątka podziemne, 9. rzeki w Polsce, 10. mieszkaniec Zaporozża, 11. bieżąca woda, 12. papier kopiowy.

1				
2				
3				
4				
5				
6				
7				
8				
9				
10				
11				
12				

II.

1. in. nietoperz, 2. stopień, 3. drzwi, 4. roślina, 5. oprawa (zdrob.), 6. gruby sznurek, 7. opust przy kupnie, 8. kula ziemiska, 9. ochrona okien, 10. drewniana podpora, 11. orszak, 12. torba.

SYLABÓWKA

ułożył Rysio Warth Krosno

a, a, ak, al, bal, ba, chów, da, da do, do, dek, e, ed, es, fe, ga, gipt, i, ig, ja, kon, ka, ka, le, lo, lu, lon, lop, la, la, las, mo, mo, mo, na, na, na, ne, nar, nia, nia, no, no, po, po, ro, rug, re, re, ra, ro, rium, sal, so, so, sza, sto, sy, ta, ta, te, te, tu, tros, ty, ty, ty, u, ur, waj, wiec, ward, wa, yach, up, zi, za, zec. Z powyższych sylab ułożyć 28 słów, których początkowe litery, czytane z góry na dół — dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1. ganek, 2. kraj w Ameryce połudn., 3. pokrycie dachu, 4. wypoczynek, 5. kraj wyspiarski, 6. imię męskie, 7. pieniądz, 8. środek komunikacyjny (liczba mnoga), 9. budynek gospodarski, 10. imię żeńskie, 11. zwał lodu, 12. szczyt górski w Tatrach, 13. część cyrku, 14. przyrząd krawiecki, 15. sprzęt sportowy, 16. głośna sprawa, 17. namiot, 18. ptak, 19. szklane naczynie na ryby, 20. moc, 21. ptak egzotyczny, 22. napój orzeźwiający, 23. kraj w Afryce, 24. utwór muzyczny, 25. miasto we Francji, 26. nazwa litery, 27. zwierzę, 28. poczucie piękna. (a, e — a g).

KUPON ZNIZKOWY DO KINA

ATLANTIC

Ważny 7 lipca. — Wyciąć i przedłożyć do wymiany w kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59 oraz w Adm. „N. Dziennika“ Orzeszkowej 7

KĄCIK POETÓW

Zegnam cię, bracie

Przyszedłeś do domu. Rzuciłeś gniewnie zapracowanej siostrze dwa tylko słowa: mam certyfikat. Poszedłeś pewnie naprzód, by Erec nowe budować.

W tym gniewie twoim był jakiś tkliwy głos, który przeczył twemu obliczu, i wzrok twój w górze bujał — szczęśliwy, tak siedział mocno ku twemu życiu.

Czytałem w szare, smutne wieczory: „Walczymy dzielnie o skrawek ziemi“. Potem milczenie. I: — „jestem chory“, a potem: — poległ razem z innymi —

Zegnam cię, dzielny bracie-żołnierzu, twa myśl zostanie i będzie żyła, a Tobie Erec w prostej ofierze ból serca dzisiaj złożyłam!

MATYLDĄ SIEBNERÓWNA
(Kraków)

Wiosna

...A cieszę się, bo jest wiosnianie, bo jest słonecznie i radośnie, siedzę nad wodą i rozmyślam, o życia mego wczesnej wiosnie.

Perli się woda kryształowa, szemrze cichutko po kamieniach, siedzę schylona, zamyślona, pijąc oczyma chłód strumienia.

I dobrze mi. Rzucam kamyki, ciesząc się toni drobnym dreszczem, czasami tylko myśl przeszyje:

— Chyba mi gwiazdki brak tu jeszcze! —

„ARALK“ (Kraków)

ZAKOŃCZENIE DZIENNICZKA

Nieoczekiwane konsekwencje wizyty królewskiej

Montreal, 6. 7. PAT. Prasa kanadyjska donosi o nieoczekiwanych konsekwencjach, jakie liczny zjazd publiczności amerykańskiej z okazji pobytu pary królewskiej wywołał dla interesów restauracji w Winnipegu — na tle ustawy kanadyjskiej zabraniającej sprzedawania piwa kobietom:

Kilkanaście tysięcy Amerykanek, które zjechały do Winnipegu celem oglądania króla Jerzego i królowej Elżbiety, po kilku godzinach stania i oczekiwania, gdy parada przejechała, rzuciły się tłumnie do najbliższych piwiarni i domagały się piwa. Właściciele, którym ustawa zabrania wpuszczania kobiet do iokali i sprzedawania im piwa, początkowo wzbraniali się otworzyć zakłady, gdy jednak przyszli panioni na pomoc mężczyźni nieprzyzwyczajeni do takich ograniczeń, restauratorzy byli zmuszeni do sprzedaży piwa, robiąc zresztą bardzo dobre interesy. Na skutek jednak przekroczenia przepisów, wszystkim niemal restauracjom położonym na trasie przejazdu pary królewskiej odebrano licencje. Sprawa zostanie załatwiona przez komisję sądową, która najprawdopodobniej wobec „wrażonej winy zaprzyjaźnionego narodu“ piwiarnie otworzy. Narazie jednak otwartych jest w Winnipegu tylko kilka restauracji.

Bata nie będzie pracował w Kanadzie

Montreal, 6. 7. PAT. Rząd kanadyjski odmówił pozwolenia na otwarcie w Kanadzie fabryki obuwia, którą chciał założyć przemysłowiec czeski Bata.

Jeszcze jedna demonstracja czeska

Praga, 6. 7. PAT. Ludność czeska obchodziła wczoraj rocznicę śmierci Jana Husa. Ponieważ władze niemieckie zabroniły manifestacji z pochodami i iluminacją, mieszkańcy Pragi od samego rana tłumnie przybywali przed pomnik Husa i grób Nieznanego Żołnierza, składając tam wieńce. Śpiewano również hymny narodowe. Przez całe popołudnie niemiecka orkiestra wojskowa grała na placu św. Wacława, lecz Czesi nie zatrzymywali się na tym placu.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Zwyzka cen wyrobów jutowych

Warszawa, 6. 7. (g. m.) Zgodnie z naszą zapowiedzią Biuro sprzedaży wyrobów fabryk jutowych podwyższyło ceny worków jutowo-linianych, używanych przez przemysł młynarski jak następuje: wym. 70/100½ cm. 450 gr. zł. 97.40, wym. 70/120½ cm. 540 gr. zł. 116.85, wym. 70/122½ cm. 550 gr. zł. 119.05 za 100 sztuk, przy czym ceny te należy rozumieć za 100 sztuk franco fabryka wysyłająca, bez opakowania, za które dolicza się ¼ proc. wartości towaru.

Od powyższych cen krajowych przysługują następujące rabaty: przy odbiorze w ciągu roku 10.000 sztuk 1 proc., 20.000 sztuk 2 proc., 30.000 sztuk 2½ proc., 45.000 — 4 proc., 70.000 — 5 proc., 90.000 — 7 proc., 100.000 — 10 proc., 120.000 — 11 proc., 150.000 i więcej sztuk — 12 proc.

Podwyżka cen worków nastąpiła w związku z podrożeniem surowej juty i została zatwierdzona przez Min. przem. i handlu.

Jak się dowiadujemy, na razie nie jest aktualna podwyżka cen innych wyrobów jutowych. Jeżeli w dalszym ciągu surowiec jutowy podrożeć to należy się liczyć ze zwykłą cen wyrobów. — Zwyzka ta nastąpić by jednak mogła dopiero od jesieni.

Wyjaśnienie w sprawie wywozu dewiz

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że uprawnienia do wywozu bez zezwolenia środków płatniczych należy oceniać wedle dokumentu, którym w danej chwili osoba przekraczająca granicę legitymuje się, chociażby posiadała przy sobie również inne dokumenty uprawniające do przekroczenia granicy.

Naprz. osoba legitymująca się w danej chwili paszportem zagranicznym ma prawo wywieźć za granicę bez zezwolenia na podstawie posiadane-go paszportu środki płatnicze w wysokości równowartości 100 zł., chociażby nawet posiadała przy sobie ponadto również naprz. przepustkę graniczną i w danym miesiącu wywozła już poprzednio na podstawie tej przepustki pewną sumę, w wysokości równającej się lub przekraczającej nawet kwotę, którą wolno wywieźć na podstawie paszportu.

Jedynie równoczesny wywóz środków płatniczych na podstawie paszportu i przepustki granicznej jest niedopuszczalny.

Nie będzie utrudnień dla firm, zatrudniających pracowników

Departament podatkowy min. skarbu wydał oświadczenie w sprawie zatrudniania pracowników w handlu, przemyśle i rzemiośle. Jak wiadomo, kategoria świadectw przemysłowych zależna jest od liczby pracowników. Z tego powodu, o ile pod czas kontroli ujawniono więcej pracowników, czasowno właściciela przedsiębiorstwa do wykupienia świadectwa wyższej kategorii.

Obecnie ministerstwo zarządziło, aby z dniem 1 lipca nie zmuszano przedsiębiorców do zaopatrywania się w droższe świadectwa w zależności od liczby pracowników. Każdy może zaangażować tylu pracowników, ile wymaga praca zakładu.

Sprawa należności z Czech i Moraw

Celem ustalenia rozmiarów wymiany towarowej z protektoratem na miesiąc lipiec i sierpień bawiła w Polsce delegacja niemieckiego ministerstwa gospodarki, która przeprowadziła rozmowy z rządowną podkomisją polską dla regulowania obrotów z Niemcami. Rozmowy te doprowadziły do ustalenia wysokości wymiany towarowej Pol-do i krajów protektoratu na najbliższe miesiące, ski i krajów protektoratu na najbliższe miesiące, RZYM czym w wywozie do protektoratu uwzględnione zostały głównie interesy eksportowe z Zantonia, dla którego rynek czeski posiada największe znaczenie.

Wobec znacznych zamrożeń należności polskich eksporterów w Czechach i Morawach zostały silnie ograniczone rozmiary eksportu z Polski do protektoratu na najbliższy okres. W szczególności eksport ten na miesiąc czerwiec wyniósł dwa miln. zł

Jak się przedstawia sprawa projektu rozporządzenia o przedsiębiorstwach większych?

Warszawa, 6. 7. (g. m.) Sprawa wydania rozporządzenia o przedsiębiorstwach w większym rozmiarze ciągnie się już od dłuższego czasu i dotychczas nie została jeszcze załatwiona.

Była ona już przedmiotem licznych konferencji w poszczególnych Izbach przem.-handlowych, a zwłaszcza w Warszawie i Sosnowcu.

Na ostatnim posiedzeniu Międzyizbowej Komisji prawno-administracyjnej, głównym punktem porządku obrad była sprawa opracowanego przez Izbę Sosnowiecką projektu rozporządzenia o przedsiębiorstwach prowadzonych w większym rozmiarze.

Projekt powyższy, oparty w swoim założeniu na obrocie jako kryterium kwalifikacyjnym dla przedsiębiorstw, został w ogólnych jego liniach wytycznych przyjęty przez Komisję, która — po

bardzo obszernej i szczegółowej dyskusji — wprowadziła do projektu pewne uzupełnienia i zmiany. Obrady w tej sprawie miały charakter wstępny i dopiero w ich wyniku zostanie przez Izbę Sosnowiecką opracowany nowy projekt, idący w swych głównych zasadach po linii dotychczasowego projektu, z pewnymi jednakowoż zmianami głównie w zakresie procedury i czynnika wydającego orzeczenia w powyższych kwestiach.

Ponadto Komisja rozpatrzyła sprawę rozporządzenia o biurach podróży, wypowiadając się przeciwko wprowadzeniu projektowanych przepisów, które nakładałyby na biura podróży dość uciążliwe obowiązki, oraz sprawę opłat paszportowych, uchwalając wystąpienie Związku Iz, idące w kierunku pobierania opłat w stosunku do czasu spędzonego zagranicą.

Kredyty na import surowców

„Codzienna Gazeta Handlowa“ donosi: Prowadzone obecnie z szeregiem państw rozmowy gospodarcze, obok poważnego wpływu na podniesienie naszego potencjału obronnego, oddziałają w sposób wybitny na przyspieszenie racjonalizacji importu surowcowego, w myśl dezyderatów wysuniętych jesienią roku ub. na konferencji importowej jaka odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

W szczególności przewidują, że uzyskanie nowych kredytów umożliwi zwiększenie w kraju zapasów surowców, przywożonych z zagranicy, co zostanie dokonane w drodze ustalenia pewnych wymogów i rygorów obowiązujących polskie firmy importowe. Rozpatrywany jest mianowicie projekt zorganizowania importerów w związku branżowe, z tym, że rozdział kontyngentów przywozowych dokonywany będzie jedynie między firmami zapisanymi do organizacji importerów danej branży.

Już od pewnego czasu przedstawiciele zainteresowanych resortów gospodarczych prowadzą rozmowy z całym szeregiem przedsiębiorstw, badając ich zdolności finansowe, ustalając ich stosunki zagraniczne i kredyty, jakimi rozporządzają, aby na tej podstawie przygotować listę firm, które będą mogły być zakwalifikowane do poszczególnych organizacji branżowych.

W pierwszym rządzie przewidują, że poważne zmiany nastąpią w grupie importerów bawełny, szmat i odpadków. Również prowadzone są już przygotowania w sprawie zorganizowania branżowego importerów metali pólslzchetnych. Najlepiej dziś zorganizowany jest import metali szlachetnych i w tej grupie przewidują, że zmiany będą stosunkowo najmniejsze.

Popieranie dużych firm importowych, mogących wykazać się poważnymi możliwościami finansowymi i gwarancjami, polegać ma nie tylko na wpływniu przez czynniki miarodajne w kierun-

ku utworzenia komórki branżowej, lecz następować będzie również w formie przydzielania tym firmom kredytów, jakie zostaną uruchomione jeszcze w b. roku gospodarczym.

Jak wiadomo kredyty zagraniczne otrzymuje się dziś częściowo w formie kredytów towarowych. Jeśli idzie o poszukiwania czynione na rynku angielskim, to kredyt gwarantowany będzie z jednej strony przez angielski departament gwarancyjny kredytów eksportowych, a z naszej strony rolę gwarantów objąć ma jeden z największych banków państwowych oraz z banków prywatnych wymieniają tu Bank Handlowy, jako instytucję posiadającą najlepiej rozbudowane stosunki na angielskim rynku finansowym.

Stworzenie wyższej atrakcyjności dla przedsiębiorstw importowych, które zorganizują swą pracę w myśl wytycznych ustalonych przez nasze czynniki miarodajne, ma być z kolei wykorzystane dla nałożenia na te przedsiębiorstwa pewnych dodatkowych obowiązków. Podstawowym obowiązkiem, jaki spoczywać ma na naszych importerach, będzie obowiązek otrzymywania odpowiednich stocków surowcowych w kraju, których rozmiary będą musiały być utrzymywane w stałym stosunku do ogólnych obrotów danego przedsiębiorstwa. Stocki te tworzone będą częściowo przy pomocy uzyskanego za granicą kredytu a częściowo przy pomocy własnych stosunków kredytowych importera.

Chwilę obecną scharakteryzować można jako okres końcowy w poszukiwaniu ostatecznego rozwiązania problemu importu surowców pod kątem naszych potrzeb gospodarczych i obronnych. W każdym bądź razie toczące się rozmowy i narady pozwalają wnioskować, że utrwała się zamiar powołania kilku central importowych, zrzeszających najpoważniejszych importerów z grupy podstawowych surowców przywożonych.

POZNAŃSKA GIELDA ZBOŻOWA

POZNAŃ, 6 lipca. Pszenica minus 2 zł. mąka pszenna wszystkie gatunki minus 2 zł. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 143 spokojna, żyto 1173 spokojna, jęczmień 115 spokojna, owies 55 spokojna.

GIELDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 6 lipca. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 102, Żyrardów 46—45.25—46, Habermusch 54.50, Ostrowiec 76—75.50, Zieleniewski 51—52, Cukler 34.50, Lilpop 76—76.50—76, Starachowice 46—46.50. Tendencja nieco mocniejsza.

Papiery procentowe: 4½ proc. pożyczka wewnętrzna 60, 3 proc. pożyczka inwestycyjna I em. 75.50, 3 proc. pożyczka inwestycyjna seryjna I em. 78.50, 5 proc. pożyczka konwersyjna 65, 5 proc. pożyczka konwersyjna kolejowa drobne 50, 4 proc. pożyczka konsolidacyjna odc. grube 61, odc. drobne 60.50, 4 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 39. Tendencja nieco mocniejsza.

Listy zasawne: 4½ proc. ziemskie Ser. V 53—53.50, 5 proc. listy m. Warszawy stare 69.75, 5 proc. listy m. Warszawy z 1933 r. 63.50—62—64, 5 proc. listy m. Warszawy z 1936 r. 62—63, 5 proc. listy m. Częstochowy z 1933 r. 55, 5 proc. listy m. Radomia z 1933 r. 55, 5 proc. listy m. Piotrkowa z r. 1933 54.50. Tendencja nieco mocniejsza.

Dewizy: Bruksela 90.55, Amsterdam 282.50, Kopenhaga 111.25, Londyn 24.90, Nowy Jork kable 5.32, Oslo 125.15, Paryż 14.11, Sztokholm 128.35, Zurych 119.90. Tendencja przeważnie słabsza.



KRAKOWSKA GIELDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 6 lipca. Pszenica 80 proc. ziarno, szkilista 23.75—26, jednolita czerwona i biała 23.25—25.50, zbierana 23.75—24, żyto standard I 16—16.25, standard II 15.25—15.50, jęczmień jednolity 19—19.50, przemiałowy 18.50—18.75, pastewny 16.50—17, owies niezadyszony 21—22.50, standard I. (lekkie zadyszony) 20.50—21, standard II (zadyszony dop.) 20—20.25, mąka pszeniana wyciągowa 3 0proc. 46.50—49, 35 proc. 45.50—48.50, gat. I 50 proc. 43.50—45, gat. IA 65 proc. 39.50—41, gat. II 35—65 proc. 36.50—38.50, gat. II 50—60 proc. 34—35.50, gat. II. 50—65 proc. 33.25—33.75, gat. II. 60—65 proc. 20.75—27.25, pastewna 14.50—14.75, razowa 95 proc. 33—33.25, mąka żytnia okręgu krajowego gat. IA 55 proc. 28.50—29, razowa 95 proc. 24.75—25.25, mąka żytnia okręgu poznańskiego gatunek IA 55 proc. 23—23.50, otręby pszenne standardowe miazki 11.75—12, średnio 10.25—10.50, żytnie standardowe 11.75—12, jęczmień 12—12.25. Obroty i tendencja: pszenica 62 zniżkowa, żyto 55 zniżkowa, owies 34 zniżkowa, owies 7.5 spokojna. — Ogólny obrót 544 ton, tendencja ogólna lekko zniżkowa.

KRONIKA

LIPIEC	Wschód słońca 3 g 23 m
7	Zachód słońca 19 g 34 m
PIĄTEK	20 Tamuz 5699

W rocznicę śmierci Teodora Herzla i Ch. N. Bialika

Dzisiejszy numer „Nowego Dziennika“ poświęcony jest przypadającym dziś (20 Tamuz) i jutro (21 Tamuz) rocznicom zgonu dra Teodora Herzla i Chaima Nachmana Bialika.

* * *

Dla uczczenia obu tych rocznic odbędzie się dziś, w piątek o godz. 12-tej w południe w synagodze postępowej przy ul. Podbrzezie 1. 1 uroczyste nabożeństwo, podczas którego kazanie wygłosi rabin dr H. Pfeffer.

Wystawa Przemysłów Fermentacyjnych

W dniach od 15 sierpnia do 1 października br. odbędzie się na terenie Politechniki Warszawskiej Wystawa Przemysłów Fermentacyjnych, organizowana przez Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Warszawską Izbę Przemysłowo-Handlową i Komitet Chłodnictwa.

W programie Wystawy przewidziane są: gorzelnictwo, młeczarstwo, piwowarstwo, słodownictwo, drożdżarstwo, piekarstwo, winiarstwo, miodosytnictwo, następnie chłodnictwo i przemysły z nim związane jak przetwórstwo mięsa, ryb, warzyw, i owoców, wreszcie przemysły pochodne jak przemysł octowy, fabrykacja kauczuku syntetycznego, prochu itp.

Wystawa ma zasadniczo cele dydaktyczno-naukowe, ponieważ będzie demonstrować po raz pierwszy w Polsce wymienione wyżej przemysły i ponieważ przemysły te stanowią dużą dziedzinę wytwórczości krajowej, tym ważniejszą, że opartą na surowcach miejscowych i to głównie rolniczych.

Wobec tego Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie zwraca uwagę zainteresowanym firmom na tę wystawę i zachęca je do wzięcia w niej udziału.

Ważne dla abonentów telefonicznych

Dyrekcja Okr. Poczty i Telegrafów w Krakowie przypomina wszystkim abonentom, że instalowanie bez zgody Dyrekcji części dodatkowych rzekomo ułatwiających korzystanie ze stacji telefonicznej przy aparatach telefonicznych jest niedopuszczalne. W myśl bowiem par. 11 ordynacji telefonicznej abonent nie może dokonywać samowolnie żadnych zmian w abonowanym urządzeniu telefonicznym. Także przymontowanie do aparatów przystawek samoinkasujących należności za rozmowy (automaty telef.) jest niedozwolone. Niestosujący się do zakazu pociągani będą do odpowiedzialności karnej-administracyjnej.

Bez pardonowe burzenie parkanów w Krakowie

W ostatnich dniach organa miejskie przystąpiły do burzenia parkanów drewnianych, okalających place i domy. Musimy stwierdzić z przykrością, że nasilenie tej akcji daje się odczuwać szczególnie dotkliwie w dzielnicach, zamieszkałych przez ludność żydowską, gdzie też burzenie parkanów odbywa się z całą bezwzględnością. W ciągu kilkunastu minut zjawiają się na miejscu robotnicy i bez żadnych uprzednich upomnień czy wezwań przystępują do niszczenia plotów.

Uważamy, że zwierzchnie władze miejskie winnyby zagadnienie to uporządkować jakoś, aby nie gaskakować zniechęca obywateli i nie burzyć im parkanów wtedy, gdy ci najmniej się tego spodziewają. W ogólnej „wojnie nerwów“, jaką obecnie przeżywamy mógłby przynajmniej Zarząd miejski postarać się o oszczędzanie nerwów obywatelom akcją niezrozumiałą, a w każdym razie bardzo dziwnie wykonywaną.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach niższych, pełna humoru komedia T. S. Chrzanowskiego „Japoński rower“. Jutro również po cenach niższych „Axel“ poemat dramatyczny hr. de Villiers de l'Isle Adam. W końcowych próbach komedia Światopełka Karpińskiego i Jerzego Waldena „Codziennie flagi“. Premiera tej komedii w najbliższą niedzielę.

— Z POWODU WIELKIEGO POWODZENIA udało się zatrzymać Warszawski Żyd. Teatr Artystyczny (Wikt) pod kier. Zygmunta Turkowa jeszcze na 3 dni. Są to nieodwołalnie ostatnie dni występów „Wikt“, który w poniedziałek rano opuszcza Kraków, udając się na swoje gościnne występy do Warszawy. „Wikt“ żegna się z publicznością krakowską swoim najpotężniejszym widowiskiem „Bar Kochbą“. Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, Grodzka 46 i od godz. 7-ej przy kasie teatru.

— ZYD. TEATR LETNI „PAWILON“ Stradom 11. Znakomici aktorzy Paul Burstein i Lilian Lux ukazą się w sobotę w najweselszym przeboju Paula Bursteina pt. „Śpiewak ulicy“.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Piątek, godz. 8 wiecz.: „Japoński rower“

— 00 —

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO (Bocheńska 7)

Piątek, godz. 9 wiecz.: „Bar Kochba“

— 00 —

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Zatracona ulica“ (Dita Parlo, Albert Prejean) i „Niebezpieczny pościg“.

APOLLO: „Pokrzywdzona“ (Jean Callond, Jeanne Boille i in.).

ATLANTIC: „Hotel du Nord“ (Annabela) i „Perły i serce“ (Nino Martini).

L. O. P. P.: „Sto dni Napoleona“ i „Naga prawda“

PROMIEN: „Jastrząb“ i „Wesoło żyjemy“.

SCALA: „Wielbiciele Panny Nancy“ (Janet Gaynor, Robert Montgomery i in.).

SZTUKA: „Ich błąd“ (Jean Gabin i Gaby Morley).

ŚWIT: „Panięskie szaleństwa“ i „Niebezpieczna granica“.

UCIECHA: „Tajemniczy przeciwnik“ (Willia Power) i „Na jej rozkaz“.

WANDA: „Expres Paryż — Tulon“ (Fernand Gravet, Betty Staffield)

Mówił o małżeństwie — myślał o pieniądzach

Majdra Józefa służąca zam. przy ul. Starowiśniej 27 zameldowała na policji, że Tomala Józef, zam. przy ul. Hetmańskiej 12 pod przyrzeczeniem małżeństwa wyłudził od niej sumę 100 złotych.

Kierowca zbiegł po wypadku

Na ulicy Kalwaryjskiej został najechany przez nieustalonego kierowcę samochodu Pabian Mieczysław, zam. w Nugrowicach, pow. Kraków, który doznał skaleczenia obu rąk i lewej nogi. Wezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego po udzieleniu pomocy pozostawił go opiece domowej.

— 00 —

— STARANIEM LIGI PRACUJĄCEJ PALESTYNY odbędzie się w sobotę 8 bm. godz. 8 wiecz. w sali Żyd. Rzemieślników przy ul. Podbrzezie 6 zgromadzenie publiczne n. t. „Problemy 21-Kongresu Syjonistycznego“. Referować będą: dr. A. Sz. Juris z Palestyny, M. Boruchowicz, dr. B. Katz, J. Grünberger i dr. O. Spiro.

— ZGROMADZENIE LOKATORÓW. Staraniem Związku Lokatorów ul. Batorego 5 odbędzie się w niedzielę 9-go bm. godz. 11 przedp. w sali Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców ul. Grodzka 40 I p. Zgromadzenie Lokatorów, a to w sprawach: 1) obniżki czynszów w nowych domach tak od mieszkań jak i lokali handlowych i przemysłowych, 2) utworzenie Urzędu Rozjemczego celem ustalania czynszów w nowych domach tak od mieszkań jak i od lokali handlowych i przemysłowych, 3) wstrzymanie eksmisji z lokali handlowych i przemysłowych, o ile zagrożony lokator zaległy czynsz przed wykonaniem eksmisji zapłaci, 4) w sprawie zniesienia podatku od lokali, a w każdym razie o obniżenie wysokości tego podatku. 5) Nadto omawiane będą ogólne postulaty lokatorskie.

RADJO

Piątek, 7 lipca.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.56 Pieśń poranna; 7 Audycja poranna; 8.15—8.30 Kłopoty i rady; 11.57 Sygnal czasu. hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13 Płyta za płytą... 13.40 Program na dziś wiadomości bieżące i gospodarze; 13.50 Płyta za płytą... 14.45 „Życie lasu“ pogadanka dla młodzieży w opr. prof. B. Dyakowskiego; 15 Muzyka popularna w wykonaniu orkiestry rozgłośni poznańskiej pod dyr. Eug. Raabego; 15.45 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16 Dziennik południowy; 16.10 Pogadanka aktualna; 16.20 Z polskiej twórczości chóralnej. Wykonawcy: Chór śląskiego Konserwatorium Muz. w Katowicach pod dyr. T. Prejznera; 16.45 Rozmowy z chorymi ks. kapelana M. Rekas; 17 Sonaty skrzypcowe W. A. Mozarta. Wykonawcy: St. Mikuszewski (skrz.), A. Kopyciński (fort.); 17.30 Muzyka z płyt; 17.50 Pogadanka: „Molliden — metal wojenny“ — wygl. dr K. Maślankiewicz; 18 Kwartyety Beethovena (płyty); 18.30 Recital fortepianowy St. Sanlewicza; 19 „Kalaiki, do których się wraca“; „Lalka“ B. Prusa — omówił St. Godlewski; 19.20 Chwila Biura Studiów; 19.30 Przywilezy. Wykonawcy: ork. rozgł. wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego, E. Walewska (sopr.), W. Jodko (cytra); 20.25 Dokąd jechać w święto? w opr. Mgr Bolesława Pagowskiego; 20.30 Z bolski i bieżni; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 20.40 Dziennik wieczorny, wiadomości meteorologiczne i sportowe, Nasz program na jutro; 21 Opowieść o Schubercie, w opr. Ł. Kamińskiego; 22 „Z czego żyje pisarz?“ dialog F. Getla i K. I. Gałczyńskiego; 22.25 Recital skrzypcowy Eug. Umińskiego; 23—23.05 p. Kraków.

WARSZAWA. 6.30 p. Kraków; 15 Pieśni Schuberta, Schumana i Brahmy w wyk. H. Bapszewic-Czechowskiej; 15.30 Muzyka obładowa; 17.25 Płyty; 21.15 „Tajemnice gravitacji“ — odeczył wygl. dr O. Nikodym; 21.35—23.05 Płyty.

KATOWICE. 5.03 „Dzień dobry“ — pogodny montaż z płyt; 13.50 Muzyka obładowa w wyk. Ork. Rozgł. Katowickiej; 17.10 Koncert popularny; 20.25 „Podorywki“ — pog. inż. M. Szczerbińskiego.

LWÓW. 6.56 p. Kraków; 12.35 „Godzina gospodyni“; 14.10 Audycja dla dzieci wiejskich; 14.35 Wiadom. gospodarsze i giełda; 17.10 III-cia audycja z cyklu „Najpiękniejsze sonaty“; 17.45 „Rozbudowa Lwowa“ — pogadanka; 20.25 „Co robi rolnictwo w zakresie zabezpieczenia obronności kraju“ — raport sprawozd. red. Wł. Góralewskiego.

ŁÓDŹ. 6.30 p. Kraków; 13.50 Koncert życzeń Łódzkiej Rodziny Radłowej; 14.40 Wiadom. giełdowe; 17 Płyty; 20.25 Poradnik sportowy dla robotników; 20.35—23.05 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnal czasu, komunikaty, recital fortepianowy Egoza Petriego z płyt; 12.40 Dziennik południowy (po hebrajsku); 12.50—13.10 Program arabski; 13.10 Pieśń z płyt; 13.20 Dziennik południowy (po angielsku); 13.30 Sygnal czasu, koniec programu południowego; 16 Sygnal czasu, komunikaty, kącik młodzieży angielskiej; 16.30—19 Program arabski; 19 Recytacje biblijne w wyk. Jakuba Kahana (wyjątki z księgi Bamidbar i z Księgi Jeremiasza); 19.10 Krótka audycja z płyt; 19.15 Komunikat meteorol., dziennik wieczorny (po hebrajsku); 19.30 Koncert filadelfijskiej orkiestry symfonicznej pod dyr. Leopolda Stokowskiego; w programie utwory Eymiskiej Korsakowa i in. (płyty); 20.30 Komunikat meteorol., dziennik wieczorny (po angielsku); 20.45 Współczesna muzyka grecka z płyt; 21 Koniec programu.

18 DROITWICH: 13.45 „Macbeth“ — opera Verdlego z teatru w Glyndebourne, LAHTI: 18.20 Koncert na harmonii. RADIO PARIS: 18.15 Recital fortep. RYGA: Muzyka rozrywkowa.

19 LUKSEMBURG: 19.45 Melodie operetkowe. PARIS P. T. T.: „Truwerzy i trubadurzy“ — aud. literacka. RADIO ROMANIA: 19.40 Recital wiolonczelowy. WIEŻA EIFFLA: Koncert solistów.

20 BRUKSELA FLAM.: Operetka. LONDYN REG.: 20.35 Koncert rozrywkowy. LYON: 20.30 Koncert orkiestry pod dyr. Rosenthala; PARIS PTT.: 20.30 Koncert symfoniczny z udz. Jacques Thibaud. RADIO ROMANIA: 20.35 „Tristan i Izolda“ — opera Wagnera (płyty). SOFIA: 20.30 „Aida“ — opera Verdlego.

21 BUDAPESZT I.: 21.10 Koncert symfoniczny. HILVERSUM I: Koncert zesp. „Esmeralda“. 21.30 Teatr radiowy; 21.45 Koncert popularny MEDIOLAN: Wieczór operetkowy. RZYM: Muzyka taneczna w wyk. ork. smyczkowej. 21.30 Koncert symfoniczny.

22 KOPENHAGA: 22.40 Recital na oboju. HILVERSUM II.: Orkiestra węgierska. PARIS PTT.: Muzyka tan. 23 HILVERSUM: Recital skrzypcowy. 23.30 Jazz. LILLE: Koncert nocny. RZYM: Muzyka taneczna.

SEKCJA KOLARSKA PAŃ I PANÓW ZKS.

„MAKKABI“ Kraków, urządza w niedzielę 9 lipca b. r. godz. 9 przedp. wycieczkę kolarską do Czernej koło Krzeszowic. Równocześnie urządza wycieczkę dla członków i sympatyków nieposiadających rowerów, koleją, wyjazd z dworca godz. 9.45 a w Krzeszowicach będą oczekiwani przez kolarzy, gdzie razem udadzą się do Czernej. Zbiórka kolarzy na boisku Makkabi godz. 8.30 rano. Uczestników Sekcji obowiązuje czapki i swetry kol. Wycieczkę prowadzi kol. Sternagast Józef. Wpisy do sekcji pań i panów przyjmuje się co środę od godz. 20—21.30 w lokalu klubowym.

WIOŚLARZE „Makkabi“ urządzą jutro, w sobotę godz. 9 wieczorem na przystani wioślarskiej własnej przy ul. Tynieckiej 1 (tuż za mostem Dębickim) wesołą wieczorynkę z bardzo bogatym i urozmaiconym programem.

Przemysł radiowy dla armii

Warszawa, 6. 7. PAT. W dniu 6 b. m. Pan Marszałek Śmigły-Rydz przyjął w G. I. S. Z. delegację polskich zakładów Philips S. A. w osobach: b. senatora p. Karszo-Siedleckiego, jako członka rady, dyrektorów pp. Walter-scheida, Regulskiego, Custersa oraz kilku innych przedstawicieli pracowników umysłowych i fizycznych.

Delegacja złożyła Panu Marszałkowi symboliczny czek na sumę 100.000 zł., wyrażający wartość ofiarowanego już armii sprzętu radiowego w postaci 330 radiodiodników.

Zamknięcie rachunków skarbowych za czerwiec

Warszawa, 6. 7. PAT. Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za m. czerwiec br., to jest za trzeci miesiąc okresu budżetowego 1939-1940 wykazują dochody w kwocie 219.081 tys. i wydatki 223.302 tys. zł., niedobór wynosi zatem 4.221 tys. zł.

W porównaniu z wynikami czerwca 1938 r. dochody budżetowe są wyższe o 18.368 tys. zł. a wydatki o 21.898 tys. zł.

Wzrost wpływów skarbowych nastąpił w podatkach bezpośrednich, pośrednich i monopolach. Obniżyły się natomiast wpłaty przedsiębiorstw państwowych, mianowicie wpłaty te wynosiły w czerwcu 1938 r. — 9.200 tys. zł. podczas gdy w czerwcu br. wynoszą 6.800 tys. zł.

Równocześnie w wydatkach obsługa długów krajowych i zagranicznych w czerwcu br. w porównaniu z czerwcem 1938 wzrosła o ok. 5.500 tys. zł.

— 00 —

KRONIKA ŚLĄSKA

Wyrok w procesie księdza Krollika

Katowice, 6. 7. (K) W sądzie okręgowym w Chorzowie zapadł w dniu dzisiejszym wyrok w głośnej sprawie przeciwko ks. Krollikowi z Lipin Śląskich, oskarżonemu o obrazę narodu polskiego i religii. Jak wiadomo, w dniu 30 maja br. po odprawionym nabożeństwie w kościele w Lipinach Śląskich, gdy kilku wiernych zaintonowało Boże coś Polskę, ks. Krollik uderzył kilku z nich w twarz po czym wypchnął ich z kościoła. Za czyn ten ks. Krollik został aresztowany i w dniu 3 bm. stanął przed sądem chorzowskim, który po przeprowadzeniu rozprawy zapowiedział ogłoszenie wyroku na dzień dzisiejszy. O godz. 11-tej przedpołudniem sąd wyniósł wyrok mocą którego ks. Krollik został skazany na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2 lat przy czym zaliczony mu został areszt prewencyjny.

Koncert Kiepur w Katowicach

Katowice, 6. 7. (K) Jak się dowiadujemy, w nadchodzący czwartek odbędzie się w Katowicach na placu przed frontonem gmachu urzędniczego wojewódzkiego koncert Jana Kiepur na rzecz FON. Koncert rozpocznie się o godzinie 8.30 wieczorem. Na koncert ten uruchomiony zostanie szereg pociągów popularnych do Katowic z większych miast Śląska.

W Katowicach odczuto wstrząs podziemny

Katowice, 6. 7. PAT. Dziś około godz. 3 nad ranem odczuto w Katowicach i najbliższej okolicy silny wstrząs podziemny. Wielu mieszkańców obudzonych zostało ze snu wskutek poruszania się mebli. W wielu domach zarysowały się mury. Wypadków z ludźmi nie zanotowano. Dokładnej przyczyny wstrząsu nie ustalono.

— 00 —

Piorun uderzył w widzów na wyścigach konnych

Białogrod, 6. 7. PAT. W czasie wyścigów konnych w Biljelina piorun uderzył w grupę 10 widzów, zabijając na miejscu jedną osobę, ciężko kontuzjonując dwie i ogłuszając pozostałe. Równocześnie na torze wyścigów doszło do ogólnego zamieszania, kilka koni przewróciło się, raniąc poważnie jeźdźców.

Nieprzytomny projekt propagandy niemieckiej

Przyznanie Gdańszczanom obywatelstwa Rzeszy

Londyn, 6. 7. (s) Gabinet brytyjski — jak mówią w kołach dobrze poinformowanych, na wczorajszym posiedzeniu miał się zajmować sprawą kredytów dla Polski, oraz sprawą sytuacji w Gdańsku.

W kołach dyplomatycznych krążyły wczoraj pogłoski, stojące prawdopodobnie w związku z wizytą premiera bułgarskiego Kiossaiwanowa w Berlinie, wedle których Niemcy i Włochy znów zamierzają skoncentrować swą akcję dyplomatyczną na Bałkanach i w basenie naddunajskim. Chodzi o to, by wspólnie z Węgrami i Bułgarią wywrzeć presję na Rumunię.

Rozeszły się pogłoski, wedle których Niemcy mają zmienić taktykę w sprawie Gdańska, ograniczając się do ogłoszenia proklamacji, przyznającej mieszkańcom Wolnego Miasta obywatelstwo niemieckie. Po takiej demonstra-

cji Niemcy miałyby wstrzymać się od dalszych kroków na terenie Gdańska i przenieść ciężar swej akcji dyplomatycznej na południowy wschód.

Drugi obóz dla „turystów“ z Rzeszy w Gdańsku

Liczba „turystów“ z Rzeszy, gościnnie podejmowanych przez narodowych socjalistów zwiększa się. W miejscowości Plehandorf, położonej w pobliżu zatoki gdańskiej, buduje się obóz dla 1200 starszych członków „Hitler Jugend“.

Młodzież ta przybędzie do Gdańska prawdopodobnie w sobotę i ma być jedną z pomocniczych formacji korpusu ochotniczego.

Plehandorf będzie drugim po Mackau miejscem koncentracji sił narodowo-socjalistycznych w Gdańsku.

Zadrażnienie stosunków włosko-szwajcarskich

Bern, 6. 7. PAT. Dotychczas nie otrzymano tu wyjaśnień rządu włoskiego w sprawie aresztowania Abisetti, b. szefa policji w Lugano, więzionego we Włoszech od 15 czerwca oraz Giorcetti, porucznika armii szwajcarskiej, którego zatrzymano niedawno nad granicą włoską. „Gazetta Ficinense“, pisze, iż nieściska jest wiadomość, jakoby por. Giorcetti aresz-

towany został pod zarzutem naruszenia włoskich przepisów dewizowych. „Neue Züricher Zeitung“ donosi o wzmożeniu się szpiegostwa na terytorium południowej Szwajcarii, a równocześnie korespondent rzymski „Bund“ pisze o wzrastających w niektórych kołach włoskich wrogich uczuciach w stosunku do Szwajcarii.

Poważny cios dla eksportu włoskiego

Nowy Jork, 6. 7. PAT. Nowe opłaty celne dotyczące jedwabiu włoskiego importowanego do Stanów Zjednoczonych, stosowane będą do wszystkich wytworów zawierających jedwab pochodzenia włoskiego. Jak oświadczają przedstawiciele departamentu skarbu ustawa o taryfach celnych z roku 1930, zobowiązuje rząd Stanów Zjednoczonych do wydawania tego rodzaju zarządzeń przeciwko wytworom korzystającym z subwencji wywozowych ze strony ob-

cego narodu. Specjalne opłaty zarządzane wczoraj przez departament skarbu, sięgać będą tej samej kwoty, co subwencje przyznane przez rząd włoski dla wywozu jedwabiu. Opłaty dodatkowe stosowane będą do importu jedwabiu włoskiego od 12 sierpnia r. b. importerzy będą musieli złożyć władzom celnym kaucję. Kaucja ta zatrzymywana będzie do chwili ustalenia wysokości subwencji udzielonej przez Włochy.

WTokio rozmowy - w Suczau blokada

Hongkong, 6. 7. (A) Dziś o godz. 6 rano rozpoczęła się zapowiedziana przez Japończyków całkowita blokada Suczau. Dostęp do portu jest zamknięty przez pola minowe. Większa część mieszkańców Suczau Anglików i Amerykanów opuściła miasto wczoraj o godz. 18 na pokładzie angielskiego kontrtorpedowca i amerykańskiej kanonierki. Na pełnym morzu Anglicy i Amerykanie przesiedli się na pokład parowca angielskiego „Haiching“, który obecnie zdąża do Hongkongu.

Blagier ustąpił — blagi zostały

Tokio, 6. 7. PAT. Źródła japońskie donoszą

o ponownym wznowieniu walk lotniczych na granicy mongolsko-mandżurskiej nad rzeką Kahlha. W walkach tych brać miało udział dzisiejszego ranka, ogółem 110 sowiecko-mongolskich samolotów bombowych, i myśliwskich. Samoloty i artyleria przeciwlotnicza japońskie straciły rzekomo 12 aparatów sowieckich, nie ponosząc przy tym żadnych strat.

Komunikat wydany przez dowództwo japońskie w Hsinkingu twierdzi, że ogółem w ciągu ostatnich dwóch tygodni straconych zostało 365 samolotów sowiecko-mongolskich.

Program pobytu min. Ciano w Hiszpanii

Madryt, 6. 7. (A) Pierwsze spotkanie min. Ciano z gen. Franco podczas hiszpańskiej wizyty włoskiego ministra spraw zagranicznych nastąpić ma, jak przewidują nie w Madrycie, ani też w Burgos, ale w kąpieliskach hiszpańskich. Poraz pierwszy min. Ciano zetknie się z gen. Franco 12 lipca w kąpielisku Zarauz w pobliżu San Sebastian. Tegoż samego dnia wieczorem obaj mężowie stanu znajdą sposobność do kilkugodzinnej rozmowy podczas

bankietu hotelu Crispi w San Sebastian. Bankiet ten wydaje hiszpański minister spraw zagranicznych Jordana. Sposobność do drugiej rozmowy z gen. Franco znajdzie min. Ciano podczas bankietu oficjalnego, który wydaje gen. Franco 13 lipca w San Sebastian, jednakże na rozmowę z min. Ciano gen. Franco nie znajdzie tu więcej czasu niż godzinę. Być może, że trzecie spotkanie nastąpi 14 lipca podczas bankietu, wydanego w ambasadzie włoskiej w San Sebastian przez min. Ciano.

DZIS W KINIE „ATLANTIC“ — POTĘJNY TRIUMF KINEMATOGRAFII FRANCUSKIEJ

HOTEL DU NORD

Reżyser: Śniálny MARCEL CARNE, twórca „Ludzie za mgłą“. — W głównych rolach: ANNABELA, LOUIS JOUVET, PIERE RICHARD AUMONT.

II. Fenomenalny śpiewak i aktor **NINO MARTINI** w komedii muzycznej „PERŁY I SERCE“. Przedstawienia o godz. 5, 7.45 i 9.15.

Stanowisko Polski wobec rokowań z Sowietami określone w obowiązujących układach

Warszawa, 6. 7. (Sin.). W sprawie rokowań angielsko-sowieckich sfery miarodajne nie mogą się wypowiedzieć co do szczegółów, nie są one im na ogół znane. Wiadomość prasowa, jakoby rząd sowiecki żądał ze swej strony zawarcia paktu o wzajemnej pomocy między Polską a Sowietami jest nieprawdziwa. Zarówno

Anglia jak i Sowiety dobrze zdają sobie sprawę stanowiska Polski. W stosunkach polsko-sowieckich panuje wzajemne zrozumienie, że istniejące traktaty, a mianowicie pakt o nieagresji i pakt o definicji agresora, całkowicie wystarczą dla wzajemnej współpracy i regularnych stosunków.

W drugą rocznicę wybuchu konfliktu dalekowschodniego

Premier Hiranuma zapowiada dalszą walkę...

Tokio, 6. 7. PAT. Premier Hiranuma, wygłosił przemówienie, w którym poruszył całością zagadnień, związanych z polityką zagraniczną Japonii.

Przypomniawszy, iż w dniu dzisiejszym Japonia obchodzi drugą rocznicę podjęcia działań zbrojnych w Chinach, Hiranuma podkreślił, że tak jak w przeszłości, tak i na przyszłość polityka Japonii prowadzona będzie w duchu paktu antykominternowskiego. Japonia niezmiennie dążyć będzie do budowy ładu w Azji, jako głównego celu swej polityki. Dlatego też pragnie ona współpracy z W. Brytanią pod warunkiem, że ta zaprzestanie stawiania

przeszkód planom japońskim. Zatrzymawszy się przy konflikcie w Tientsinie Hiranuma zaznaczył, iż Japonia pragnie szanować uprawnienia państw trzecich w Chinach, a blokada spowodowana była koniecznością likwidacji antyjapońskich poczynań, mających swe ognisko w koncesji brytyjskiej.

W zakończeniu premier Hiranuma zapowiedział rozbudowę rodzimego przemysłu japońskiego oraz energiczną obronę praw rybaków japońskich zastrzeżonych im na wodach sowieckich oraz koncesji węglowych i naftowych na Sachalinie.

...a Czang-Kai-Szek nie myśli o pokoju

Czungking, 6. 7. PAT. Czang-Kai-Szek ogłosił w drugą rocznicę rozpoczęcia konfliktu japońsko-chińskiego orędzie do armii i narodu chińskiego, w którym zaprzecza licznym po-

głoskom o bliskim pokoju i występuje przeciwko działalności Wangczingweja. Drugie orędzie Czang-Kai-Szek skierował do Japonii, nawołując ją do zaprzestania agresji.

Zakończenie „dochodzeń“ w sprawie zabójstwa w Kładnie

Prowokacja była zbyt oczywista

Policja niemiecka zakończyła już „dochodzenia“ w sprawie zamordowania żandarma niemieckiego Kniesta w Kładnie. Protokół końcowy tych dochodzeń opiewa, że mordercy, mimo najlepszych chęci, nie zdołano wykryć, gdyż wedle uzasadnionych przypuszczeń czynników miarodajnych zdołał on zbiec za granice prawdopodobnie do Francji. W jaki sposób zdołał się dostać do tego kraju, oddzielonego od Rzeszy, „Linia Zygryda“, protokół nie wspomina.

Zaznaczyć jednak warto, że kelnerka restauracji „Pod Szamsami“, o względy której ubiegali się wraz z Kniestem i inni policjanci niemieccy, a która bezpośrednio po znalezieniu zwłok Kniesta twierdziła otwarcie, że już od pięciu dni nie widziała tego żandarma w restauracji, nagle zmieniła taktykę, nabrała wody w usta, w końcu zaś została aresztowana przez Niemców i przebywa w więzieniu do dnia dzisiejszego.

Mordercy Kniesta tedy nie wykryto, a niemieckie władze policyjne, nie podając przyczyn, dla których zignorowały orzeczenia dwóch lekarzy czeskich, że zwłoki Kniesta zostały znalezione w ulicy Kładna w cztery dni po

jego śmierci, odłożyły wyniki dochodzeń „ad acta“ i uznały całą sprawę za załatwioną.

Nie jest ona jednak załatwiona dla Czechów których setki w związku z nią przebywają nadal za kratami więzienia. Niemcy zarzucają im, iż do zwłok Kniesta nie został sprowadzony lekarz niemiecki, mimo że faktem jest, że lekarza niemieckiego wzywano. Odmówił on przybycia, a niemieckie władze policyjne kazały sobie później podpisać protokół zgonu Kniesta in blanco... Na tak cennym w danym wypadku dokumencie widnieje podpis... lekarza-dentysty, który tłumaczył się później, że nie wiedział, co podpisuje, a przypuszczał, iż chodzi tylko o rachunek Kasy Chorych za wstawienie sztucznych szczęk i plombowanie zębów(!)

Takich oszustw dopuścili się Niemcy w celu zatarcia śladów zbrodni, popełnionej na Kniście przez jego kolegę, policjanta niemieckiego.

Obaj wspomniani na wstępie lekarze czescy, dr. Niederle i dr. Slavik, znajdują się dotychczas w więzieniu. Gestapo twierdzi, iż rzekomo nie wie, dokąd ich wywieziono.

„Święto Gór“ — manifestacją gotowości obronnej ludu góralskiego

Warszawa, 6. 7. PAT. W min. komunikacji odbyło się pod przewodnictwem wiceministra inż. Bobkowskiego, prezesa komitetu, posiedzenie komitetu organizacyjnego „Tygodnia gór“, na którym ustalono szczegółowy program prac przygotowawczych.

„Tydzień gór“ odbędzie się w Zakopanem w dniach od 7 do 12 września b. r. pod protektoratem Pana Prezydenta R. P. Nosić on będzie charakter manifestacji łączności ludu górskiego Karpat w związku z koniecznością wzmocnienia obronności ziem górskich. Przybędzie kilkanaście grup ze wszystkich regionów górskich w liczbie ok. 500 osób. Ponadto zapowiedziano w tym samym czasie zjazd organizacyj młodzieży ludowej z Podkarpacia, a obiecane przez min. komunikacji, poważne ulgi kolejowe ułatwią wzięcie udziału w tym prawdziwym święcie gór liczny turystom z całego kraju.

„Tydzień gór“ ma na celu zmanifestowanie poczucia wspólnoty duchowej i gospodarczej całego ludu górskiego od Śląska Cieszyńskiego do Huculszczyzny oraz wykazanie bogactwa kultury ludowej polskich górali.

Oszczędności budżetowe — uchwalone przez radę ministrów

Warszawa, 6. 7. PAT. Dnia 6 bm. odbyło się od przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tym rada ministrów uchwaliła przeprowadzenie szeregu oszczędności w budżecie państwowym na rok 1939/40. W ogólnej kwocie ok. 55 milionów złotych i przekazanie tej sumy, zgodnie z przepisami ustawy skarbowej, na potrzeby budżetu ministerstwa spraw wojskowych. Oszczędności te nie wpłyną na zmniejszenie planu robót inwestycyjnych.

Niema podstaw do chowania bilonu

Warszawa, 6. 7. (Sin.). Z powodu braku bilonu, jaki daje się zauważyć w niektórych miejscowościach, trzeba stwierdzić, że nie ma żadnych uzasadnionych przyczyn dla chowania bilonu. Wobec tego, by umożliwić normalne funkcjonowanie obrotu, min. Skarbu zdecydowało się wypuścić nowy bilon i dostarczyć go tam, gdzie brak jego jest odczuwany.

Nowy rekord obrotów portu gdyńskiego

Gdynia, 6. 7. PAT. W przeciągu miesiąca czerwca br. ogólne obroty towarowe portu gdyńskiego wyniosły 978.082,2 ton (w maju br. 941.043,6 ton).

W porównaniu do miesiąca czerwca ub. obroty towarowe za miesiąc sprawozdawczy wzrosły o 37,7 proc.

Od początku 1939 r., t. j. za pierwsze półrocze, ogólne obroty towarowe w porcie gdyńskim wyniosły 5.042.340,8 ton, a za ten sam okres roku ub. ogólne obroty towarowe portu gdyńskiego wyniosły 4.439.778,5 ton.

Jak z powyższych cyfr wynika obroty towarowe portu gdyńskiego w miesiącu czerwcu br. osiągnęły znowu rekordową liczbę. Poprzednie największe obroty miesięczne portu gdyńskiego zanotowane zostały w miesiącu maju b. r.

Burza zniszczyła plony w Wierchosławicach

Tarnów, 6. 7. PAT. Nad gminą zbiorową Wierchosławice pod Tarnowem przeszła katastrofalna burza gradowa, która zniszczyła zboża, warzywa i owoce.

Szczególnie dotkliwie dał się grad we znaki gromadom Wierchosławice i Rutka, gdzie zniszczeniu uległy zbiory od 80—90 proc. Zniszczone pola z ziemiopłodami zostaną zaorane i zasiane tatarską. Konieczna jest szybka pomoc dla umożliwienia dotkniętym klęską gradobicia dokonania zasiewów jesiennych i uzyskania środków na utrzymanie do przyszłych zbiorów.

60 milionów funtów szt. na dozbrojenie sojuszników

Doniosły projekt ustawy złożono już w Izbie Gmin

Londyn, 6. 7. PAT. Minister handlu Oliver Stanley złożył dzisiaj do łaski marszałkowskiej *speakera* Izby Gmin projekt nowej ustawy w sprawie rozszerzenia pełnomocnictw ministerstwa handlu w zakresie udzielania specjalnych kredytów eksportowych gwarantowanych przez rząd. Przed 4-ma miesiącami Izba aprobowala rozszerzenie pełnomocnictw ministerstwa handlu w zakresie udzielania zwykłych kredytów eksportowych gwarantowanych przez rząd do wysokości 75 milionów funtów szterlingów. Ogółem przewidziano po raz pierwszy udzielenie specjalnych kredytów w wysokości 10 miln. funtów szterlingów. Jest to nowa kategoria kredytów, których udzielanie podyktowane jest nie względami korzyści handlowych, ile względami korzyści państwowych, gdy uznana zostanie celowość kredytu ze względów politycznych lub strategicznych. Wniesiona dzisiaj do Izby ustawa przewiduje rozszerzenie tych specjalnych kredytów do wysokości 60 milionów funtów szterlingów. Ustawa dotycząca tych 60 milionów funtów szterlingów wyodrębniona została całkowicie tym razem od ewentualnej ustawy, jaka wniesiona ma być

poźniej, a która dotyczyć będzie zwykłych transakcji kredytowych udzielanych w ramach regularnej działalności urzędu gwarancji kredytów eksportowych przy udziale doradczej rady złożonej z osobistości reprezentacyjnych świata handlowo-finansowego. Decyzje co do udzielania kredytów w ramach 60 miln. funtów będą powzięte przez ministerstwo handlu bez zasięgnięcia opinii rady doradczej. Ministerstwo handlu kierować się będzie jedynie względami celowości politycznej i strategicznej. W większości wypadków kredyty te dotyczyć będą zaopatrzenia krajów sojuszników w środki obrony, a więc zarówno w broń i amunicję jak i surowce niezbędne dla powiększenia produkcji przemysłu wojennego w danych krajach. Transakcje w ramach powyższej ustawy o 60 miln. funtów nie dotyczą pożyczek gotówkowych, wchodzących w zakres kanclerstwa skarbu a nie ministerstwa handlu. Ponadto ustawa o 60 miln. funtów nie obejmuje oprocentowania za udzielane kredyty, co obarczać będzie zwykły fundusz urzędu gwarancji kredytów eksportowych, a wyniesie zdaniem rzeczoznawców ok. 20 miln. funtów.

Zwiększenie kredytów brytyjskich -- rozpętało w Niemczech orgię obelg i wyzwisk

Berlin, 6. 7. PAT. Zadecydowane przez gabinet brytyjski powiększenie funduszu gwarancyjnego kredytów eksportowych z zastrzeżeniem pierwszeństwa dla kredytów, których przyznanie uzasadniałyby względy polityczne i strategiczne, wywołało w zgłodniałych Niemczech nową falę oburzenia. Prasa niemiecka miota się w bezsilnej złości, obsypując inwektywami i obelgami jeszcze mniej wybrednymi niż dotychczas zarówno Anglię jak i wszystkie państwa podejrzewane o możliwość korzystania

z kredytów angielskich.

„Berliner Boersen Ztg.“ biorąc zapewne za punkt wyjścia walor paktu nieagresji z Polską, czy też układu morskiego z W. Brytanią oświadcza: „że gwarancje brytyjskie nie są warte papieru, na którym zostały napisane“.

Zdaniem „Lokal Anzeiger“ uchwała gabinetu brytyjskiego dowodzi wyraźnie, w jakim stopniu Anglia znajduje się na płaszczyźnie pochylej“.

„Wielka Brytania nie ustąpi przed groźbą ani przed siłą“

Nowe przemówienie Edena

Londyn, 6. 7. PAT. B. minister Eden wygłosił w swym okręgu wyborczym w Leamington przemówienie, w którym m. in. oświadczył, iż W. Brytania i jej opór nie ustąpią przed serią alarmów, czy też grózb. Ktoby tak przypuszczał, ulegałby jak najbardziej niebezpiecznej iluzji. Chociaż W. Brytania, jak wszystkie narody cywilizowane szczerze nienawidzi wojny,

polityka jej nigdy nie będzie ulegała przed strachem wojny. Przed brytyjskimi mężami stanu stoi otworem tylko jedna droga: przekonać kierowników narodu niemieckiego i włoskiego o niezłomnej stanowczości decyzji W. Brytanii. W. Brytania jest zdecydowana nie wahać się więcej wobec grózb i nie ustąpić przed siłą.

Także samoloty brytyjskie wezmą udział w defiladzie paryskiej

Londyn, 6. 7. PAT. Ministerstwo lotnictwa podało do wiadomości, że w defiladzie w Pa-

ryżu w dniu 14 lipca b. r. weźmie udział 5 angielskich eskadr powietrznych.

Wobec stanowiska Moskwy - zniecierpliwienie na zachodzie wzmagają się

Paryż, 6. 7. PAT. W kołach politycznych Paryża i w prasie francuskiej coraz dobitniej zaczyna się uwidatniać pewne zniecierpliwienie wobec taktyki stosowanej przez Sowiety.

„Le Petit Parisien“ podkreśla z naciskiem poważne ryzyko, jakie musiałoby wytworzyć zaakceptowanie przez Londyn i Paryż formuł mo-

skiewskich w sprawie gwarancji dla państw bałtyckich.

„Le Jour“, pisząc o rokowaniach z Sowiecami nawołuje Londyn i Paryż do zajęcia zdecydowanego stanowiska. Należy — pisze dziennik — zażądać wyraźnej odpowiedzi od Moskwy: „Tak lub nie“ — w terminie określo-

nym i na pewno Kreml nie weźmie na siebie odpowiedzialności za zerwanie rokowań, ponieważ zdaje sobie sprawę z groźących mu niebezpieczeństw.

„L'Ordre“ w artykule p. Bure oświadcza, że wahania p. Mołotowa zaczynają być zastanawiające. Nie ma już bowiem dziś żadnej poważnej racji po temu, aby Rosja uchylała się od przyłączenia do frontu pokoju, stworzonego przez Anglię i Francję.

Koła polityczne paryskie aczkolwiek i w dalszym ciągu utrzymują, że przeszkody nie są nie do przewyciężenia i że zasadniczo istnieją nadal wszelkie szanse do pomyślnego zakończenia rokowań, nie liczą się jednak ze zbyt szybkim obecnie osiągnięciem porozumienia. Podkreślając dziś, że odpowiedź Anglii i Francji na ostatnią uwagę p. Mołotowa nie będzie wysłana prędzej niż za 3 lub 4 dni.

W Tokio będzie mowa tylko o Tientsinie

Tokio, 6. 7. PAT. Premier Hiranuma oświadczył na konferencji prasowej, iż wojska japońskie pozostaną czasowo w różnych częściach Chin po wprowadzeniu nowego ustroju. Celem ich będzie utrzymanie pokoju i ładu i obrona przeciwko działalności kominternu.

Przechodząc do incydentów w Tientsinie i związanych z nimi rokowań w Tokio, Hiranuma oświadczył, iż rokowania te będą ograniczone do spraw, związanych z koncesją brytyjską w Tientsinie.

Odpowiadając na zapytania dziennikarzy w sprawie incydentów na granicy Mongolii, Hiranuma powiedział, iż ograniczały się one do wspólnej akcji sił japońsko-mandżurskich w celu odparcia wojsk Mongolii Zewnętrznej, które wkroczyły na terytorium mandżurskie. Hiranuma oznajmił, iż rząd japoński będzie prowadził stanowczą politykę w celu polubownego załatwienia wszystkich spraw spornych pomiędzy Japonią a Związkiem Sowieckim, a mianowicie: sprawy rybołówstwa, koncesji naftowej na Sachalinie itd., co do których rząd sowiecki w dalszym ciągu zajmuje stanowisko nieusprawiedliwione.

„Atlantic-Clipper“ w drodze do Europy

Waszyngton, 6. 7. PAT. Wodnosamolot „Atlantic Clipper“ wystartował do Europy do drugiej swej podróży transatlantyckiej, mając na swym pokładzie 15-tu pasażerów.

B. premier Colijn rzekł się misji utworzenia nowego rządu

Haga, 6. 7. PAT. Dr Colijn odwiedził dzisiaj królową Wilhelminę, składając na jej ręce rezygnację z misji tworzenia nowego gabinetu holenderskiego.

Nie czas obecnie na manewry

Londyn, 6. 7. (A). Urzędowo komunikują, że wyznaczone na okres od 26 do 27 lipca wielkie manewry wszystkich gatunków broni armii angielskiej w roku bieżącym nie odbędą się.

Z komunikatu urzędowego wynika, że właściwym inicjatorem odwołania tegorocznych manewrów była admiralicja angielska, która oświadczyła, że w chwili obecnej nie może zwolnić żadnych jednostek morskich na ten cel.

Zadaniem, które miały rozwiązać odwołane obecnie manewry było wysadzenie przez flotę brytyjską desantu u wschodnich wybrzeży Anglii, czemu miała się przeciwstawić 4 dywizja angielska.

Kongres międzynarodowy federacji Związków Zawodowych

Zurych, 6. 7. PAT. Wczoraj w Zurychu otwarty został 8-my kongres międzynarodowej federacji związków zawodowych. W kongresie bierze udział 190 delegatów reprezentujących 23 narody. W przemówieniu inauguracyjnym Walter Citrine podkreślił, wzrost liczby członków federacji, która w ciągu trzech lat powiększyła się z 13 do 19 milionów. Przedstawiciel chińskich związków zawodowych domagał się bardziej skutecznej pomocy dla swego kraju i zaniechania wszelkiej pomocy dla Japonii.

Z dużej chmury -- mały deszcz

TRZY DZIAŁY BUDŻETU -- uchwalono jednogłośnie na Ratuszu krakowskim

KRAKÓW, 7 lipca

Dyskusja generalna na Ratuszu krakowskim została ukończona, na posiedzeniu wczorajszym przystąpiono do omawiania poszczególnych działów.

Jak było do przewidzenia, dyskusja generalna stała pod znakiem momentów politycznych, te zaś prawie że wyłącznie obracały się wokół kwestii żydowskiej. Jest to „zasługą“ Ozonu i sprzymierzonej z nim endecji, które licytowały się w wystąpieniach antyżydowskich.

Cel tej całej akcji jest zbyt przejrzysty. Ozon myśli o rozwiązaniu Rady Miejskiej, to rozwiązanie kwestii odpowiada mu najbardziej. Mając ten cel na oku, stara się zdobyć jak najwięcej materiału, z którym mógłby pójść w ulicę, prowadząc przyszłą kampanię wyborczą. W tej sytuacji panowie z Ozonu szermują jak najchętniej argumentem antysemitycznym, wysuwając go na plan pierwszy i starając się w tym względzie zdystansować endecję, której konkurencji obawiają się w terenie.

Tak więc pomijano w dyskusji generalnej wszelkiego rodzaju problemy gospodarcze i starano się jak najwięcej mówić o Żydach... jak gdyby doprawdy to było najważniejszym momentem w gospodarce Krakowa.

Teraz rozpoczyna się dyskusja szczegółowa. Czy przyniesie ona zmianę nastawienia? Czy prawa strona sali zmieni swe nastawienie do budżetu?

Wykażą to najbliższe godziny.

Dyskusję wczorajszą kontynuowano nad działem I., obejmującym „Zarząd ogólny“. Z ciekawych pozycji tego działu podkreślić należy podwyższenie poborów dla prezydium miasta z 35.823 zł. na 37.800 zł. rocznie i podwyżkę dodatkowych wynagrodzeń dla prezydium z 8.400 zł. na 12.600 zł. oraz szereg podwyżek dla funkcjonariuszy gminnych.

W tym dziale PPS i OZN zgłosiły szereg wniosków w sprawie poprawy bytu pracowników miejskich. Wnioski te przewidują wybitne podwyższenie działu I. o kwotę około 1 miliona złotych. Toczy się więc na wstępie dyskusja nad tym, jak znaleźć pokrycie tych wydatków.

Zakłócona sielanka

Ciekawe że w toku dyskusji mówcy z Ozonu atakowali radnego endeckiego dr Stuhra, który wypowiedział krytyczne uwagi o miejskim aparacie administracyjnym. Sielanka ozonowo-endecka została tutaj zakłócona.

Nigdy za dużo prawników

Radny dr Adler (Komb. Żyd.) porusza również zarzuty radnego Stuhra, który uważał, że w Zarządzie Miejskim jest za dużo... prawników. Mowca podkreśla, że na 640 urzędników w Zarządzie Miejskim jest tylko 10 procent prawników. Ta cyfra jest nawet zbyt niska. Wiemy dobrze, że wielokrotnie obywatel musi wnosić odwołania, gdyż sprawy jego nie są załatwiane zgodnie z duchem prawa. Dlatego należałoby raczej zaapelować do Zarządu Miejskiego, aby nawet zwiększył ilość zatrudnionych prawników, tym bardziej, że Kraków jest miastem uniwersyteckim, gdzie ilość prawników jest bardzo duża.

Mowca porusza w tym miejscu stosunki, jakie panują w biurach miejskich przy ul. Pawiej. Panuje tam stale ogromny ścisk i tłok, przy wydawaniu dowodów osobistych. Należałoby przzenieść gdzieś indziej znajdujące się tam lokale stowarzyszeń urzędniczych, a powiększyć ilość biur, co przyjęte będzie z zadowoleniem przez ogół obywateli.

Radny dr Rosenzweig (PPS) podkreśla, że administracja miejska nie może zadowolnić się urzędnikami z „domowym wykształceniem“. Gmina m. Krakowa miała zawsze personel administracyjny, stojący na wysokim poziomie, tak, że nawet inne gminy ściągają z Krakowa urzędników administracji samorządowej. Mowca omawia dalej obszernie sprawę znalezienia pokrycia na wydatki, spowodowane podwyżką płac pracowników. M. in. proponuje mowca podwyższenie opłat za tzw. komisje przy budowach, przedsiębiorstwach itp. o 20 proc.

W dalszym ciągu mowca porusza sprawę wyboru prezydenta miasta. Stwierdza, że gdyby nie

wyjątkowa sytuacja, Klub PPS. potrafiłby, w sposób legalny i zgodny z prawem, nie dopuścić do tego, aby w Krakowie rządził prezydent wbrew opinii klasy robotniczej. Tylko obecna sytuacja powoduje, że socjaliści zachowują w tej sprawie stanowisko wyczekujące.

Ulica przeciw hasłom antysemitycznym

Aby jednak przeciw temu zaprotestować, klub socjalistyczny stawia wniosek o skreślenie z budżetu dodatkowego wynagrodzenia członków prezydium w wysokości 12.600 zł.

Radny dr Rosenzweig wytyka stanowisko radnych ozonowych, którzy nie wiedząc jeszcze jaki będzie wynik obrad Komisji budżetowej, przyszli już na ostatnie posiedzenie z deklaracją w kieszeni, w której to deklaracji uzasadnili swoje wstrzymanie się od głosowania. Zdarzył się więc taki paradoks, że ugrupowanie ozonowe, z którego grona wyszedł tymczasowy prezydent, odmówiło mu swego poparcia. Socjaliści uważają, że wynikiem tego powinno być odwołanie tymczasowego prezydenta.

Skoro obecnie doszłoby do wyborów, to Ozon czy endecja pójdą na ulicę z hasłami antysemitycznymi, natomiast PPS. wysunie hasło: „Samorząd czy komisarz dr Czuchajowski“. To hasło będzie bardziej przyciągające od hasła antysemitycznego.

Socjalistom nie można zarzucić, jakoby chcieli miastu narzucić partyjnika jako prezydenta. Zwracali się do profesorów uniwersytetu, do ludzi nie zaangażowanych. Skoro teraz wybrany został wicemarszałek dr Kwaśniewski, to wybór jego winien być zatwierdzony.

Zapóżyczona hasła...

Radny Ciekiera (PPS) zarzuca radnym ozonowym, że głosują za poprawą bytu pracowników miejskich, gdyż zostali do tego zmuszeni sytuacją, chcąc wyglądać jako „obroncy“ tych pracowników. Cisami radni, w poprzedniej Radzie występując pod inną firmą, odrzucali wszystkie wnioski socjalistów, zmierzające do poprawy bytu pracowników miejskich. Teraz trudno postępowanie Ozonu nazwać inaczej, jak zapóżyczaniem hasła.

...i zapóżyczony papier

Mowca zarzuca dalej Ozonowi, że w czasie zgromadzeń wyborczych Ozonu wysyłano zaproszenia na papierze gminnym, a zaproszenia te musieli roznosić pracownicy gminni.

Endecy w opresji

Zjednoczony front całej Rady przeciw endekom, którzy atakowali działalność urzędników miejskich, wywołał reakcję. Ławnik Jelonekiewicz gorąco zapewniał, że radni endecy nie są bynajmniej wrogo ustosunkowani wobec pracowników miejskich, mogą jednak tu i ówdzie wytknąć pewne rzeczy, które ich zdaniem są niewłaściwe.

Niska popularność

Radny Stuhr zaatakował z k... ostro radnego Siatkę (OZN), twierdząc, że nie godził w interesy pracowników miejskich. Krok radnego z Ozonu określa mowca jako „co najmniej niewłaściwy“ i obliczony na „niską popularność w obliczu wyborów“.

Jak widać przymierze endecko-ozonowe nie jest bardzo trwałe. Istnieje tylko wtedy, gdy chodzi o hasła antysemityczne.

Radny Jakubowski (OZN) polemizuje z wywodami radnego dr Rosenzweiga, twierdząc, że Ozon nie pójdzie do wyborów z hasłami o których mówił dr Rosenzweig, ale pójdzie z programem Ozonu walki o polski i katolicki Kraków.

Ozon nie chce rozwiązania Rady

Poseł Skotnicki zaprzecza jakoby ozon dążył do rozwiązania Rady Miejskiej. Dotychczasowa dyskusja zajęła 16 godzin czasu, w czym mowcy Ozonu przemawiali przez 2 godziny, jakkolwiek stanowią 1/3 Rady. Świadczy to o rzeczowym ustosunkowaniu się do dyskusji budżetowej. Również deklaracja programowa Ozonu mówi o po-

zytywnym ustosunkowaniu się do Ozonu.

Na tym wyczerpano dyskusję. Po wyjaśnieniach gen. ref. nac. dr Grabowskiego poseł dr Schwarzbart postawił wniosek o zarządzenie 10-cio minutowej przerwy, celem umożliwienia naradzenia się nad powstałą sytuacją. Prezydent zarządził przerwę.

Dział I-szy uchwalony jednogłośnie

W toku przerwy doszło do porozumienia. Socjaliści zgodzili się, aby pewna część ich wniosków przekazana została do regulaminowego traktowania i rozpatrzenia już po sesji budżetowej. Na resztę wydatków znaleziono pokrycie przez skreślenie pewnych wydatków w innych działach budżetu. M. in. skreślono subwencję na popieranie ruchu turystycznego w wysokości 12.000 zł., oraz podwyższono dochody w niektórych punktach. Natomiast wniosek w sprawie skreślenia z budżetu kwoty na dodatkowe wynagrodzenie prezydium miasta został wycofany.

Wnioski o podwyższenie płac pracowników miejskich do 15 proc. został uchwalony jednogłośnie.

Całość działu I-go została jednogłośnie uchwalona, głosami wszystkich klubów.

Dział II-gi budżetu „Majątek komunalny“ obejmuje sprawy gruntów i budynków miejskich, Sukiennic, Starego Teatru, Hali Targowej na Grzegórkach oraz kramów i jatek.

Troska o dzierżawców jatek poddominikańskich

W dyskusji nad tym działem zabrał głos radny Ajzensztadt (Klub Żyd.), który porusza sprawę kramów w jatkach poddominikańskich, które mają być w tym roku zburzone. Naskutek tego ludzie biedni, zarabiający tam ciężko na kawałek chleba znaleźliby się bez środków do życia.

Zarząd miejski powinien pomyśleć o niedoli tych ludzi, którzy przez długie lata byli jego lokatorami. Da się im pomoc w ten sposób, jeśli otrzymają pierwszeństwo przy wynajmie kramów i sklepów w nowej hali targowej na Grzegórkach.

Przyjdzie im to jednak niełatwo. Zarząd Miejski ustanowił bowiem stosunkowo wysokie czynsze w tej hali, wahają się one w kwocie 60—80 zł. za sklep. Nie jest do pomyślenia, aby w pierwszym okresie, kiedy z hali tej korzystać będzie jedynie ludność okoliczna, sklepy te mogły dać na tyle dochodu.

Wobec tego należy w tym roku zniżyć czynsz w sklepach tej hali, a dopiero później, gdy zwiększą się obroty handlowe, będzie można pobierać czynsz w preliminowanej wysokości.

Wobec tego radny Ajzensztadt wnosi, aby pierwszeństwo przy wynajmie sklepów i kramów w hali targowej mieli dotychczasowi podnajemcy kramów w jatkach poddominikańskich. Równocześnie wnosi o obniżenie dochodu z tych jatek z 57.000 zł. na 47.000 zł., a pokrycie tej różnicy w budżecie znajdzie się przez podwyższenie pozycji w innym dziale, którą wnioskodawca wskazuje.

Prezydent przyjmuje wniosek jako rezolucję, a głosowanie nad obniżką czynszów odbędzie się przy omawianiu działu dochodów.

Na tym dyskusję wyczerpano i dział II-gi budżetu jednomyślnie uchwalono.

O spłatę długów obligacjami

Z kolei Rada rozpatrywała dział IV-ty budżetu „Spłata długów“. W dyskusji nad tym działem zabrał głos radny Stempel (Klub Żydowski), który na wstępie swego przemówienia analizuje sytuację finansową gminy m. Krakowa. Mowca wskazuje, że zadłużenie gminy wynosi około 40 milionów złotych, podczas gdy budżet jednoroczny obraca się w kwocie 18 milionów zł., a majątek gminy szacowany jest na 200.000.000 zł. Cyfry te wskazują, że możnaby zwiększyć zadłużenie miasta i użyć tych pożyczek na cele inwestycyjne. Narazie jednak sytuacja nie jest korzystna dla tego rodzaju transakcji.

Należy natomiast zastanowić się nad sprawą

Ciągnięcie Pożyczki Inwestycyjnej

W pierwszym dniu ciążenia 3 proc. Premio-
wej Pożyczki Inwestycyjnej II emisji padły nastę-
pujące wygrane:

Zł 500.000: 13—20795.
Zł 125.000: 17—6523.
Zł 50.000: 8—7865 37—12651.
Zł 25.000: 9—5280 34—21879.
Zł 10.000: 3—17924 10—3200 12—4016 14—15013
15—7722 16—7301 21—14017 23—4992 24—11058
26—13614 28—7674 30—22683 32—11135 35—15898.
Zł 5.000: 2—1-5256 3—6725 4—238 12863 5—1590
6267 19442 21731 22272 6—17878 9—15730 10—21311
11—11709 19860 12—13811 13—8959 13404 15—1827
17—15299 16418 18—14398 20690 19—12781 20—6113
9963 22629 21—2525 23—8606 26—17751 29—7344
30—2292 32—11736 34—10044 17757 35—7091 37—
17938 38—13441 39—16692 42—1, 22940 44—22411
45—14845 48599 47—4940 6416 22874 48—23 49—
4606 50—17504 21917.
Zł 2.000: 3—5524 11816 20124 21049 22979 6—8031
10444 13442 19263 22350 7—713 12399 15066 19201
21978 11—1434 3258 4763 10554 21604 13—3832 8957
9225 16009 17167 14—1127 4006 7389 7811 8031 8812
10714 13451 17429 21696 16—1884 2944 3194 3333
3566 4474 6684 11178 11628 13593 14497 14578 16838

18643 22737 20—3884 10597 10945 13282 21856 23—
613 1226 1612 4258 6111 6421 7597 9812 11742 12852
16254 16900 19901 20684 20869 25—253 1756 1949
2364 2699 4373 5284 5931 6528 7676 8348 10229 17072
17101 18436 26—384 2536 3060 3203 3682 8034 8767
8821 8971 12346 12558 13722 20269 21592 21683 33—
1692 13077 16361 18364 21454 39—5164 8112 10968
14708 19589 41J6894 8834 9831 13645 17738 42—2172
7689 11897 12520 20798 48—362 2539 7030 7339
9556 11273 14022 18850 18873 20978 49—3170 4201
4441 7186 7740 8097 11913 11975 13432 18481 50—
317 1056 1496 3644 3698 4951 5940 11594 18106 22159.
Zł 1.000: 12—1888 6171 9895 11422 11561 12213
13979 14572 15420 16122 16909 18780 21348 21407
22571 14—377 1187 1525 2026 2600 2850 4234 8741
8748 10167 10253 10455 10568 12358 12733 14010
14090 14782 15119 15851 15989 16154 16494 17142
17813 19043 19281 19440 21817 22507 22—199 360
683 2757 4753 5716 6495 11583 12496 14097 14728
17210 18425 21467 21593 37—1952 3669 5133 7195
7353 9092 9390 10416 13625 14393 16601 17053 18240
18718 18730 45—533 618 2424 5202 5837 8048 8333
8937 9071 11018 12382 15313 15924 20573 21884 46—
517 1458 2662 2947 3327 4065 5187 9317 12786 14538
15571 16930 19539 22330 22677.

obligacji gminy m. Krakowa, których kurs gieł-
dowy jest bardzo niski. Należałoby przedsię-
wziąć pewne kroki, celem podniesienia kursu
tych obligacji.

Do tego przyczyniłaby się uchwała, dopuszczają-
ca spłacanie zaległych podatków gminnych obli-
gacjami m. Krakowa. Przez to możnaby ściągnąć
pewną kwotę zaległych podatków, możnaby pod-
nieść kurs obligacji.

Wobec tego radny Stempel zgłasza odpowiedni
wniosek, który prezydent przyjmuje jako rezolu-
cję.

Na tym dyskusję wyczerpano i dział IV-ty je-
dnogłośnie uchwalono. O godz. 12-tej w nocy po-
siedzenie odroczone do dnia dzisiejszego.

Prez. Lebrun gościem ambasadora Chin

aryż, 6. 7. PAT. Na cześć prezydenta Le-
brun i jego małżonki ambasador chiński w Pa-
ryżu Wellington Koo wydał dziś obiad, w któ-
rym wzięli również udział ministrowie gospo-
darki narodowej i kolonii oraz ambasadoro-
wie W. Brytanii i Z. S. R. R.

Konsul W. Brytanii opuścił Wiedeń

Wiedeń, 6. 7. PAT. Konsul generalny W.
Brytanii Donald Gaynor opuścił dzisiaj rano
Wiedeń, udając się z całą swą rodziną do
Londynu.

Majski w Foreign Office

Londyn, 6. 7. PAT. Ambasador sowiecki
Majski udał się o godz. 17 do Foreign Office,
gdzie odbył rozmowę z lordem Halifaxem.

Kontrpropaganda radiowa mocarstw demokratycznych

Londyn, 6. 7. (r) Od dzisiaj wszystkie sta-
cje francuskie rozpoczynają audycje w szere-
gu obcych języków. Radiostacje położone na
pograniczu Rzeszy będą nadawały audycje w
języku niemieckim, zaś południowo-francu-
skie w języku hiszpańskim i włoskim.

Kontrpropagandę przeciwko ofensywie nie-
mieckiej na terenie Ameryki łacińskiej podej-
mują Stany Zjednoczone. W najbliższym cza-
sie zostanie ukończona budowa wielkiej radio-
stacji w Shenectady, która będzie nadawała
audycje w języku hiszpańskim i portugalskim.

Ponowne bombardowanie Stolicy Chin

Czungking, 6. 7. PAT. Agencja chińska do-
nosi, że samoloty japońskie bombardowały
w nocy Czungking, wznecając w 7-miu pun-
ktach miasta pożary, które ugaszono o świt-
cie. Ucierpiało przy tym kilka domów, nale-
żących do cudzoziemców.

Tajemniczy pożar radiostacji szwajcarskiej

Bern, 6. 7. PAT. Dziś w nocy z nieznaną do-
tąd przyczyną w budynkach radiostacji Schwar-
zenburg wybuchł groźny pożar, który zni-
szczył częściowo instalacje nadawcze. Policja
szwajcarska wdrożyła energicznie śledztwo,
celem ustalenia przyczyny pożaru.

Tymczasowy Zarząd Gminy wyznaniowej żydowskiej w Krakowie

KONKURS

na posadę kierownika biura Gminy.

- Warunki:
- 1) obywatelstwo polskie,
 - 2) wyznanie mojżeszow.
 - 3) uregulowany stosunek do służby wojskowej.
 - 4) studia wyższe,
 - 5) dokładna znajomość w dziedzinie biurowo-
ści i administracji,
 - 6) znajomość języka polskiego, żydowskiego
i hebrajskiego.

Podania udokumentowane należy wnieść do
sekretariatu Gminy wyznaniowej żydowskiej w
Krakowie, ul. Krakowska 41, do dnia 15 lipca
1939 r.

Kraków, dnia 5 lipca 1939.

W Szwajcarii o armii polskiej

Bern, 6. 7. PAT. Dziennik „Der Bund“ zamie-
szcza dłuższy artykuł, poświęcony armii pol-
skiej. Artykuł obszernie omawia organizację
i uzbrojenie wojska polskiego, oceniając b.
wysoko jego wartość bojową, oraz znaczenie
Polski jako czynnika siły i równowagi na
wschodzie Europy.

Nowe formy organizacyjne żydostwa niemieckiego

Berlin, 6. 7. PAT. W dzienniku ustaw Rzeszy
ukazało się rozporządzenie powołujące do ży-
cia na obszarze Rzeszy „Stowarzyszenie Żydów
w Niemczech“. Rozporządzenie to przewiduje,
że „Stowarzyszenie Żydów w Niemczech“ zaj-
mować się będzie, poza ułatwianiem emigracji
z Niemiec, szkolnictwem Żydów w Rzeszy i ży-
dowską opieką społeczną. Do stowarzyszenia
należć będą zarówno Żydzi obywatele niemiec-
cy, jak i Żydzi — bezpaństwowi. Ministrowi
spraw wewnętrznych Rzeszy parzysługuje na
podstawie rozporządzenia prawo rozwiązywa-
nia dotychczasowych organizacji, stowarzy-
szeń i fundacji, i wcielania ich do powołane-
go do życia stowarzyszenia.

Co się tyczy szkolnictwa żydowskiego, to wy-
dane rozporządzenie likwidując istniejące szko-
ły żydowskie, nakazuje stowarzyszeniu zało-
żenie odpowiedniej ilości szkół żydowskich i
utrzymywanie ich ze swoich funduszy.

Teraz się wypierają

Berlin, 6. 7. PAT. Niemieckie Biuro Informa-
cyjne zaprzecza wiadomościom o niemieckich
dostawach broni dla Chin. W obszernym uza-
sadnieniu D. N. B. usiłuje zbić te wiadomości,
oświadczając, że zostały one rozmyślnie stwo-
rzone poza granicami Rzeszy, celem zakłócenia
przyjaźni niemiecko-japońskiej.

Próbna mobilizacja lotników w Anglii

Londyn, 6. 7. PAT. Tytułem próbnej mobi-
lizacji w ciągu najbliższych trzech miesięcy
ma być powołana pod broń pewna liczba re-
zerwistów lotników.

Wzrą oni udział w wielkich kombinowa-
nych manewrach floty morskiej, powietrznej
i armii lądowej.

Rząd brytyjski zażąda pełno- mocnictwa dla zwalczania terrorystów irlandzkich

Londyn, 6. 7. PAT. Dziś na posiedzeniu Izby
Gmin posłowie konserwatyści Crosley i Brass
zwrócili się z zapytaniem do rządu, czy orga-
nizacja republikańskiej armii irlandzkiej zo-
stała uznana za nielegalną, ze względu na u-
dział jej członków w zamachach terrorystycz-
nych.

W odpowiedzi sir Samuel Hoare oświadczył,
że rząd zdaje sobie doskonale sprawę z wagi
tego zagadnienia i jeżeli uzna to za potrzebne
zwróci się do parlamentu o udzielenie specjal-
nych pełnomocnictw w tej sprawie.

Parlamentarzyści O. Z. N. w Częstochowie

Częstochowa, 6. 7. PAT. Dnia 6 bm. rano
przybyła do Częstochowy pielgrzymka sena-
torów i posłów członków koła parlamen-
tarnego O. Z. N. z p. wicemarszałkiem i szefem
sztabu O. Z. N. płk. Wendą oraz pp. wicemar-
szałkami sejmu Długoszem i Jedynakiem na
czele.

Terroryści arabscy przed sądem wojennym

Haifa, 6. 7. PAT. Dziś przed sądem wojen-
nym stanęło dwunastu powstańców oskarżo-
nych o zamordowanie kilkunastu policjantów
oraz terroryzowanie ludności z okolic Nablus
i Dżenin. Siedmiu z pośród nich skazano na
śmierć, pięciu na ciężkie roboty.

Splonęła rafineria w Jugostawii

Białogród, 6. 7. PAT. W południowo-dalma-
tyskim mieście Bar wybuchł pożar, który w
ciągu pół godziny strawił wszystkie zabudo-
wania rafinerii oleju ziemnego. Szkody oblicza-
ją na 2 miliony dynarów.

Odkryto naftę koło Florencji

Florencja, 6. 7. PAT. W miejscowości Pietra-
mala w pobliżu Florencji natrafiono na głębo-
kości 807 metrów na żyłę naftową. Produkcja
wynosi około 5000 litrów ropy na dobę.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22,
Pl. Matejki 3, Pl. Inwalidów 7, Retoryka 1, Kra-
kowska 19, Długa 88, Rynek Podg. 9, Rakowic-
ka 12.

KOMUNIKAT

Tymczasowy Zarząd Gminy wyznaniowej Ży-
dowskiej w Krakowie podaje do wiadomości, że
na zarządzenie Rabinatu cmentarz żydowski przy
ul. Miodowej będzie w najbliższych tygodniach
zamknięty.

Po terminie zamknięcia będą mogły być po-
chowane na tym cmentarzu tylko te osoby, któ-
re zakupiły względnie zarezerwowały sobie miej-
sce na grób, a to PRZED TERMINEM ZAMKNIĘ-
CIA CMEN TARZA.

W związku z powyższem Zarząd Gminy wy-
znaniowej żydowskiej wzywa osoby, które mają
już zakupione względnie zarezerwowane miejsce
na grób, aby w terminie do dnia 31 lipca 1939 r.
zgłosiły swoje prawa w biurze Zarządu Gminy.
4550k

WYKWINTNE obłady — 24
i zł wydaje inteligentną ro-
dzina żydowska. Brzozowe
12/3. 226k

KORZYSTNIE sprzedam re-
alność i parcelę w Krako-
wie i Katowicach. Szukan
pożyczki hipotecznej na re-
alność w Krakowie. Przej-
mę spółnika z wkładem do
przedstawicielstwa i intere-
sów handlowych. Zgłosze-
nia: „631“ Biuro Ogłoszeń
Statters, Rynek 8. 4540l

Różne
KOSTIUMY KAPIELOWE
wełniane nr 3 — 4.90 oraz
NAJNOWSZE MODELE 1939
poleca po cenach fabrycz-
nych HOROWITZ, GRODZ-
KA 59. 4524k
PRZEPISUJĘ na maszynie
Voglówna, Gołębia 2 m. 8
tel. 109-97. 3888g

Najnowsze Odcienie Pudru z Paryża



**FRANCUSKI
KOSMETYK-SPECJALISTA**
udziela poniżej
cennych wskazówek

W dziedzinie odcieni pudru — tak jak w dziedzinie kapełuszy i sukien — Paryż dyktuje modę. Dlatego właśnie nowe czarujące odcienie Pudru Tokalon zostały spreparowane przez wybitnego francuskiego kosmetyka-specjalistę.

* **Pêche** — śliczny, ciepły odcień kwitnącej brzoskwiń — ostatni krzyk mody dla blondynek.

* **Ocre Nr. 2.** — zachwycający odcień dla brunetek, zarówno na dzień jak i na wieczór.

Te ostatnie najmodniejsze odcienie zostały sprowadzone do Polski przez naszego paryskiego kosmetyka specjalistę. Otrzyma je można tylko w bogatej kolekcji Pudru Tokalon, spreparowanego według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Pudru Tokalon. Jest jeszcze osiem innych prześlicznych odcieni, niezwykle żywych i promiennych, dzięki Plance Kremowej, z którą zmieszany jest Puder Tokalon. Dlatego też nawet najciemniejsza i najbardziej bezbarwna cera nabiera blasku i nowego *naturalnego* koloru. Załadaj u sprzedawcy całej gamy czarujących odcieni Pudru Tokalon.

Wolne posady

KULTURALNA młoda pani do konwersacji niemieckiej poszukiwana. Warunki ew. z fotografią do Adm. „Nowego Dziennika“ „7699“

4080g

MUNDANTKA sumienna — poszukiwana do biura. Podać warunki. Oferty Adm. „Nowego Dziennika“ pod „7709“.

4086g

POSZUKUJE się kwalifikowanego, młodego, zdolnego kelnera oraz pomocnika na sezon letni. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „7718“.

4091g

RYSOBNIK, rysownicza na praktykę potrzebny. — Atelier Reklam, Otto, Mały Rynek 1.

4095g

Posad poszukują

KRAWCOWA pierwszorzędną siłą szyje w domu, po domach tania. Kraków — Skawińska 23, m. 7.

RUTYNOWANA mundantka obznajomiona z czynnościami kancelaryjnymi poszukuje posady, zastępstwa lub innej posady. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „4050“.

4050g

KRAWIEC pierwszorzędny szyje ubrania, zarzutki po cenach nader przystępnych. Najnowsza technika kroju! Ignacy Beer, Gertrudy 12, narożnik Sarego. Tel. 205-90

3626g

Zdrowiska

WAKACJE w SŁONCU I RADOŚCI spędza młodzież szkolna celowo i skutecznie w Instytucie G. Spierera w Babos, willa Poreblanka — Tel. 259. Zgłoszenia w Babos i w Krakowie przy ul. 4w. Gertrudy 12a — Telefon 104-55. 4085g

KROŚCIENKO n. Dunajcem, willa HELENA poleca pokoje z utrzymaniem. Kuchnia wykwinna, ogród, doborowe towarzystwo. — Zarząd Gutfreund-Fischerowa 4547k

KRYNICA — pensjonat „GRAND“ poleca komfortowe pokoje słoneczne balkonami. Kuchnia ściśle RYTUALNA. LANGSAMOWEJ 4045g

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat „PODHALE“ poleca słoneczne pokoje — dietetyczną kuchnię. — BRANDOWA. 2940k

ZAKOPANE. „MAGNOLIA“ Komfortowy pensjonat w lesie. Bronisławy Austern-Spaalangowej i Wery Hammerschlag. Telefon 1822.

4359k

ZAKOPANE. Obecnie prowadzimy pełnokomfortowy pensjonat „TYTAN“, Zamajskiego. Wykwintna KUCHNIA RYTUALNA, telefon 19-48. BAJTNEROWIE. 4072k

Kupno

HALLU! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuje, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 309k

Sprzedaż

KARPIE POTANIAŁY — żywe PSTRĄGI, wiślane ryby poleca codziennie — STIEL, Dietla 44 — Telefon 158-79. 4054g

PLUSKWI tępi doszłaśmle oryginalny płyn JOK: Drogeria SCHAPSENHONA — Kraków — Płoc Nowy.

UWAGA! Pyjamy męskie i damskie w wielkim wyborze po cenach fabrycznych. Fabryka bielizny „EGA“ — Kraków, Szewska 23. 4428k

JARMAK WYSPRZEDA- ZOWY w firmie Szymon Tauber, Stradom 2 i Starowiślna 27, poleca większą ilość bluzek damskich, bieliznę damską, męską, podczochy, rękawiczki, skarpetki po cenach posezonowych. 4403k

DO PALESTYNY — NIE SPÓZNIJĄCIE SIĘ!

Po szczególnym przybyciu pierwszego transportu — wkrótce wyjedźcie drogą. Zapisać się natychmiast **WYDZIAŁ WYCIĘZKOWY, „Trybuna Akademicka“ WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 147/19.**

Korespondencja po nadesłaniu znaczka pocztowego, a nie kartki.

PARCELA, Rabka 900 m², centrum — sprzedam. Zgłoszenia: Kraków, Asnyka 9 m. 9. Tel. 104 44. 4089g

NA WYJAZD sandałki — (rzymskie), leżaki, worki pościelowe, krzeselka, sznury, mydła, pasty, szczotki itp. Wiktor Wanderer, Karmelicka 23. 4539k

ODNAWIANIE FASAD

wyprawa murów ogniowych, betonowanie podwórzyprepisowe ogrodzenia przeciwgazowe wykonuje **tanio, fachowo na raty tel. 149-23** Przedsiębiorstwo techniczno-budowlane **M. BUTTERFASSA**

W 30-TU lekcjach (kurs) — wycuzam języka angielskiego. Kurs z 15. — Zgłoszenia Jabłonowie, ul. Wąska 8 — godz. 8—11. 4092g

NAUCZYCIEL — uchodźca z Niemiec, absolwent Hebrajskiego Pedagogium w Wiedniu (najlepsze świadectwa) udziela lekcji języka **HEBRAJSKIEGO**, — **ANGIELSKIEGO I NIEMIECKIEGO** — oraz przygotowuje do gimnazjum (łacina, matematyka etc.) Zgłoszenia Sławkowska 25/5 — telefon 162-64. 4087g

PEŁNOKOMFORTOWE — dwupokojowe mieszkania — nowoukończony dom, pracznica Juliusza Lea od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Tel. 160-17 lub 142-29. 4560k

POKOJU komfortowego (ewentualnie dwóch) z kuchnią i łazienką poszukuje możliwie w nowym domu. Zgłoszenia z podaniem warunków. — Adm. „Nowego Dziennika“ pod „4020“. 4020g

SAMOCHOĐOWE, motocyklowe kursy — Kraków, — **MIKOŁAJSKA 7**, telefon 230-81. Szkołą wszystkich. 4498k

HEBRAJSKIEGO i niemieckiego **SCHÄCHTER, DIETLA 49**, m. 21. 3101g

LOKAL handlowy z obszernym magazynem przybocznym poszukiwany. Oferty Adm. „Nowego Dziennika“ pod „7741“. 4102g

POKOJ dwuosobowy, pełnokomfortowy, oddzielny — wykwinne utrzymanie, telefon. Sobieskiego 14/2. 4541k

Do najpoważniejszych placówek inkasowych w Polsce należy:

SPÓŁDZ. BANK KREDYTOWY

KRAKÓW, STRADOM 15

załatwia inkaso weksli szybko, solidnie i tanio

ZAKOPANE. Najprzyjemniej spędzisz czas w znanym komfortowym pensjonacie „JURAND“ ul. Chałubińskiego. Duża polana i las — ping-pong, siatkówka, koszykówka. — Kuchnia rytualna. Kierownictwo turystyczne w osobie p. Henka Reichmana. — Roth. 3813k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat „Mery“ droga do Białego. Wykwintna kuchnia rytualna. Ceny niskie. Wnuk. 3159k

USTROŃ — „TRZY ROZE“ Telefon 41 poleca pełnokomfortowe, słoneczne pokoje. Kuchnia pierwszorzędna — ściśle RYTUALNA. Ceny niskie. 2943k

ORŁOWO-MORSKIE. Pensjonat Pauliny Sadowskiej. Telefon 9266. 4545k

HALLU! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuje, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 309k

MEBLE LAKIEROWANE WYSPRZEDAŻ inwentarżowa. Schor, Starowiślna 8. — Bracka 6. 4398

PLASZCZYKI, Wyprawki niemowlęce, konfekcja dzieciece **NAJTANIEJ** Obstan-der, Rynek 11. 2057k

WOZKI dziecięce — największy wybór, najniższe ceny — gotówką — ratami, najtaniej: Polski Dom Handlowy **KRISCHER** — Kraków, Zwierzyniecka 6.

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII korespondencyjnej, parlamentarnej, bankowej maszynopisma — wycuzca najdoskonalej znana specjalistka **ZOFIA SCHÖNGUTOWNA**, Gołębia 3, tel. 109-97. 4744k

YOUNG Lady gives lessons in english. — MODERN METHOD, CHEAP PRICES. PLEASE CALL No. 119-34. 4068g

Interesy handlowe

RUTYNOWANY fachowiec z kapitałem — poszukuje spółnika z kapitałem około 15.000 zł celem założenia bardzo intratnego przedsiębiorstwa. Obrót i zysk zapewniony. Oferty Adm. „Nowego Dziennika“ pod „4546“ 4546k

Lokale

SŁONECZNY, umeblowany pokój z kuchnią — komfort, dla bezdzietnej wdowy lub urzędniczki do jednej osoby jako współlokalki do podnájęcia. Oferty Adm. „Nowego Dziennika“ pod „4076“ 4076g

POKOJ kuchnia na biuro lub cichy przemysł do wynajęcia. Mikołajska 8. 4077g

PEŁNOKOMFORTOWY — słoneczny piękny pokój I piętro z utrzymaniem rytualnym lub bez dla 1—2 osób. Wiadomość: Starowiślna 50 m. 3.

PEŁNOKOMFORTOWY pokój, z osobnym wejściem — ślicznie umeblowany zaraz do wynajęcia. Wiadomość: nowy dom m. 8 vis a vis domu Nr 13. 4105g

Matrymonialne

28-LETNI kawaler, majątny, postępowy, poślubi Amerykankę, która umożliwi mu wyjazd do U. S. A. Za pośrednictwem ofiaruje 2.000 zł. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka pocztowa 479. 4063g

SZUKAM wyłącznie pięknych pań dobrych domów dla bardzo przystojnego, 31 letniego kupca z poważnym przedsiębiorstwem, majątkiem 250.000 złotych. Posag niekonieczny. Zgłoszenia z fotografią oraz znaczkiem. A. G. Kraków, Wielopole 2/5 4066g

SZADCHEN dyskretny — zleceniami zamożnych pań z najlepszych domów, poszukuje inteligentnych pań na poważnym stanowisku. — Zgłoszenia pisemne z dołączonym znaczkiem. — A. G. Kraków, Wielopole 2/5

PRENUMERATA w Krakowie z odnośnieniem i bez odnośnienia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł 4.30 kwartalnie zł 12.90 Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1.00. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.— Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi (klepsydry) do 60 mm w I. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie miejsca do licza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.